

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 209. P

BYDGOSZCZ, środa dnia 9 września 1936 r.

Rok XXX.

Zaginionego balonu „LOPP.“ szukają daremnie lotnicy sowieccy.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.). Trwające od soboty energiczne poszukiwania zaginionego balonu polskiego „L. O. P. P.“ i jego załogi kpt. Antoniego Janusza i por. Stanisława Brenka nie dały dotychczas wyniku. Wiadomość o znalezieniu butli tlenowych w okolicach Archangielska poza miejscem lądowania Demuytera nie potwierdziła się, tak że teren poszukiwań jest bardzo obszerne i obejmuje — oprócz tundry Archangielskiej — wybrzeże morza Białego i północnego okręgu lotniczego. Poszukiwania są prowadzone przez trzy patrole po trzy samoloty, które przeszukują tundrę Archangielską według z góry ustalonej marszruty. Loty odbywają się kluczami, podobnie jak w pustynnych obszarach Afryki i Azji dłatego, by w razie przymusowego lądowania jednej z maszyn, można było dać jej natychmiastową pomoc, bądź też skierować na miejsce lądowania ekspedycję ratunkową. Plan poszukiwań ustalono na podstawie kierunków wiatrów w dniu 31 sierpnia — 2 września br. w północnych częściach Z. S. R. R.

Radio wola.

Radio moskiewskie oprócz nadawanych co dwie godziny wezwań w języku rosyjskim do ludności, aby wzięła udział w poszukiwaniach zaginionych lotników, nadaje również komunikaty w języku polskim treści następującej: „Kapitan Janusz! Szukamy! Rozpalic ognisko!”.

Lotnicy polscy posiadali na swym balonie mały radiodbiornik typu turystycznego. Również ciężar tego radiodbiornika jest niewielki — kierownictwo zawodów przypuszcza, że aeronauci nasi radiostacji nie wyrzucili, będą więc mogli usłyszeć komunikaty stacji moskiewskiej i zastosować się do ich treści.

Poszukiwania utrudniają w znacznym stopniu deszcze i fatalne warunki atmosferyczne, które ogromnie zmniejszają widoczność z samolotów i zmuszają do lotu na małej wysokości, co bardzo ogranicza pole widzenia.

Już osiem dni.

Wczoraj upłynął ósmy dzień od chwili startu kpt. Janusza i por. Brenka z lotniska Mokotowskiego. Ponieważ mieli oni zapas żywności wystarczający na trzy dni, więc musieli wyczerpać swe zasoby. Tundra nie obfituje w korzenie jadalne. Zwierzyny jest wprawdzie wiele, ale jeśli nasi lotnicy posiadają broń, to jedynie pistolety automatyczne dla obrony osobistej, które w tym wypadku są niemal bezużyteczne. Kpt. Janusz i por. Brenk nie posiadają również odpowiedniej ochrony przed zimnem, gdyż zabrali kombinezony filcowe, które i tak mieli zamiar wyrzucić w razie potrzeby kontynuowania lotu.

Lotnicy sowieccy, patrolujący nad tundrą wypatrują przede wszystkim powłoki balonowej, która jest dobrze widoczna z dużej wysokości, jednakże dotychczas na ślad balonu nie natrafiono.

Balon niemiecki, a nie — polski.

Attaché wojskowy przy ambasadzie R. P. w Moskwie uzyskał od centralnego aeroklubu sowieckiego następujące informacje: W rejonie motowickim w



Kapitan Janusz i por. Brenk

Załoga balonu „LOPP“, którego zaginięcie zaniepokoiło całą Polskę.

odległości około 250 km na południowy wschód od Pskowa dnia 31 sierpnia o godz. 16 wylądować miał balon polski. Nazwy balonu ani też nazwisk lotników nie ustalono.

Wiadomość ta wydaje się mało prawdopodobna, gdyż znaczona okolice są dość gęsto zaludnione, wobec czego podanie przez lotników informacji o sobie w ciągu tygodnia nie nastąpiłoby zbyt wielkich trudności.

Ponieważ w tej samej mniej więcej

miejscowości lądował jeden z balonów niemieckich, przypuszczać należy, że ludność wzięła balon niemiecki za balon polski. Przepuszczenie to wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że, jak donoszą informatorzy, lotnicy nie mówili po rosyjsku.

Czy żyją?

W rozpatrywaniu sytuacji naszych lotników balonowych nie jest wykluc-

czona jeszcze i ta możliwość, że wylądowali oni w pobliżu jakiejś osady lub obozowiska koczowników, nie posiadającego żadnej łączności z cywilizowanym światem. W tym wypadku balon napewno jest spakowany, a aeronauci, zaopatrzeni już we wszystkie potrzebne rzeczy i żywność odbywają marsz do najbliższej stacji telefonicznej, aby dać znać o sobie. Ponieważ osiedla są bardzo odległe od siebie wiadomość o lotnikach może nadejść dopiero za kilka dni.

Obecnie najważniejszym jest pytanie: czy dzielni lotnicy żyją? Charakterystyczną próbą odpowiedzi — przewidnie jasnowidza inż. Ossowieckiego drukujemy na innym miejscu.

Niesprawdzona pogłoska o lądowaniu na Uralu.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem rozeszła się po Warszawie wiadomość o odnalezieniu się zaginionego balonu „L. O. P. P.“ na Uralu o 2200 km od Warszawy. Jak dotąd, brak potwierdzenia tej pogłoski z oficjalnego źródła. (r)

Załoga balonu „Polonia II“ błąkała się przez trzy dni.

Moskwa, 8. 9. (PAT). Korespondent PAT uzyskał bezpośrednio od kpt. Burzyńskiego następujące szczegóły lądowania balonu „Polonia II“: Balon wylądował dnia 1 bm., o godz. 1,33 według czasu warszawskiego na terenie wsi Czarendza w rejonie Czar-Ozler. Lotnicy błąkali się 3 dni, po czym napotkali ludzi, którzy przyprowadzili ich do wsi odległej o 15 km od miejsca lądowania. Po odpoczynku lotnicy udali się na miejsce lądowania balonu. Powłokę balonu, kosz i wszystkie instrumenty odwieziono do Leningradu. Kpt. Burzyński wyjeżdża dziś wprost do Warszawy, a kpt. Pomaski do Moskwy.

Z wojny domowej w Hiszpanii.

Zwycięstwo powstańców.

Lizbona, 8. 9. (PAT). Radiostacja w Seville ogłasza urzędowy komunikat, według którego wojska narodowe rozbiły w okolicach Talavera de la Reina silną kolumnę wojsk rządowych, która pozostawiła na placu boju 425 zabitych i 150 jeńców. W ręce wojsk narodowych wpadło 10 armat, 30 samochodów ciężarowych, 2 samochody opancerzone i znaczne zapasy amunicji.

Na północ od Toledo oddziały gen. Varela rozbiły wojska rządowe, zdobywając 4 karabiny maszynowe i znaczne zapasy amunicji. Wojska rządowe straciły 120 zabitych. W pobliżu Toledo stracone zostały dwa samoloty rządowe typu „Potez“.

Zajęcie fortu Guadelupa.

Paryż, 8. 9. (PAT). Korespondent Havasy w Pampelunie donosi, że oddziały płk. Beorlegui zajęły wczoraj rano bez walki miasto Fontarabia i fort Guadelupa. Wojska narodowe posunęły się ku Fontarabia z całą ostrożnością, przypuszczając, że oddziały rządowe wstrzymują się od strzelania, szykując zasadzkę. Jednakże okazało się, że oddziały te opuściły miasto nocą po poprzednim ograbieniu go. Wobec tego płk. Beorlegui nakazał podjęcie niezwłocznego szturmu na fort Guadelupa.

Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim wojska atakujące dotarły do fortu, który był już opuszczony. Zatknięto na nim sztandar narodowy, podczas gdy w Fontarabia uderzono w dzwony, zawiadamiając o zwycięstwie i zwolując ludność, która ukryła się na wzgórzach

okolicznych. Po południu wojska powstańcze podjęły dalszy atak, posuwając się w kierunku portu San Harcos. Dowództwo wojsk powstańczych sądzi, że San Sebastian podda się lada chwila, gdyż miasto to jest zupełnie okrażone i sytuacja jego jest beznadziejna.



Irun w płomieniach.

Czerwona milicja przed opuszczeniem Irunu podłożyła pod miasto ogień. Pożarowi przyglądają się z wybrzeża francuskiego uciekinierzy hiszpańscy.

Silę i bezpieczeństwo państwa gwarantuje nie tylko armia ale i moralna postawa narodu.

Znamienna deklaracja ideowa zjazdu poznańskich naprawiaczy.

Poznań, 8. 9. (Tel. wł.) Na niedzielnym zjeździe grupy Surzyńskiego (Naprawiacze) tzw. frontu demokratycznego i parlamentarnej grupy działaczy społecznych województwa poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiego, odbył się w Poznaniu, powzięto obszerną rezolucję, która podkreśla m. in., że **punktem wyjścia każdej zorganizowanej pracy w Polsce musi być świadomość nakałów, płynących z warunków naszego położenia geograficznego i politycznego.** Postulat siły państwowej musi być nadrzędnym sprawdzianem celowości każdego zbiorowego działania politycznego czy społecznego.

Na straży zewnętrznego bezpieczeństwa i poszanowania Rzeczypospolitej stoi armia, która stanowi przedmiot dumy i ukochania całego narodu polskiego. Jednak w warunkach współczesnych ważnym czynnikiem siły państwowej jest również **moralna postawa**

i sposób zorganizowania społeczeństwa. W tej dziedzinie istnieją w Polsce **wielkie braki**, które wymagają szybkiego i zdecydowanego działania w kierunku poprawy dzisiejszego stanu rzeczy.

Dalej rezolucja głosi m. in., że zebrań na zjeździe działacze społeczni trzech województw zachodnich postanawiają powołać do życia w swych województwach **wojewódzkie rady działaczy społecznych**, współdziałające ściśle z powstałą w Warszawie centralną radą działaczy społecznych. W skład odpowiednich rad wojewódzkich wejdą m. in. przedstawiciele tzw. frontu demokratycznego z Wielkopolski oraz przedstawiciele narodowo-chrześcijańskiego zjednoczenia pracy na terenie województwa śląskiego.

W odniesieniu do sytuacji międzynarodowej Polski zjazd z radością wita dokonujące się w ostatnich tygodniach przy bezpośrednim udziale na-

czelnego wodza gen. Rydza-Śmigłego **zacieśnienie węzłów wojskowej i politycznej współpracy polsko-francuskiej jako podstawy pokoju europejskiego.** Zjazd widzi w tym zapowiedź, że stosunki między dwoma zawsze bliskimi i zaprzyjaźnionymi narodami weszły obecnie na jedynie zdrową płaszczyznę doceniania równorzędnej wartości interesów i sił obu państw sojuszniczych.

Zjazd zwraca dalej uwagę na dokonujące się wszędzie po za naszymi granicami, a w szczególności na terenie Niemiec, Litwy i Czechosłowacji **pogorszenie stanu prawnego i faktycznego położenia tamtejszej ludności polskiej.** Zjazd stwierdza, że stan ten wkłada zarówno na państwo jak i na społeczeństwo polskie obowiązek bacznego czuwania i obmyślenia środków, któreby mogły w sposób skuteczny zabezpieczyć **interesy polskich grup narodowych w państwach sąsiedzkich.** (r)

dza on, że akcja ta kosztowała państwo około 2 mil. koron czeskich.

Na uwagę zasługuje, że wszystkie zeznania działaczy czeskich oraz żandarmerii, były z góry przygotowane, że odczytywano je z kartek, czemu przewodniczący sądu przysłuchiwał się biernie, nie przerywając wywodów. Uderzało dalej, że **świadkowie, którzy już złożyli zeznania, komunikowali się swobodnie ze świadkami jeszcze nie przesłuchanymi.**

Gen. Rydz-Śmigły w Wenecji

Wenecja, 8. 9. (PAT.) Wczoraj o godz. 15 przybył do Wenecji kurierem paryskim naczelny wódz armii polskiej gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie swej małżonki oraz szefa sztabu głównego gen. Stachewicza oraz świty na dworcu powitali gen. Śmigłego-Rydz prezydent międzynarodowej wystawy „Biennale” hr. Volpi, poseł Maraini oraz wiceprezesa weneckiego p. Castellani, który ofiarował znakomitemu gościowi imieniem miasta wielką wiązanek orchidei, przepasaną wstęgą o barwach Wenecji. Zjawili się ponadto szef sztabu ks. Genui kpt. Ginocchetti, wiceprefekt de Marsellis, przedstawiciele sekretariatu federalnego partii faszystowskiej oraz wiele innych osobistości.

Gen. Śmigły-Rydz wyszedłszy z dworca, wsiadł do **wojskowej łodzi motorowej**, na której zatknął chorągiew polską i udał się przez Canale Grande do hotelu Daniela i zajął przygotowane dla niego apartamenty. Polski wódz naczelny, który przybywa do Wenecji po raz pierwszy, zatrzyma się parę dni, aby zwiedzić miasto i główne jego zabytki, a ponadto międzynarodową wystawę sztuki współczesnej „Biennale” oraz wystawę sztuki wieku XVII.

Francja umożliwi Polsce zaopatrzenia armii w najnowszy sprzęt techniczny.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) „Gazeta Polska” donosi z Paryża, że właściwe zakończenie wizyty i rozmów, prowadzonych w jej trakcie, nastąpiło po śniadaniu, wydanym na cześć naczelnego wodza przez prezydenta Francji Lebrun w jego letniej rezydencji Rambouillet. Parafowany mianowicie został **akt porozumienia, ustalającego formę i warunki praktycznej polsko-francuskiej współpracy technicznej i finansowej.** Akt ten ożywi niewątpliwie sojusz polsko-francuski, którego wartość pokojowa była zawsze doceniana przez Polskę i miała swoje właściwe miejsce w jej polityce zagranicznej.

W takich też ramach — sojuszu obronnego o charakterze ściśle biletarym — prowadzone były rozmowy paryskie w atmosferze **wzajemnej szczerości i zaufania.**

Nie były one jednak, jak się dowiadujemy, łatwe. Jeśli osiągnięty został pomyślny wynik końcowy — przypisać go trzeba w pierwszym rzędzie bezpośredniemu udziałowi w rozmowach gen. Śmigłego-Rydz, który w czasie tygodniowej podróży przez miasta Francji potrafił zdobyć sobie serca ludności francuskiej — o czym wymownie świadczyły entuzjastyczne owacje na jego cześć w Paryżu, Reims, Nancy i Strasburgu — oraz rzucił w odpowiednich chwilach na szalę rozmów swój wysoki **autorytet osobisty.** Dygnitarze Francji, którzy zetknęli się bliżej z naczelnym wodzem mieli możliwość **poznać zarówno szczerość, jak i stanowczość gen. Śmigłego-Rydz.** Dzięki temu rozmowy nie weszły na tory wykraczające po za ramy sojuszu polsko-francuskiego oraz po za dziedzinę bezpośrednich dwustronnych stosunków. Francja zrozumiała, że dla jej własnych interesów jest rzeczą doniosłą ułatwienie Polsce — poprzez pomoc finansową — **zrealizowania programu wyekwipowania polskich sił zbrojnych w najnowszy sprzęt techniczny.**

W tym miejscu musimy dodać rzecz bląhą wobec osiągniętego w Paryżu wyniku, niemniej przeto godną uwagi. W rozmowach paryskich strona francuska nie poruszyła sprawy, że **nazwami je tu ubocznymi, jak sprawa Żyrardowa, czy elektrowni warszawskiej.**

Komu jest potrzebna tego rodzaju komedia sądowa?

Proces Bocka i towarzyszy może mieć na celu tylko zamącenie stosunków polsko-czeskich.

Mor. Ostrawa, 8. 9. (PAT.) W czwartym dniu procesu przeciwko Bockowi i towarzyszą, odbyło się przed południem przesłuchanie sędziego śledczego Kratina oraz szeregu eksponowanych czeskich działaczy politycznych, jak również kilku żandarmerii z majorem żandarmerii Paszkowskim na czele.

Zaraz na początku sesji doszło do kontrwersji między przewodniczącym dr. Kaempfem a obrońcą dr. Wajdą, który zarzucił sędziemu śledczemu i przewodniczącemu sądu, że stawiają oni **pytania sugestywne, które wpływają na charakter udzielanych odpowiedzi.** Ten sposób prowadzenia przesłuchania dał stronie skarżącej pożądaną rezultaty u Bocka, którego **chwiejne i sprzeczne odpowiedzi zależne są od sformułowania pytań.** Nie uległ natomiast tej metodzie osk. Gemza, który nadal kategorycznie zaprzecza, jakoby swoim samochodem obwoził kiedykolwiek Bocka i jego rzekomych współników po terenie.

Zirytowany przewodniczący Kaempf nazwał Gemzę „klamcą, któremu nikt nie uwierzy i który zdolny jest do wszystkiego za pieniądze”. To oświadczenie spowodowało stanowczy protest osk. Gemzy.

Obrońca Bocka dr. Fasal zaproponował przesłuchanie nowych świadków, pracowników hotelu „Polonia”, którzy mogą stwierdzić, że do kotłowni, gdzie **rzekomo przechowywano karabiny** nie miał wstępu nikt, a więc także Bocek, Langer, czy ktokolwiek inny. Przeciwno przyjęciu tej propozycji zastrzegł się prokurator. Utrzymuje się nadal **wrażenie, że Bocek jest osobnikiem nie-normalnym, który często podlega zamroczeniu umysłowemu.**

W dniu wczorajszym prokurator m. in. postawił Bockowi pytanie, jak przedstawiała się sprawa z symulowanym atakiem epileptycznym w Kromierzysku, dokąd Bocka skierowano, celem zbadania jego stanu psychicznego.

Oskarżony odpowiedział, że ataku takiego sobie nie przypomina. Prokurator wśród wesołości części audytorium oświadcza, iż dozorca zakładu miał wtedy **oświadczyć Bockowi, że ataku epileptycznego nie aranżuje się w taki sposób.**

Głównym celem sesji przedpołudniowej było potwierdzenie tej części aktu oskarżenia, która **usiłuje wykazać związek pomiędzy faktami wybiecia szyb w**

szkołach czeskich, a działalnością organizacji polskich oraz konsulów R. P.

Poza tym chodziło dziś o wykazanie jak na wypadki w Cieszyńskim patrzyli miarodajne koła czeskie, nie wyłączając czynników administracyjnych. Jako główny świadek, który miał potwierdzić te momenty, przesłuchiwany był sędzia śledczy Kratina, współautor aktu oskarżenia. (1)

Przesłuchanie sędziego Kratina odbyło się dosłownie w sposób następujący:

Przewodniczący: Czy pan, panie sędzio śledczy przypomina sobie, że Bocek zeznał panu, iż Langer i towarzysze **otrzymywali rozkazy i pieniądze od konsula Klotza i z Polski?**

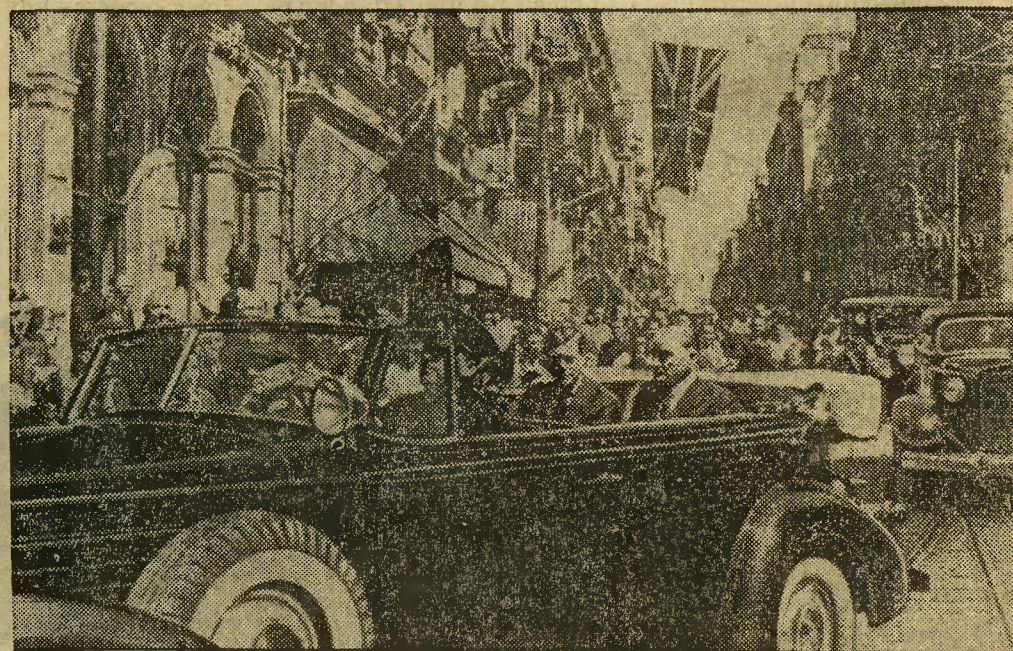
Sędzia Kratina: Tak jest, przypominam sobie dokładnie, że Bocek mówił o tem, iż Langer i towarzysze otrzymywali pieniądze i dyrektywy „z dołu”, co znaczy z konsulatu. Pamiętam także, iż Bocek zeznał, że konsul Klotz przywołał Langera do swego samochodu i dłużej z nim rozmawiał, a nawet przypominam sobie, iż Bocek dodał, że odnosi

wrażenie, iż konsul Klotz dawał Langerowi rozkazy.

Świadkowie Smyczek, prezes Maticy Holesz oraz major żandarmerii Paszkowski twierdzili zgodnie, że wybiecia szyb w szkołach czeskich **wywołało wśród społeczeństwa czeskiego na Śląsku powszechną panikę.** Opinia publiczna była przekonana, że rozpoczął się okres, przypominający czasy plebiscytowe na Śląsku i że w niedługim czasie **wojska polskie wkroczą do kraju.** Wymieniano nawet dokładnie jako datę wkroczenia dzień 22 września.

Świadkowie podkreślali, że nauczyciele szkół czeskich, urzędnicy oraz miejscowi działacze czescy, **zamierzali już uciekać z kraju.** Wielu z nich zapytano, czy dojdzie do plebiscytu. Liczne rodziny czeskie spakowały już swoje rzeczy. Na żądanie tych czynników **władze czeskie zastosowały szeroki system represyjny, polegający na sprowadzeniu specjalnych oddziałów żandarmerii i pociągu pancernego oraz zastosowały inne środki (1), o których mjr Paszkowski nie chce mówić. Stwier-**

Król Edward VIII gościem Turcji.



Król angielski Edward VIII zwiedza obecnie Turcję. Na zdjęciu widzimy go w samochodzie obok prezydenta Atatürka.

Stanisław Strąbski.

Wrażenia z Trzeciej Rzeszy.

Jak się zabiega o względy mas?

II.

Trzeci Reich jest prowadzony przez wybranych, ale opiera się o masy. To jest bez wątpienia twarda dyktatura, ale dyktatura zazdrosna tak o rządy fizyczne, jak również o rządy duchowe. Hitler i jego ludzie nie tylko chcą rozkazywać i domagać się posłuchu. Chcą również i bodają czy nie przede wszystkim przekonywać. Pragną, aby na każdym szczeblu drabiny społecznej spotykało ich zrozumienie, poparcie, ba nawet szczerą, głęboką entuzjazm. Jest jasne, że opornych się karze i to nawet surowo. Ale jednocześnie dąży się wszelkimi siłami do tego, aby tych opornych, czy nawet niechętnych było jak najmniej.

Przysięgli demokraci zawołają w tym miejscu, że tam, gdzie nie ma wolności słowa, zgromadzeń i prasy, nie może być mowy o uczciwym przekonywaniu ludności, że nawet jeśli ona w coś wierzy, jest to zwykłe oszustwo, dokonane na bezkrytycyzmie tych tak zwanych mas. Tutaj jednak każdy z narodowych socjalistów zapyta się, czy tzw. wolna prasa zawsze uczciwie informuje, czy na zebraniach publicznych wyklada się programy, czy też uprawia demagogię, czy wreszcie tzw. dyskusje polityczne w oparciu o najdziksze plotki są przygotowywaniem obywateli do służby dla państwa? Inaczej mówiąc, czy, jeżeli pięć lub dziesięć partii przekonywa obywateli do celów i programów najczęściej zupełnie dla szerokich mas niezrozumiałych, to jest to czemś lepszym od takiego samego działania jednej partii?

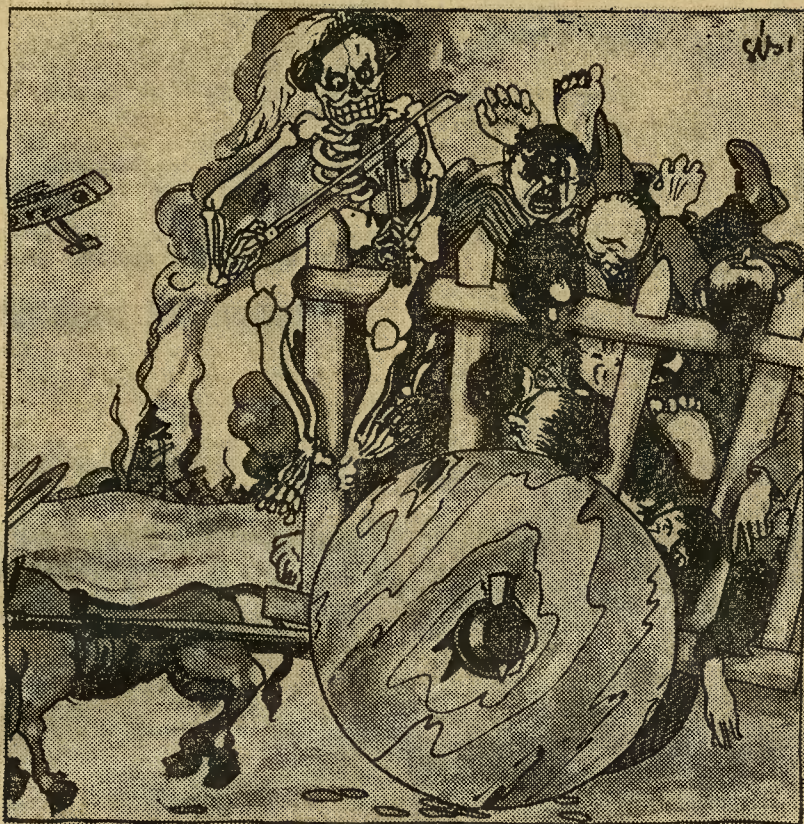
Zostawmy jednak na boku te teoretyczne spory. Różnica praktyczna między dawnymi rządami demokratycznymi za czasów weimarskich, a dzisiejszymi narodo-socjalistycznymi polega na tym, że dawne były jakby nawiązaniem do dawnej demokracji, podczas gdy obecne stanowią jego przedłużenie. Przedtem rząd działał pod naciskiem tzw. opinii i był stałym celem jej ataków i krytyki. Obecnie rząd zabiega wszelkimi siłami o zadowolenie opinii, nie pozwalając jej jednak na wolną krytykę. Przedtem była dwutoro-

wość: rząd szedł osobną drogą, społeczeństwo osobną. Dziś jest jedna droga i wszyscy są naganiani do szeregu nie tylko rozkazem, ale przede wszystkim propagandą, propagandą i jeszcze raz propagandą.

Podziwiając przez piętnaście dni organizację olimpiady nie mogłem zrozu-

nie było dla Hitlera — po olimpiadzie wszystkie były przepelnione podziwem i miłością dla wodza za urządzenie tak wspaniałych igrzysk, połączonych notabene z niezliczonymi zwycięstwami. Te znów kolejno są bezpośrednim i jakże wymownym dowodem entuzjazmu młodzieży dla „Bewegung“ (ruchu) i chęci

W Hiszpanii bez zmian.



Śmierć ma ciągle bogate żniwa.

mieć rozrzutności władz niemieckich. Tacy oszczędni i wydali tyle pieniędzy?! Dopiero na prowincji wczułem się w intencję. Przecież najniżsi ludzie byli wprost zachłyśnięci dumą z dokonanego dzieła. Młodzież była więcej oczarowana do najwyższych granic. Jeśli jeszcze jakie małe serce przed olimpiadą

odwzajemnienia się sportowym wyczy-nem.

Mówiąc o propagandzie nie należy zapominać o prasie. Jej rola w Trzeciej Rzeszy polega na informowaniu i przede wszystkim uczeniu. Zamiast dyskusji i powtarzania plotek, łamy wypełniają to, co Niemcy nazywają „Unter-

haltungsblattem“, a my dodatkiem literacko-naukowym. Jeśli chodzi o informacje, są one mistrzowsko dobrane dla wytworzenia pewnych celowych nastrojów, specjalnie jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Pod tym względem praca propagandowa jest równie dyskretna jak bezwzględnie przekonywująca. Weźmy na przykład wypadki hiszpańskie. Od dwóch miesięcy pisze się w Niemczech tylko o nich, stając w obronie powstańców i występując niezwykle ostro przeciw komunistom. Czy potrzeba teraz dodawać, co sądzi każdy Niemiec o tej wojnie domowej? I czy nie jest zbędny dalszy wniosek, jak wiele korzyści czerpie rząd niemiecki z porównania na marginesie między porządkiem panującym w Niemczech i „porządkiem“ w Hiszpanii? — porównanie, które się same nasuwa!!

O roli radia nie trzeba się specjalnie rozwodzić. W Niemczech zastępuje ono częściowo prasę i uzupełnienia. I w tym wypadku propaganda nie ogranicza się do montowania programów, czy reklamy odbiorników. Jeśli tylko dzieje się coś wielkiego, ustawia się na placach i ulicach olbrzymie głośniki, aby najuboższy obywatel mógł współuczestniczyć w tych wydarzeniach.

Kino i teatr przestało pracować w imię hasła „sztuka dla sztuki“, za którym kryło się najczęściej żydowski geścief w wygrzywaniu najniższych moralnie instynktów. Podkasana muza została wypędzona z Niemiec, lecz nie można zauważyć, aby przyniosło to specjalnie wielkie straty. Może filmy niemieckie już tak „nie idą“ jak przedtem, ale idą w kraju, bo innych nie ma. Zmalała ilość teatrów operetkowych i rewiowych. Zostały poprzekształcane w teatry „KdF“ („Kraft durch Freude“ — siła przez radość), przeznaczone i pracujące dla mas. Zamiast mniej lub więcej rozebranych „girlasów“ pokazują opery, dramaty, komedie z wielkiego repertuaru i pokazują je masom, pobierając za bilety śmieszne ceny wstępu 50—79 fenigów.

Jeśli chodzi o szeroko reklamowaną organizację „Kraft durch Freude“ trzeba ustalić jej właściwy zakres działania. Wprawdzie stawia ona sobie za cel urządzenie tanich urlopów i wycieczek, jednak jak dotychczas może to czynić tylko dla urzędników i tych wysoko ukwalifikowanych robotników, którzy poza dobrą płacą mogą uzyskać urlopy wypoczynkowe. Trzeba jednak pamiętać, że urzędnik w Niemczech też jest „masą“ i najczęściej tylko „Stehkragenproletariat“ — proletariat sztyw-

Willa Gwrozy

ZENON ROŻAŃSKI

3)

(Ciąg dalszy).

— Horowicz był człowiekiem niezwykle statecznym, to też zaniepokoiliśmy się z żoną bardzo poważnie. Sądziłszy jednak, że niespodziewanie wyjechał gdzieś do rodziny na prowincję. Ale kiedy i na drugi dzień nie było żadnej wiadomości, rozesłałem wszędzie depesze z zapytaniami. Tego samego dnia odpowiedziano mi, że nie zjawił się nigdzie tam, gdzie przypuszczałem. Ze mógł wyjechać. Nad wieczorem zgłosiło się kilkanaście dziewczyn z ogłoszenia w gazecie. Wybrałem jedną, o bardzo sympatycznym wyglądzie, legitymującą się bardzo dobrymi świadectwami. Mówiła bardzo poprawnie po polsku, na co od razu zwróciliśmy z żoną uwagę i zapowiadała się na całkiem dobry nabytek. Oświadczyła nam, poparłszy to zresztą poważnymi referencjami, że służyła dotąd jako pokojówka w kilku większych domach. Została przyjęta. Tego samego dnia sprowadziła się. Przyjechała dorożką i przywoziła z sobą dwie małe walizki i duży kufer. Wstawiła te rzeczy do swego pokoju służbowego i poprosiła żonę o pozwolenie wyjścia jeszcze na

ulicę, bo, jak twierdziła — miała jeszcze do załatwienia pewne sprawy u swych dawnych chleboborców. Użytkownicy pozwolenie, wyszła. Późnym już wieczorem zatelefonowała, że niestety nie może przyjść tego samego dnia i prosi o pozwolenie przenocowania na mieście. Wydało mi się to nieco dziwnym, lecz pozwoliłem. Nie przyszła na noc i nie zjawiała się do tej chwili. Kiedy zdecydowaliśmy z żoną zawiadomić policję o zaginięciu Horowicza, przyszło mi na myśl, że dziwne zachowanie się nowej służącej jest również wysoce tajemnicze i niezwykle. Już po telefonie żony do panów, udałem się do pokoju służbowego, sądząc, że tam, w jej rzeczach, znajdzie jakieś wyjaśnienie.

Walizki były otwarte i... puste. Natomiast kufer był zamknięty na kłódkę. Byłem tak zaintrygowany tem wszystkim, że odbiłem kłódkę i odsunąłem przykrywe. Jednocześnie poczułem zaduch, jaki wydają psujące się zwłoki.

Oniemiałem! W następnej jednak chwili oprzytomniałem i zacząłem odwijać prześcieradło, w którym znajdowała się przyczyna zaduchu. Ową przyczyną, był inżynier Horowicz...

Tu opowiadający przerwał na chwilę, zapalił papierosa i ciągnął dalej...

— Może sobie pan aspirant wyobrazić, jakie wrażenie uczyniło na mnie to odkrycie. Przez kilka dobrych minut byłem, jak sparaliżowany. Patrzyłem na zmasakrowane strasznie zwłoki w kuchni nie mogąc zebrać myśli. Odkrycie to spadło na mnie, jak grom z jasnego nieba. Powoli jednak począłem wracać do równowagi. Kufer zamknąłem z powrotem, zamknąłem również pokój służbowy na klucz i zatelefonowałem do policji. Następnie zebrałem wszystkie domowników i zaznajomiłem ich z tajemnicą kufra w pokoju służbowym. Żona przyjęła to wszystko względnie spokojnie. Zareagowała dopiero przy panu. To jest wszystko, co wiem o tej historii.

Przez cały czas tego opowiadania, aspirant Boniec siedział zapatrzony w monotennie poruszające się wahadło zegara, stojącego tuż przy fotelu. Nie przerywał, nie wtrącał nasuwających mu się uwag, nie pytał o nic, lecz notował skrupulatnie w swej pamięci słowa opowiadającego.

Nie odezwał się i teraz, mimo, że milczenie trwało już ze dwie minuty. A w tej sytuacji, dwie minuty ciągną się dłużej, niż dwadzieścia w innej.

Jakby celowo, aspirant Boniec przeciągał tę ciszę. Sięgnął do kieszeni, wydobyl z niej kwadratową, złotą papierośnicę i wetknął między wargi cienkiego papierosa. Następnie, powoli schował papierośnicę do kieszeni i wydobyl zapalki.

Przez cały ten czas, oczy mężczyzny, który przed chwilą opowiadał, biegały niespokojnie po postaci aspiranta, a na

czole jego pojawiły się gęste krople potu.

Boniec flegmatycznie zapalił papierosa, schował do kieszeni zapalki i puścił na pokój kilka efektownych kół...

Wreszcie rzucił:

— Pańskie nazwisko?

Oczy mężczyzny błysnęły zdziwieniem. Różnych pytań spodziewał się teraz, za wyjątkiem tego właśnie. Bo po usłyszeniu takiej niesamowitej historii pytać o nazwisko, to trzeba być albo bardzo naiwnym i niedoświadczonym policjantem, albo... bardzo sprytnym i wykwalifikowanym.

— Nazywałem się Józef Karasiewicz — odpowiedział na pytanie aspiranta.

— Zawód?

— Coś w rodzaju przedsiębiorcy przemysłowego. Amerykanie nazywają takich biznesmenami.

— To mi nic nie mówi — rzekł aspirant. — Proszę wyjaśnić bliżej, na czym polega pańska praca?

Józef Karasiewicz roześmiał się.

— Właściwie, to żadna praca. Chodzę sobie po prostu do urzędów patentowych i kupuję od czasu do czasu różne wynalazki, które później albo sam produkcję, albo odprzedaję innym.

— Ile pan zarabia miesięcznie? — padło czwarte pytanie aspiranta.

— Różnie! Bywają miesiące, że nie zarobię ani grosza, lecz bywają też dni, że zarobię tysiące, czy dziesiątki. To zależy...

— Dzieci pan ma?

— Nie! Mam za to wychowanicę. To córka mojej nieboszczki siostry. Jest u mnie od dziecka.

— Czemu ona się trudni?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nich kolmierzyków. Przeważnie nie wiedział, co ma robić ze swymi urlopami. Obecnie „KdF” wozi go po morzu, po wszystkich „badach”, pokazuje Alpy, urządza wycieczki na olimpiady, czy zjazdy partyjne, buduje w tym celu całe miasta z olbrzymimi salami rozrywkowymi. Miałem okazję takie „KdF”-Stadt podziwiać w Berlinie i muszę stwierdzić, że nie było zbyt duże na niemieckie potrzeby, jednak dostatecznie wielkie, aby mogło wywierać połączony wpływ propagandowy. A przecież twórcą tego ruchu o to musiało chodzić w pierwszym rzędzie.

Niemiecka dyktatura zwraca się twarzą do ludu i jej główne filary na czele z Hitlerem z ludu się wywodzą. Kolebka partii stała przecież w maleńkim pokoiku monachijskiej piwiarni. I jeśli dziś w księgarekach prowincjonalnych można wszędzie spotkać kartkę pocztową z wizerunkami Wielkiego Fryca, Bismarcka, Hindenburga i Hitlera z wymownym podpisem: „Was der König eroberte, der Fürst formte, der Feldmarschall verteidigte — rettete und einigte der Soldat” — co król zdobył, książę uformował, marszałek bronił — uratował i zjednoczył żołnierz, jasnym się staje, dlaczego Hitlerowi — temu nieznanemu żołnierzowi wielkiej wojny tak łatwo jest pukać do serc niemieckich milionów i dlaczego na tak wielki w nich napotyka oddźwięk.

Trzeba sobie zdać sprawę, że ten system rządzenia, jaki został w Niemczech przyjęty jest drogi. Państwo liberalne działa tylko pod naporem obywateli i zawsze z niechęcią, broniąc się przed wydatkami i fatywą związaną z tworzeniem. Trzecia Rzesza musi szukać serc obywateli, musi się im przypodobać i musi tworzyć coraz nowe dzieła, coraz większe, aby ich utrzymywać w napięciu, podziwie i wdzięczności. Musi im budować w Monachium „der Königliche Platz” z grobami bohaterów pierwszego nieudanego „puczu”, musi urządzać olimpiadę z największym stadionem, musi w Norymberdze stawiać gigantyczne trybuny na „Zeppelinwiese”, musi budować „Reichsautobahnen”, musi oddawać w parkach publicznych łąki na „Volkswiese” (łąki ludowe), musi tworzyć nowe teatry, musi obwozić „Volks-genossen” po całym Niemczech i aby to wszystko stworzyć, musi w nich budzić kłót dla pracy, musi dla nich pracę wprost wynajdywać.

Trzecia Rzesza ma żywot ciężki. Rządzenie w niej nie jest rzeczą łatwą, tak jak nie jest łatwy żywot kochanka, który musi ciągle zabiegać o względy wybranej. Ale rezultaty tych wysiłków są zdumiewające. Naród niemiecki wierzy w siebie, ma olbrzymi kult dla dokonanych dzieł, spodziewa się jeszcze większych rekordów we wszystkich dziedzinach, pracuje z prawdziwie wielkim rozpędem i ma dla pracy szacunek.

Można być wielkim wrogiem Trzeciej Rzeszy, ale tych zasług jej odmówić nie można.

Z kraju.

Polskie motocykle. Państwowe zakłady inżynierii wypuściły na rynek prywatny motocykl turystyczno-sportowy „Sokol 600”. Motocykl ten jest całkowicie polskiej konstrukcji, przystosowanej specjalnie do naszych ciężkich warunków drogowych i zabezpieczony jest przez szereg patentów.

Najcieplej w Zaleszczykach. Zaleszczyki, położone przepięknie w głębi jaru Dniestrowego, posiadają prawdziwie południowy klimat. Zaleszczyki mają najmniejszą roczną ilość dni opadów w Polsce. Ilość godzin usłonecznienia wypadła przeciętnie dziennie dla Zakopanego 4,1, Lwowa 3,8, Poznania 4,7, Warszawy 4,6, Zaleszczyki 5,0.

Na najwyższym szczyście polskich Karpat odbyło się poświęcenie obserwatorium wysokogórskiego na Pop Iwanie w Czarnohorze. Poświęcenia dokonał ks. Paszkowski, honorowy kapelan LOPP w Warszawie. Obecni byli wicewojewoda stanisławowski Kaczmarek, z ramienia min. spr. wojsk. płk. Holler.

Po groźnym pożarze w fabryce Braci Gayer w Łodzi. Donosiliśmy o wybuchu groźnego pożaru w fabryce Braci Gayer w Łodzi. W związku z tem dowiadujemy się, iż komisja sądowno-śledcza, która badała teren, ustaliła, że pożar nastąpił na skutek zwarcia się przewodów elektrycznych. Straty, według dokonanych obliczeń, przekraczają 400.000 złotych.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Syn admirała”. W głównych rolach: Dick Powel, Ruby Keeler i Lewis Stone.

CZARODZIEJKA: Komedja muzyczna p. t. „Orlow”. W roli głównej Liana Haid i Iwan Petrowicz oraz najnowsze tygodniki.

LIDO: Inauguracja sezonu jesiennego rewelacyjnym przebojem „Błękitna parada”, w roli głównej Fred Astaire i Ginger Rogers oraz bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Od soboty 5. bm. uroczyste otwarcie sezonu przebojem egzotycznym „Ostatni Poganin” wyświetlany po raz pierwszy w Gdyni.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefonu 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Słaska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

WYPOŻYCZALNIA NOWOCZESNYCH KSIĄŻEK w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim — Karol Koczorowski, Gdynia, ul. Słowackiego 18, I p., vis a vis Placu Grunwaldzkiego. (16507)

Z nowym rozkładem jazdy na linii kolejowej Hel—Gdynia rozpoczęły stały kurs trzy pary pociągów motorowych i dwa osobowe. Pociągi motorowe dają połączenie do wszystkich pociągów pospiesznych, przychodzących i odchodzących z Gdyni.

Dancing „Mascotte” najweselszy i najelegantszy lokal w Gdyni. Podziwiana przez wszystkich Gdynia bawiła się w czasie całego sezonu. Sezon ma się ku końcowi. Dla pozostałych letników i stałych mieszkańców nie wyczerpały się jednak możliwości rozrywkowe. Otworzył bowiem szeroko swe podwoje najelegantszy i najweselszy lokal wybrzeża „Dancing Mascotte”, który został przejęty przez znanego i cenionego p. Z. Musiałę, b. dzierżawcę Hotelu Morskiego. Pierwszorzedną orkiestra i bogaty program, na całość którego składają się występy: złotowłosej Estonki p. Kollin, pełnej wdzięku wiedenki p. Pflugl i znanej gwiazdy kabaretów warszawskich p. Ira Ari, czynią pobyt w „Mascotte” nad wyraz miłym. W soboty, niedziele i święta „fify” z pełnym programem.

Plac budowlany w Gdyni blisko centrum sprzedam. Adres Dziennik Gdynia pod „B.” (16825)

Ogłoszenia przyjmuje „DZIENNIK BYDGOSKI” Oddział Gdynia Skwer Kościuszki 24 tel. 14-60.

Szukaj bandyte. W Gdyni panuje wielkie podniecenie. W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych nieznan sprawca dokonał napadu bandyckiego na p. N., raniąc ją ciężko. Policja ustaliła rysopis przestępcy i dziś od rana trwają po całym mieście i okolicy poszukiwania sprawcy napadu. Ze względu na pościg władze policyjne nie chcą zdradzić szczegółów krwawego napadu. Miejmy nadzieję, że wysiłki naszej sprężystej i energicznej policji śledczej zostaną niebawem uwiefichone pomyślnym rezultatem, co przyczyni się do uspokojenia opinii publicznej.

Sprawa p. Plucińskiej wyjaśnia się.

Biuro portowe w Gdyni linii żeglugowych „Gdynia—Ameryka” prostuje nasz artykuł p. t. „Sensacja kryminalna w Gdyni”.

Nieprawdą jest, że w ostatniej chwili przed odejściem statku urzędnicy kryminalni dokonali aresztowania stewardessy Plucińskiej na m/s „Batory”, natomiast prawdą jest, że dyrekcja biura portowego „Gdynia—Ameryka, linje żeglugowe” na podstawie własnej informacji o osobie Plucińskiej sama zwolniła Plucińską.

Nieprawdą jest, aby stewardessa Plucińska zaangażowana została bez posiadania koniecznych kwalifikacji, natomiast prawdą jest, że władza językiem angielskim, posiadała książeczkę żeglarską, wydaną przez Urząd Morski i była zarejestrowana w biurze pośrednictwa pracy.

Komunikat policyjny.

Przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży rowerowi niej. Rutz'a Leona, pochodzącego z Bydgoszczy. Rutz został przekazany Sądowi Grodzkiemu.

Zaradny Antoni, lat 26, zam. w Chilonii, zatrzymany został na gorącym uczynku kradzieży motocyklu.

Z uroczystości dożynkowych w Kartuzach

Po wręczeniu wienców na placu przed gimnazjum rozpoczęła się część druga uroczystości, a mianowicie nadzwyczaj barwna defilada wozów ozdobionych kłosami i kwiatami oraz delegacji wieńcowych, ubiegających się o nagrody. Oczy widzów nie mogły się poprostu nasycić widokiem wzo-rzystych strojów ludowych, pięknych dziewcząt i dzianych chłopców, którzy przecią-gali przed komisją sędziowską. Z napięciem też oczekiwano opinii sądu.

Komisja sędziowska podała niebawem do wiadomości zebranych wynik premio-wania: Pierwszą nagrodę uzyskała grupa ze wsi Banino, drugą nagrodę przyznano grupie ze wsi Luzino, trzecią otrzymała wieś Wielki Klinsz i czwartą dostała wieś Łapino.

Tajemnicze zaginięcie kupca gnieźnieńskiego wzbudza wielkie zaciekawienie.

Gniezno, 8. 9. W ub. wtorek donosiliśmy jako pierwsi (wyprzedzając nawet prasę miejscową) o tajemniczym zaginięciu kupca Jana Małyjasiaka, z ulicy Podgórznej 3, po którym zaginał wszelki ślad od dnia 30 sierpnia r.b. Małyjasiak bawił w uzdrowisku skorzęcińskim, ujeżdżał łodzią po jeziorze, a kiedy nadszedł czas odjazdu autobusów nie zjawił się. Udano się do jego kabiny, gdzie znaleziono jego garderobę. Policja stanęła wobec tego na stanowisku, że albo zachodzi nieszczypliwy wypadek, samobójstwo wzgl. zaginięcie.

Nadmieniliśmy możliwości samobójstwa, bo warunki materialne Małyjasiaka były ostatnio trudne, jedno z pism poznańskich wyjaśnia, że Małyjasiak choć wbrew nie którym twierdzeniom — nie znajdował się w trudnościach finansowych. Gdyby zachodziło utonięcie w jeziorze, to zwłoki winny w ciągu 3—4 dni wypłynąć na powierzchnię, o ile oczywiście nie wplatały się w zarośla względnie dostały się pod większy kamień. Policja stoi doprawdy wobec bardzo trudnego rozwiązania sprawy, która komplikuje się tym bardziej, że Małyjasiak był dość wysoko ubezpieczony na wypadek śmierci. Wyjaśniamy, że wypłacenie premii następuje dopiero na podstawie stwierdzenia śmierci ze strony Urzędu stanu cywilnego. W wypadku zaś nie odnalezienia zwłok, władze sądowe uznają zaginionego jako zmarłego, dopiero po upływie 10-ciu lat.

Sprawa tajemniczego zaginięcia Małyjasiaka wzbudza w tym stanie rzeczy wielkie, zrozumiałe zaciekawienie w Gnieźnie. (ap)

Z M A R L I.

Ś. p. **Anastazja z Rumińskich Borkowska**, lat 60, w Toruniu.

Ś. p. **Anna z Kwaśniewskich Wojtaszewska**, w Toruniu.

Ś. p. **Michał Kardaszak**, operator kinowy w Grudziądzu.

Ś. p. **Albert Turzyński**, lat 63, kapitan żeglugi wielkiej, zmarł w Paryżu.

Nagrodzeni na wystawie w Wyrzysku.

Trofea myśliwskie.

Nagroda honorowa za najlepsze wieńce jelenia — Pampę Tuszkowo, kolekcję jeleni — Orland Stare, najlepsze łopaty daniela — hr. Bniński, Samostrzel, najlepsze poroże rogacza — Koczorowski, Witosław, kolekcję poroży rogacza — v. Lehmann, Wyrza i v. Witzleben, Liszkowo. Nagroda hodowlana za rogacze — Ceglarski, Dąbrowice. Złoty medal za szablę dzika — Orland, Stare. Dyplom uznania za pielęgnowanie trofeów — H. Buettner, Kosztowo. Dyplom uznania za zbiory trofeów — dyr. Maciejewski, Białośliwie. Złoty medal za jelenia — v. Witzleben, Liszkowo i Pampę, Tuszkowo. Srebrny medal za jelenia — Smoliński, Runowo Kr. i hr. Limburg Stirum, Chleбно. Złoty medal za łopaty daniela — hr. Bniński, Samostrzel, Ramm, Falmierowo i hr. Limburg Stirum, Chleбно. Srebrny medal za łopaty daniela — Smoliński, Runowo Kr. Złoty medal za poroże rogacza — Koczorowski, Witosław, hr. Holtz, Czajcze, Chłapowski, Bagdad, Koczorowski, Witosław i von Lehmann, Wyrza. Srebrny medal za poroże rogacza — hr. Bniński, Samostrzel, H. Buettner, Kosztowo, Orland, Stare i Ceglarski, Dąbrowice. Złoty medal za poroże rogacza — hr. Bniński, Samostrzel.

Konie (większa własność rolna).

Złoty medal otrzymał p. Chłapowski Mieczysław. Srebrny medal otrzymał p. Buettner z Wysokiej Małej. Bronzowe medale otrzymali p. Konstancja Koczorowska i p. hr. Jezierska z Dębna. Listy pochwalne otrzymali p. Richter z Sędzina, p. Buettner Walter z Wysokiej Małej i p. Muślewski z Kraczek. Listy pochwalne I nagrody oraz II nagrody otrzymał p. Mieczysław Chłapowski z Bagdadu, III nagrody otrzymała p. hr. Jezierska z Dębna, p. Mieczysław Chłapowski z Bagdadu, p. hr. Jezierska z Dębna, p. Buettner z Wysokiej Małej. Dyplom pochwalny za ogiera „Aladin” p. Konstancji Bniński, Samostrzel.

Wielkopolska Izba Rolnicza przyznała srebrny medal p. Badurze Antoniemu z

Konstantynowa za klacz „Sarna”. Bronzowy medal przyznano p. Mrele Józefowi z Gromadna. Listy pochwalne przyznano p. Morawcowi Janowi z Wiele i p. Karolakowi Stanisławowi z Wiktówka. Koni rasy zimno-krwistej i pochodne było ogółem przed komisją premiovania 14 — źrebiąt kl. 6, razem sztuk 20 z czego Komisja premiowała: Pisula — Wiktówka, 50 zł, Me-la Waclaw — Wyrzysk, 25 zł, Zych Paweł — Gromadno, 25 zł, Grochowski Wincenty, Kościerzyn Wielki, 25 zł, Tadych Antoni, Niezychowo, 25 zł i Kosowski, Wysoczka 20 zł. Oprócz tego Komisja przyznała listy pochwalne Wydziału Powiatowego dla pp. Mrely Józefa, Gromadno, Badury Antoniego, Konstantynowa, Badury Józefa, Kościerzyn, Mrotka Bolesława, Konstantynowa, Jastera Jakóba z Tłukomia, Kubińskiego Bernarda z Konstantynowa i Kościerskiego Stanisława z Dobrzyńniewa.

Za źrebce i klacze półkrwi włościańskie.

Badura Antoni, Konstantynowo — 100 i 50 zł, Badura Józef, Kościerzyn, pow. Wyrzysk — 75 zł, Rykowski Hilary, Wysoka — 25 zł, Morawiec Jan, Wiele — 75 zł, Mreła Józef, Gromadno — 100 i 50 zł, Mrotek Bolesław, Konstantynowo — 75 zł, Jaster Jakób, Tłukomy — 25 zł, Karolak Stanisław, Wiktówka — 75 zł, Kubiński Bernard, Anieliny — 25 zł i Stanisław Kościerski, Dobrzyńniewo 25 zł.

Drobń.

Medal brązowy przyznano Rolnej Kolonii Ponitencjarnej nr. 3 w Trzeciewnicy. Listy pochwalne przyznano p. p. Emilii Chłapowskiej z Bagdadu, Orłowskiej Irenie z Gurowatek i Helenie Płackowej z Sadek. Nagrody pieniężne w kwocie 20 zł przyznano p. Antoniemu Maślance z Dębówka Starego. Nagrody pieniężne w kwocie 10 zł przyznano p. p. dr. Romanowi Naworowoli z Trzebinia, Ludwikowi Maciejewskiemu z Józefinina, Kółku Włościanek w Wyrzysku, Lipinie z Klarynowa, ks. proboszczowi Glatzelowi z Krostkowa, Lenckowskiemu z Nakła, Orłowskiemu Wiktorowi z Gle-

szczonka oraz list pochwalny i nagrodę pieniężną w kwocie 10 zł p. Zahorskiej Józefie z Olszewka.

Plody rolne.

Srebrny medal W. I. R. Gerstenberg, Chrząstowo, za hodowlę grochu Folgera Gerstenberga i hr. Jezierska, Dębno, za całokształt gospodarstwa polowego. Bronzowy medal W. I. R. Ernst Buettner, Kosztowo, za reprodukcję uznanych nasion z specjalnym uwzględnieniem sadzeniaków ziemniaczanych i Kuitath, Dohbertin, za całokształt gospodarstwa polowego z szczególnym uwzględnieniem hodowli lucerny turyngijskiej. List pochwalny W. I. R. Franciszek Koczorowski — Witosław, za całokształt gospodarstwa polowego z szczególnym uwzględnieniem produkcji grochu ozimego, Roman Kamiński, rolnik, Białośliwie, za reprodukcję traw łąkowych, Zarządowi Gromadzkiemu w Paterku za obsadzenie wikliny lotnych piasków. Medal brązowy W. I. R. Wydział Powiatowy w Wyrzysku za akcję wikliniarską w powiecie. Benedykt Sadowski, Trzeciewnica, za trawy pastwne, 50 kg grochu Folgera, 50 kg żyta org. Petkus, Józef Piszczek, Kościerzyn Wielki za plody rolne — 50 kg grochu Folgera i list pochwalny Wydziału Powiatowego. Konstancja hr. Bniński, Samostrzel, list pochwalny z Wydziału Powiatowego za plantację wikliny konopianki. Kazimierz Kryska, Dębówko Nowe, list pochwalny z Wydziału Powiatowego za plantację wikliny amerykańskiej. Józef Muślewski, Kraczk, list pochwalny za plody rolne z Wydziału Powiatowego. Narcyz Malwitz, Nakło, list pochwalny Wydziału Powiatowego za doświadczenia poletka z czumizą. Paweł Płacek, Sadek, list pochwalny z Wydziału Powiatowego za plody rolne.

Pieniężne nagrody.

Wiklina i przemysł rękodzielniczy koszykarski.

Kazimierz Kryska, Dębówko Nowe — 20 zł, Walenty Jagodziński, Wyrzysk — 30 zł, Jan Szopiński, Wyrzysk — 30 zł.

Za plody rolne:

Leon Lewandowski, Bądecz — 20 zł, Antoni Nowak, Białośliwie — 30 zł, Roman Kamiński, Białośliwie — 30 zł i Bernard Kubiński, Anieliny — 40 zł.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCA O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Oriem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507.
Pogotowie pożarnicze: tel. 618.
Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plehanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19.

Repertuar kin:

Słońce: „Königsmark”.
Stylowe: „Pogromca Indian”.
Świt: „Annapolis”.

Teatr Zdrojowy. W środę 10 bm. o godz. 20,30 po raz drugi „Azais”, znakomita komedia Verneuilła z gościnnym występem **Junoszy-Stępowskiego.** Bilety wcześniej nabyć można w księgarni p. Knasta. (4936)

Z mieszkania dzierżawcy oberży Józefa Szymańskiego w Jankowie Dolnym skradziono 3 pierścionki męskie złote, 2 męskie zegarki, 1 srebrny i 1 pozłacany, 12 łyżek i 12 widelcy srebrnych. Policja poszukuje sprawców.

Poświęcenie autopogotowia strażackiego w Złotnikach Kujawskich.

(Od własnego sprawozdawcy Dziennika Bydgoskiego.)

Inowrocław. W ub. niedzielę wieś Złotniki Kujawskie ożywiła się z uwagi na uroczystość miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Odbyło się bowiem poświęcenie autopogotowia strażackiego. Aktu poświęcenia dokonał na dziedzińcu wójtostwa miejscowy **ks. prob. Sobieszycki,** po czym wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie udali się chrzestni, goście i liczni strażacy do sali p. Zielińskiego, gdzie odbyła się uroczysta akademii. Zagał ją **p. wójt Krzeptowski,** witając przybyłego na tę uroczystość **p. starostę powiatowego i grodzkiego Wilczka, ks. prob. Sobieszycką, inż. Mamrotha,** prezesa powiatowego S. P., **mgra Lauscha** z Bydgoszczy jako przedstawiciela Tow. Wzajem. Ubezpieczeń i innych.

Przewodnictwo objął p. starosta **Wilczek,** który następnie wygłosił dłuższe przemówienie. Z kolei prezes miejscowych straży p. **Kasubski** przedstawił zebranym historię owej Straży Pożarnej. Jest to najmłodsza straż w powiecie, albowiem istnieje dopiero od 1935 r. Pierwsze zebranie organizacyjne prowadził naczelnik rejonowy **p. Szczołkowski** z Inowrocławia.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego nastąpiło składanie życzeń. Pierwszy zabrał głos **p. inż. Mamroth,** następnie nasz przedstawiciel red. Basiński, który podkreślił, że usprawnienie straży w powiecie jest w głównej mierze zasługą **p. starosty Wilczka,** na którego też część wznosił okrzyk, podchwytany entuzjastycznie przez zebranych. Dalej przemawiał **p. mgr Lausch** oraz p. Kozak, obywatel miejscowy.

Po zebraniu podejmowano gości kawą i smacznymi ciastkami. Sensacją w swoim rodzaju były alarmy, wzywające strażaków do gaszenia trzech po sobie następujących markowanych pożarów, spowodowanych atakiem bombowym.

Pokaz odbył się sprawnie pod kierownictwem instruktora powiatowego **p. Szczołkowskiego.**

W uroczystości brały udział ochotnicze straże zmotoryzowane z **Dąbrowej Biskupiej, Gniewkowa, Wierzchosławic i Inowrocławia.** Przybyli również strażacy z **Rojewa,** którzy za 2 tygodnie podobną obchodzą będą uroczystości.

Ostatni punkt programu przewidywał zabawę. Na tym zakończono miłą uroczystość w Złotnikach Kujawskich.

MOGILNO. (mk) **Spłoszone konie przyczyną nieszczęścia.** Woźnicy maj. Kraszyce pow. Mogilno spłoszyły się konie i wpadły na wóz rzeźniczek handlarza Zielińskiego z Kruszwicy. Dyszel wozu przebił na wylot jednego konia, a drugi koń został poranny. Handlarz doznał ciężkich obrażeń.

Przerwane posiedzenie Rady Miejskiej. Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej tajne. W czasie obrad wszedł na salę członek zarządu p. Papatron Jan, któremu Rada uchwaliła wotum nieufności naskutek zamieszczenia przez niego anonsu w hitlerowskiej „Danziger Neuste Nachrichten”. Na wniosek radnego p. Szymkowiaka przerwana obrada na 5 minut, czekając na opuszczenie sali posiedzeń przez p. Papatrona. Ponieważ p. P. po upływie 5 minut pozostał na sali, przerwano więc obrady i radni opuścili salę obrad. Jest to już drugie zebranie Rady Miejskiej, które zostało przerwane i niedokończony z powyższego powodu.

Dziecko napilo się lizolu. W maj. Marcinkowo pod Gębicami, Dołatowa pozostawiła na stole lizol. W czasie nieobecności matki 2-letni Józef napił się lizolu, doznając niebezpiecznego zatrucia. W poważnym

stanie przewieziono go do szpitala pow. w Strzelnie.

— Sieczkarka ucięła palce. W czasie wkładania słomy do sieczkarki doznała Biernatówna Genowefa w Trzemialu pow. Mogilno zmiżdżenia lewej ręki. Po przewiezieniu jej do szpitala amputowano jej 3 palce u ręki.

— Robotnik poturbowany przez woły. W maj. Strzelno Kłasztorne rozjuszone woły poczęły się bosić, czemu chciał zapobiec robotnik Waszak Edmund. Jeden z wołów stratował Waszaka, łamiąc mu prawe udo. Waszak doznał poważnych ogólnych kontuzji i przewieziono go do szpitala pow. w Strzelnie.

SZUBIN. (c) **Systematycznie okradali młyn.** Od szeregu dni systematycznie dokonywano kradzieży zboża w młyńnię wodno-parowym należącym do p. Wandy Potoczówny w Szubinie. Skradziono ostatnio większą ilość zboża. Dzięki energicznemu śledztwu policji szubińskiej ujęto amatora zboża, który nie siał, a plon obfity zbierał, w osobie **Józefa Czyszewskiego,** zamieszkałego w Szubinie przy ul. Winnicy, już ónegażaj **karanego 3 miesięcznym aresztem z zawieszeniem.** Ustalono, że Czyszewski dzielił się plonami z p. Potoczówną i skradzione zboże **spieniężał z Władysławem Paszkietem** w miejscowych składach zboża u **Lubawego i Januszewskiego.** Józefa Czyszewskiego aresztowano i osadzono w więzieniu Sądu Grodzkiego w Szubinie. W związku z dochodzeniami u Paszkietu Wła-

dysława znaleziono skradziony ostatnio **ze-garek** na szkodę wdowy Reginy Budziakowej, zamieszkałej przy ul. Winnicy w Szubinie, który mu odebrano i oddano poszkodowanej.

— Osobiste. Ostatnio złożył urząd sołtysa Franciszek Iński, którego zastępuje podsołtys Stanisław Głowski z Chomętowa.

— Przeniesienie. Z początkiem roku szkolnego p. nauczycielka Golebiewska z Sobiejuch została przeniesiona do Mamlicza pow. szubińskiego, gdzie zajmie stanowisko naucz. p. Jurażanki, która odeszła do Gdyni.

Gnieszno.

— Powrócił z urlopu i objął normalne urzędowanie w ub. poniedziałek komendant powiatowy i miasta P. P. p. nadkomisarz Walter.

— P. Ignacy Tatarski, właściciel składu rowerów i przyborów samochodowych pozostawił przy ulicy Chrobrego swój rower, wartości 95 zł, bez dozoru. Nieznany osobnik skorzystał z tego i znikł na rowerze, przez nikogo nie spotrzeżony.

— W Strzyżewie Paczk. skradziono z chlewa rolnika Henryka Unkriego 14 kur, których głowy sprawcy porzucili w pasiekach Unkriego. Ci sami sprawcy powyrwali niewątpliwie przed dokonaniem kradzieży — wszystkie ule z pszczolami. Poszkodowany oblicza swoje szkody na około 300 złotych.

Odkopanie zwłok powstańca wielkopolskiego i uroczysty pogrzeb, jaki sprawią mu powiaty: bydgoski i inowrocławski.

Tegoroczne uroczystości „Święta Niepodległości” w Bydgoszczy i Inowrocławiu odbyć się mają pod znakiem **uczczenia zasług powstańców wielkopolskich.** Widomym znakiem uczczenia zasług tych co z bronią w ręku walczyli o wolność ziem zachodnich, będzie uroczysty pogrzeb jaki wyprawią z miastami powiaty: bydgoski i inowrocławski zamordowanemu przez Niemców powstańcowi **śp. Jakóbowi Olejnikowi,** pochowanemu w 1919 r. w lesie pod **Dąbrową Wielką w powiecie bydgoskim.**

Aby uroczystości te nadać jak najokazalszy charakter, zwołano do Bydgoszczy konferencję, na którą przybyli z Inowrocławia p. starosta Wilczek, przedstawiciel Zarządu Miejskiego p. Koczyński i ks. kanonik Kupski.

Na konferencji ustalono ogólne zarysy uroczystości. Tak więc w dniu 11 listopada około godz. 12,30 wyruszy z Bydgoszczy do

Inowrocławia kilkadziesiąt osób **pociągiem popularnym.** Pociąg ten zatrzyma się w **Nowej Wsi Wielkiej.** Stąd uczestnicy uroczystości udadzą się na grób powstańca Olejnika, gdzie odbędzie się odkopanie zwłok, złożenie ich do trumny metalowej i ustawienie na lawecie armatniej.

Z orkiestrą wojskową i honorami wojskowymimi trumna przewieziona zostanie na stację w Nowej Wsi Wielkiej, tutaj ustawiają ją na otwartym wozie kolejowym i przy straży wojska i powstańców przewiożą do Inowrocławia.

W Inowrocławiu przy świetle pochodni odbędzie się pochód. Nad trumną przemówi p. generał Thommé.

W obu powiatach wybrano komitety. W Bydgoszczy należą z ramienia b. kombatantów pp. poseł Sioda, arch. Grodzki i dr Bernański.

Wyrok na morderców śp. Olszewskiego.

Oskarżony **Wiśniewski** zasądzony na 10 lat więzienia, **Olszewska** na 8 lat.

Brodnica. (jr) W drugim dniu rozprawy przeciwko oskarżonym **Wiśniewskiemu** i **Olszewskiej** przed wzniesieniem przewodu sądowego przeprowadził sąd wizję lokalną na miejscu zbrodni w Dużych Kruszynach.

O godz. 16,30 rozprawy przewodniczący sędzia dr Pikor wznowił. Zeznania złożył świadek a zarazem biegły w tym procesie dr. Kozłowski. Badał on zwłoki ś. p. zamordowanego **Olszewskiego** i ustalił śmierć wskutek uduszenia za pomocą zacisnięcia pętli ze sznuru względnie drutu elektrycznego na szyi ofiary. Stwierdził ponadto dr K., iż ś. p. O. miał na swem ciele 40 zadraśnięć — skutków walki z mordercami.

Przewodniczący odczytał również orzeczenie Zakładu Medycyny Sądowej, dotyczącej badania krwi na chusteczce, którą znaleziono u osk. **Wiśniewskiego.**

Z wielkim podnieceniem oczekiwano mowy prokuratora Karla, który wygłosił przemówienie, z którego przebiegała drugą odczą dla oskarżonych argumentacja. W pewnej chwili, gdy prokurator omawiał szczegóły, dotyczące stosunków cielesnych

obojga oskarżonych, oskarżona zawołała: „To kłamstwo!” Wówczas prokurator przytacza zeznania obciążające innych świadków, które potwierdzają tylko zeznanie poprzednie, o którym mówił oskarżyciel publiczny.

Po mowach prokuratora, obu obrońców mec. Roclawskiego i dr Pehra i „ostatnie słowo” oskarżonych przewodniczący zarządził przerwę do godz. 23,30, o której nastąpiło ogłoszenie wyroku.

Wśród niezwykłego podniecenia padają słowa, mówiące o winie oskarżonych i wyroku skazującym oboje oskarżonych — **Olszewską na 8 lat, Wiśniewskiego zaś na 10 lat więzienia.** Poza tym oskarżeni zostali pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5.

Okolicznością łagodzącą dla Olszewskiej była gwałtowność męża, dla Wiśniewskiego — uczucie, które żywił dla oskarżonej.

Epilog tragicznej nocy październikowej wyrokiem Sądu Okręgowego został w pierwszej swej części zakończony, gdyż oskarżeni niewątpliwie wniosą apelację.

WĄGROWIEC. **Z pracy Kółka Właścianaek** w Żelcach pow. wągrowiecki. Za staraniem prezesa p. Niezychowskiej w Żelcach urządzono przez kilka dni kurs przetworów owocowych, którym kierowała instruktorka p. Kulczyńska. W kursie wzięło udział 17 członkin. Na zakończenie odbyła się wystawa, którą zwiedziły miejscowe gospodynie.

— Osobiste. W kościele farnym pobłogosławił ks. Pelikant związek małżeński p. Piotra Krinki, rzeźnika z Wągrowca z p. Bronisławą Roguszką, córką rolnika z Łazisk. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

— Przesiedlenie. Kierownik szkoły ćwiczeń przy Państwowym Seminarium p. Maciej Nowara został z nowym rokiem szkolnym przesiedlony do szkoły powszechnej

w Wągrowcu. Na stanowisko nauczycieli przy szkole ćwiczeń zostali przydzieleni p. Michałowska i p. Bałachowski. Kierownikiem szkoły powszechnej w Łapiennem pow. wągrowiecki został w miejsce p. Iwickiego **Stefana, p. Ławniczak Piotr.**

— Srebrne gody małżeńskie. W ubiegłą sobotę obchodzili znani i szanowani państwo **Sobiesińscy** z Łekna pow. wągrowieckiego srebrny jubileusz małżeński. Na intencję jubilatów odprawili w kościele parafialnym ks. radca **Noak Mszę św. Jubilat**om „Szczęść Boże”.

— Wenta. Katolickie Stowarzyszenie Kobiet urządziło w ubiegłą niedzielę 6 bm. w sali Nowej Strzelnicy doroczną węgę z tańcami i różnymi niespodziankami. Czysto dochód z powyższej imprezy przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Towarzystwa.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437 i Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Pieśń miłości” najnowszy film amerykański z Janem Kiepurą.

Gryf: „Nowe przygody Tarzana”.

Orzeł: „Srebrne ostrogi”.

— Gen. Rydz-Śmigły przyjeżdża do Grudziądza! Od kilku dni obiega miasto sensacyjna wiadomość, że z okazji 15-lecia C. W. Kaw. przyjedzie do Grudziądza naczelny wódz, generał Rydz-Śmigły. Jak dotąd brak oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości. Mówią, że poniedziałkowa lustracja urzędów grudziądzkich przez wojewodę pomorskiego **Raczkiewicza,** ma ścisły związek z spodziewanym bliskim przyjazdem naczelnego wodza.

— Do młodzieży Katolickiej miasta Grudziądza. Kierownictwo K. S. M. M. — **dział Fara,** przyjmuje wpisy na nowych członków codziennie (do dn. 15. IX. br. włącznie) w kancelarii parafialnej w godzinach przed południowych od 11-12 i dnia 10. IX. br. na zebraniu plenarnym w salce parafialnej przy Farze.

— Cyrk Stawiejskich na placu nad Wisłą: Tylko do środy włącznie bogaty program atrakcyjnych cyrkowych z udziałem fenomenalnego żonglera **Massimiliano Truzzi.**

— A więc jednak... W tych dniach przeniesiono definitywnie **Pomorską Izbę Rzemieślniczą** do Torunia. Co stanie się z gmachem przy ul. Mickiewicza, w którym dotąd znajdowały się biura Izby — na razie nie wiadomo. Przed wakacjami mówiono, że otworzy się tam gimnazjum kupieckie.

— Krwawe porachunki nożowników. Przy ul. Chełmińskiej doszło do krwawej awantury pomiędzy trzema mieszkańcami „Madery” **Antonim Zólcimskim,** **Janem Zawackim** i **niej. Malinowskim.** W robocie były noże, to też wszystkich okrwawionych i pokrajanych uczestników bójki musiano przewieźć do szpitala.

— Słodki złodziej. Do piwnicy przy ulicy Sienkiewicza 7, należącej do p. **Alekszego Zielińskiego,** zakradł się jakiś słodki złodziej, który zabrał 12 butelek soku malinowego oraz innych marynatów. O fackie tym donosi ostatnia kronika policyjna.

CHOJNICE. **Tutejszy nauczyciel p. Łukasz Szulc** otrzymał odznaczenie honorowe „za walkę o szkołę polską” w byłym zaborze pruskim.

WĄBRZEŻNO. **W Pływaczewie zaszedł wypadek,** który niezgodnie z rzeczywistością przedstawiła prasa lokalna, krzywując znanego obywatela. **Mianowicie** u p. Sylwestra Ziorkowskiego zatrudniony był przy paszeniu bydła syn fornała **Józefa Gorzki, Klemens,** lat 15. Chłopak zaniedbał swą czynność do tego stopnia, że zasnął. Krowy, chodząc samopas, weszły w koniczynę w której kilka sztuk się wzdoła, a jedna z tych peka. O wypadku tym doniosła p. Z. córka strażnika kolejowego. **Pan Z.** wzniósł teraz zwykły nóż stolicy do przebiecia dalszych zagrożonych sztuk, przybiegł na miejsce wypadku gdzie chłopak zbudzony przez dzieci kolejarza stał już przy padniętej sztuce. Odepchnięty przez właściciela i przez nieostrośność lekko został skałeczoney w okolicę wargi jakoby od drutu wzgl. szpilki, jak orzekł lekarz dr. Owczarczak z Kowalewa. Tymczasem **fornał Gorzka** wraz z żoną napadli dom p. Z., uzbrojeni w widły i młotki, chcąc go usmiercić. Właściciel zwołał fornała G. z pracy a ponadto wytoczył mu skargę sądową.

— Zakradł się złodziej do nauczyciela p. Zielińskiego w Płużnicy. Skradli mu wszystkie ubrania, żonę suknie, bieliznę itp. Straty oblicza p. Z. na 3.000 zł. Noc tej p. Z. wraz z żoną był na zabawie Kółka Rolniczego.

NOWE, n. W. (t) Bezrobotni zostają brukarzami. Nowe nie posiada brukarzy, wobec czego trzeba było zawsze sprowadzać pozamiejscowych fachowców do naprawy lub też kładzenia nowego bruku. Tego roku jednak zarządził Zarząd Miejski temu brakowi przez szkolenie kilkunastu z pośród miejscowych bezrobotnych tak na brukarzy, kamieniarzy jak i ramarzy.

— Osobiste. Nowe zdobyło delegata w Związku Elektryfikacyjnym **Chelmno, Świecie, Toruń.** Mianowicie został m. in. wybrany burmistrz miasta Nowego p. **Kuchczyński.** Ponadto wszedł wymieniony do komisji rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności powiatu świeckiego, której oddział mieści się w Nowem.

ŚWIECIE. (t) Wprowadzenie w urząd nowego burmistrza. W tych dniach nastąpiło zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd nowego burmistrza miasta Świecia p. **Słabęckiego.** Przejęcie urzędowania z rąk dotychczasowego burmistrza komisarzowego p. **dyr. Kesika** odbyło się w obecności starosty powiatowego p. **mgr. Cwinarowicza** oraz członków Zarządu Miejskiego. P. starosta podziękował p. **dyr. Kesikowi** za jego staranną pracę dla dobra miasta oraz życzył wszelkiej pomyślności w pracy nowemu burmistrzowi p. **Słabędzkiemu.**

Dział Gospodarczy

Ilość pracowników w przedsiębiorstwach

III. kategorii handlowej.

Według postanowień ustawy o podatku przemysłowym przedsiębiorstwa wykupujące świadectwa przemysłowe III kat. handl. nie mogą zatrudniać, poza właścicielem lub zastępcą jego członkiem rodziny, więcej niż jednego dorosłego najemnego subiekta handlowego. Na tle interpretacji powyższego przepisu ustawy stale powstają spory pomiędzy władzami skarbowymi, a kupcami. Spory te sprowadzają się do tego, że władze skarbowe często stają na stanowisku, że przedsiębiorstwa III kat. handl., mogą zatrudniać w ogóle tylko 1 pracownika, podczas gdy ustawa powiada, że przedsiębiorstwa takie zatrudniać mogą tylko jednego najemnego subiekta handlowego, zaś ilość innych pracowników nie jest przez ustawę ograniczona.

Sprawy na tem tle powstałe niejednokrotnie już opierały się o Sąd Najwyższy, który w jednym ze swoich wyroków wyjaśnił, że zatrudnienie — obok subiekta handlowego — innego pracownika, który nie spełnia czynności subiekta handlowego, a więc np. woźnego, chłopca na posyłki itp. nie stwarza dla przedsiębiorstwa obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego II. kategorii handlowej.

Ostatnio Sąd Najwyższy wydał nowy wyrok w tej kwestii, wyjaśniając, że inkasent, zbierający od klientów przedsiębiorstwa zaległe raty, nie jest subjektem handlowym

Lepsza konjunktura dla zboża.

Wskutek znacznego zwiększenia w chwili obecnej siły nabywczej rolników zauważyć się daje duże ożywienie w kilku branżach. Dotyczy to przede wszystkim branży żelazno-metalurgicznej, w której zauważyć się daje nienotowany już od kilku lat popyt na maszyny i narzędzia rolnicze, szczególnie tańszych gatunków. Jak stwierdzają sfery fachowe, od 5—6 lat nie było jeszcze takiego ożywienia, jakie jest obecnie w tej branży. Zwiększył się też ostatnio znacznie popyt rolników na odzież i obuwie.

Należy zauważyć, że obecnie panuje dobra konjunktura dla zboża. Jak twierdzą sfery rolnicze, mocna tendencja na rynkach zbożowych potrwa czas dłuższy. Obecnie ceny zboża są znacznie wyższe od cen zeszłorocznych. Sfery te zaznaczają, że o ile ceny pszenicy na naszym rynku mniej więcej odpowiadają cenom na rynkach zagranicznych, gdzie panuje wybitnie pomyślna konjunktura z powodu słabego tegorocznego zbioru pszenicy, to żyto więcej podlega konjunkturze, istniejącej na rynkach wewnętrznych. W każdym razie sytuacja w zakresie żyta krajowego układa się wyjątkowo pomyślnie.

*Ze względu na nieurodzaj kukurydzy, która na niektórych rynkach osiągnęła poziom wyższy, zauważyć się daje duże zainteresowanie ze strony rynków zagranicznych dla żyta. Ceny żyta na rynku krajowym będą też w znacznym miere zależały od sytuacji na rynku zwierząt rzeźnych, na którym ceny kształtują się względnie pomyślnie.

Trzy miliony złotych niedoboru w sierpniu.

Miesiąc sierpień, według tymczasowych zestawień Ministerstwa Skarbu, zamknięty został kwota dochodów 167.819 tys. zł i wydatków 170.806 tys. zł. Przewyżka wydatków nad dochodami daje niedobór 2.986 tys. zł. Sierpień w ciągu roku budżetowego jest zawsze miesiącem o najmniejszych wpływach z danin publicznych. Przeciętna dochodów od kwietnia do lipca włącznie wynosiła 175,4 milj. zł wobec 167,8 milj. zł w sierpniu r. ub. Wskutek tego zmniejszenia dochodów również wydatki w sierpniu musiały ulec pewnej redukcji i wyniosły 170,8 milj. zł, podczas gdy przeciętna za pierwsze 4 miesiące bieżącego roku budżetowego wykazuje 174,9 milj. zł.

Deficyt budżetowy w sierpniu 1935 r. wynosił 29,7 milj. zł, przy czym ogólna suma dochodów w sierpniu r. ub. (w układzie budżetu tegorocznego) wyniosła 149,9 milj. zł, a wydatków 179,6 milj. zł.

Wywóz koni, bydła i owiec oraz mięsa świeżego.

Wywóz tych artykułów, mimo że posiada nieco mniejsze znaczenie zarówno dla rolnictwa jak i dla bilansu handlowego, niż wywóz trzody chlewnej — nie mniej jednak nie jest eksportem o charakterze podrzędnym, o czym może świadczyć fakt, że wartość wywozu tych artykułów w 1935 r. wynosi blisko 8 milj. zł.

Wywóz ten w pierwszym półroczu 1936 r. kształtował się następująco (w nawiasie dane za I półrocze r. ub.): koni wywieziono 6.762 sztuk (5.744), bydła rzeźnego 6.442 (5.416), owiec 5.528 (227) oraz mięsa świeżego: cielęciny 3.504 q (5.837), baraniny 3.535 (2.591), koniny 10.811 (2.432).

w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym.

Uzasadniając ten swój wyrok Sąd Najwyższy wyjaśnił, że cecha odróżniająca kategorię III, od kat. II, jest nie ogólna ilość sił pomocniczych, zatrudnionych w przed-

siębiorstwie handlowym, lecz wyłącznie ilość najemnych subieków handlowych. Przez subiekta handlowego zaś należy rozumieć osobę, stale zatrudnioną w zakładzie w charakterze siły pomocniczej, przy wykonywaniu czynności stanowiących treść przedsiębiorstwa handlu towarowego. Wobec tego słusznym jest pogląd, iż inkasent chodzący po domach klientów przedsiębiorstwa i zbierający zaległe raty, nie jest subjektem handlowym w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym, a praca takiego inkasenta nie stanowi cechy świadczącej o rozmiarach przedsiębiorstwa. (Wyrok S. N. 2 K. 2276/35).

Ulgi dla rolników przy dostawach dla wojska.

W związku z rozpoczęciem zakupów zboża dla wojska przez poszczególne DOK., zostały wydane specjalne instrukcje, które przewidują dla producentów rolnych i zrzeszeń gospodarczych rozmaite ulgi. Należą tu: zwolnienie od obowiązku składania wadium przy targach i kaucji przy zawieraniu umów o dostawę zboża, oraz kupowanie mniejszych partij zboża, względnie od 200 kg zboża. Następnie przy zakupach odreczynnych u drobnych producentów rolników ilości zboża, nie przekraczających jednorazowo 1000 kg, opłat stemplowe ponosi wojsko, z kredytu na zakup zboża. Wreszcie stosowane jest bezpłatne wypożyczanie worków w celu opakowania zboża, dostarczonego dla wojska. Poza tym producentom rolnym i zrzeszeniom, dostarczającym zboża dla wojska, przyznawane jest pierwszeń-

stwo przy nabywaniu otrąb, sprzedawanych przez składnice materiałów intendentury.

W wypadku rozpatrywania ofert, jeżeli równe warunki stawiają producenti i kupcy pierwszeństwo mają rolnicy i ich zrzeszenia. Co się tyczy przewozu zboża koleją, to odbywa się on na rachunek wojska za wojskowymi listami przewozowymi, które wydaje się dostawcom po podpisaniu umowy. Zaliczki i akredytywy na dostawę zboża nie mogą być udzielane, dopuszczalna jest tylko częściowa wypłata należności na podstawie wtrónnika listu przewozowego w wysokości 70 proc. należności za daną przesyłkę. Rozrachunki i wypłaty dokonywane są najpóźniej w ciągu 3 dni po wykonaniu dostawy. Termin zakupów zboża przez wojsko trwa od września do lutego.

Małorolnicy a plantacje buraków cukrowych.

Podział plantacji buraków cukrowych powinien być dokonany jak najrychlej.

(w.) Jednym z najbardziej celowych posunięć ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowskiego było podjęcie uregulowania stosunków w plantowaniu buraków cukrowych przez doprowadzenie do bardziej równomiernego rozmieszczenia plantacji buraczanych pomiędzy drobną i wielką własnością rolną. Już na wiosnę br. dokonano podziału kontyngentów plantacyjnych dla drobnej własności rolnej. Niestety, nie wszyscy drobni rolnicy, którzy mieli możliwość otrzymania kontyngentu, podjęli się plantacji buraków. Około 25% małorolnych i osadników rzekło się plantowania buraków. Jakież były tego przyczyny? Bardzo proste: wszystkie zarządzenia, dotyczące tej sprawy, okazały się za późno, tak, że nowi plantatorzy nie byli już w możności przygotować gleby pod uprawę buraków cukrowych. Buraki wymagają bowiem orki jesiennej i to orki głębokiej, wymaga-

ją dobrego nawożenia w jesieni i silnego nawożenia nawozami sztucznymi na wiosnę. Jeżeli mają przynieść plon odpowiedni.

W tym roku znowu część przydziału buraków cukrowych mają otrzymać drobni rolnicy. Niestety, dotychczas jeszcze nikt nie wie, kto taki przydział dostanie i jak wielki. Tym czasem zbliża się, a właściwie już nadzedł czas jesiennej uprawy roli. To też sprawę przydziału plantacji buraków cukrowych należy w najbliższym czasie uregulować, żeby zainteresowani rolnicy mogli odpowiednio do tego rozplanować grunt pod uprawę buraków cukrowych i grunta te odpowiednio przygotować. Leży to w interesie tak wielkich, jak małych rolników. Wielkie obszary muszą wiedzieć za wczasu, ile kontyngentu ewentualnie straca, drobni rolnicy zaś muszą wiedzieć, czy i ile dostaną przydziału plantacji.

Ważny termin dla rolników.

Pomimo specjalnej propagandy i wielokrotnych publikacji, rolnicy na ogół nie zdają sobie sprawy z dobrodziejstw układów konwersyjnych w dziedzinie zadłużenia krótkoterminowego w bankach, komunalnych kasach oszczędności, spółdzielniach kredytowych i gminnych kasach oszczędnościowo-pożyczkowych, ani też nie orientują się, co do ustawowego obowiązku konwersji i rygorów, z tym obowiązkiem związanych. Z tego powodu ulega niepożądanemu zwłoczemu uporządkowanie krótkoterminowego zadłużenia rolniczego w instytucjach kredytu zorganizowanego.

Dlatego przypominamy, że **ostateczny termin zawierania układów konwersyjnych mija z dniem 31 października 1936 r.**

Niezawarcie w tym terminie i stwierdzenie faktu uchylania się od zawarcia układu pociąga za sobą **natychniastowe pozbawienie rolnika dobrodziejstw rozterminowania długu i obniżenia procentów.**

Obwody rybackie w województwach zachodnich.

Ogłoszone zostały orzeczenia wojewódzkiego i poznańskiego o podziale wód otwartych na obwody rybackie w dorzeczu rzek: Noteci, Brdy, Wdy i na rzece Wiśle od mostu kolejowo-drogowego w Grudziądzu do granicy z Wolnym Miastem Gdańskim. W dorzeczu Noteci utworzono 50 obwodów jeziorowych i rzecznych, w dorzeczu Warty 4 obwody jeziorowe i jeden rzeczny, w dorzeczu Brdy 31 obwodów jeziorowych i rzecznych, w dorzeczu Wdy 32 obwody jeziorowe i rzeczne, wreszcie na dolnej Wiśle 36 obwodów rzecznych. Wszystkie orzeczenia wchodzić w życie z dniem 1 października r.

Celem poinformowania właścicieli o możliwościach tworzenia rybackich spółek jeziorowych, a rybaków o możliwościach wydzierżawienia obwodów, zwołane zostaną niebawem lokalne zebrania rybackie.

Co uniemożliwia rozwój winnic w Polsce?

Już przed dwoma laty opracował Podolsko-Pokucki Związek Posiadaczy Sądów projekt ustawy o wyrobie win i o opodatkowaniu wina. Projekt ten został złożony odpowiednim władzom, lecz do tej pory nie doczekał się zatwierdzenia. A tymczasem podatek spożywczy od 1 l. wina wynosi u nas 1 zł 26 gr, natomiast w państwach produkujących wino wynosi on ledwie 2—11 gr. **W tych samych krajach dowóz wina chronią wysokie stawki celne, u nas natomiast są minimalne. Chcąc w Polsce produkować wino musi plantator dopłacać do tego.**

350 milionów na inwestycje w przyszłym roku.

W ministerstwie skarbu dobiegają końca prace nad ustaleniem szczegółowego planu inwestycyjnego na rok 1937. W tym kierunku rozwija ożywną działalność specjalna komisja inwestycyjna, pozostająca pod przewodnictwem wiceministra Lechnickiego.

Jak słyhać, do końca r. bież. zrealizowany zostanie pierwszy plan inwestycyjny, uchwalony przez Radę Ministrów, na początek br. w skromnych rozmiarach.

Począwszy od nowego roku zostanie zapoczątkowana realizacja nowego 4-letniego planu inwestycyjnego, który w 1937 r. przewiduje wydatkowanie 350 milionów zł.

Przy tej okazji czynniki miarodajne stwierdzają, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy i dzięki intensywnie prowadzonym robotom publicznym, udało się zmniejszyć ilość zarejestrowanych bezrobotnych o kilkadziesiąt procent. Obecnie na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy zatrudnionych jest przeszło 164.000 robotników. W ewidencji poszukujących pracy, zarejestrowanych jest około 271.000 robotników.

Czynniki miarodajne zaznaczają, że poziom zatrudnienia na robotach publicznych będzie nietylko utrzymany do późnej jesieni, ale nawet nieznacznie powiększony. Jedynie w końcu września zatrudnienie na robotach publicznych w niektórych miejscowościach zostanie nieco zredukowane.

O wzmocnienie eksportu owoców leśnych.

Dzięki staraniom kresowych Izb Rolniczych Wileńskiej i Białostockiej, przy opracowywaniu postulatów do pertraktacji w sprawie przedłużenia umowy polsko-niemieckiej zostały wzięte pod uwagę zaniedbane dotychczas artykuły, których organizacja i wzmocnienie eksportu przyniesie biednej ludności kresowej wielką ulgę. Do artykułów tych należą: jagody, grzyby, dzicyzna i kurw.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, eksport tych drobnych owoców leśnych i artykułów hodowlanych ma dać na zubożała wieś kresową dopływ kapitału w wysokości 1 milj. złotych.

Jeżeli się zważy, że tegoroczna susza przyniosła zle zbiory — to możliwość zbytu grzybów i jagód, czem od wielu lat po za rolą trudni się kobieta kresowa, zładodzi niedobór budżetowy i będzie dużą pomocą dla tamtejszej ludności.

Czechosłowackie próby produkcji kauczuku syntetycznego.

W Czechosłowacji są prowadzone dalsze próby celem uzyskania drogą syntetyczną kauczuku ze spirytusu oraz karbidu. Został zakupiony patent sowiecki, według którego w Sowietach pracują już dwie fabryki. Czynione próby obecnie mają na celu nie tylko wprowadzenie produkcji samego kauczuku syntetycznego, lecz również przeróbkę tego kauczuku.

Motoryzacja w Niemczech postępuje naprzód.

W dniu 1 lipca 1936 roku Niemcy posiadały 2.475.000 samochodów. Oznacza to wzrost o 15% w stosunku do 1. VII. 1935 r. Motocykli mają Niemcy 1.184.000 (12% więcej), wozów osobowych 946.000 (19% więcej), 15.000 autobusów (12% więcej), 271.000 samochodów ciężarowych (11% więcej), 59.000 innych, jak traktorów, maszyn pożarniczych, cystern, maszyn, służących do czyszczenia ulic itp.

Projekt ustawy o kasach targowych.

Główna Targowiskowa Komisja Nadzorcza, która na polecenie Ministerstwa Przem. i Handlu opracowała projekt ustawy o kasach targowych, ukończyła swa prace i projekt ustawy złożyła Ministerstwu.

Nazwa „kasa targowa” zastrzeżona została wyłącznie dla instytucji, powołanych na zasadzie projektowanej ustawy, która nie powołuje kas targowych, lecz jedynie reguluje działalność kas istniejących i warunki powstawania kas nowych.

Powstanie kasy i tworzenie jej oddziałów uzależnione jest od zezwolenia władz państwowych; założycielami kasy mogą być wszelkie osoby prawne lub fizyczne. Do działania w obrębie targowiska kasa będzie dopuszczona na zasadzie umowy z posiadaczem uprawnienia targowego.

Projekt przewiduje dla kas następujące czynności: a) kupowanie i sprzedawanie na zlecenie stron wszelkiego rodzaju zwierząt gospodarskich, mięsa w obrocie hurtowym i odpadków poubojowych; b) wykonywanie na zlecenie stron wszelkich czynności, związanych bezpośrednio lub ubocznie z obro-

tem tymi artykułami, jak: opiekowanie się zwierzętami nadesłanymi do komisowej sprzedaży, przyjmowanie transportów, ubój zwierząt rzeźnych w wypadkach określonych statutem, przechowywanie produktów uboju, spedycja, ubezpieczenie, regulowanie opłat targowych, rzeźnianych itp., inkasowanie należności na rzecz instytucji publicznych i prywatnych, urządzanie wystaw, aukcyj, wyprzedaży itp.; c) finansowanie hodowli i opasów zwierząt rzeźnych oraz udzielanie zaliczek pod zastaw zwierząt, produktów uboju i ich przetworów; d) udzielanie zaliczek za towar, przesłany do komisowej sprzedaży i kredytów na zakup zwierząt, mięsa i ubocznych produktów uboju; e) za zgodą ministra skarbu — prowadzenie wszelkich agend bankowych; f) wykonywanie czynności, zleconych przez organa i instytucje publiczne.

Istniejące kasy powinny się dostosować do przepisów omawianej ustawy do dnia 1-20 stycznia 1938 r., a w razie nieuzyskania w tym terminie zatwierdzenia statutu — kasy te uległyby likwidacji.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 września 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Narodziny N. M. P.
Jutro: Piotra Klawera, ap. murz.
Wschód słońca o godzinie 5,20.
Zachód słońca o godzinie 18,34.

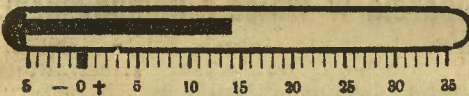
Stan pogody.

PORYWISTE WIATRY I DESZCZ.

Pogoda pochmurna z przelotnymi deszczami utrzymywała się nadal w całej niemal Polsce i tylko na Pomorzu i w Wielkopolsce występowały większe przejaśnienia, natomiast we wschodnich dzielnicach zachmurzenie było naogół duże i padały dość obfite deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 13 st. we Lwowie, 15 w Wilnie i Zakopanem, 17 w Łodzi, a 18 w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy zmienna pogoda i silny wiatr. Przewidywany przebieg pogody: Najpierw przeważnie pochmurno i deszcze, potem zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej. Dość silne i porywiste, na wybrzeżu gwałtowne, wiatry zachodnie. W górach — halny.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DIŻURY APTEK od 7. IX. — 13. IX.:

- Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3385.
- Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 1962.
- Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 3146.
- Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16. w niedzielę i święta od 11—14.

„**LEKTURA**” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Chodźmy teraz zawsze na
dobrą kawę i miśmienite ciastka
10065 donajmodniejszej
Kawiarni Szmeltera
przy ul. Gdańskiej 30 — telefon nr. 28-32

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

JEDYNY WYSTĘP K. JUNOSZY-STEPÓWSKIEGO.

Zapowiedź gościnnego występu jednego z największych współczesnych polskich artystów dramatycznych **Kazimierza Junoszy-Stepowskiego**, obudziła wśród teatromanów bydgoskich bardzo wielkie zainteresowanie. Dowodem tego popyt na bilety, których niewielka tylko ilość pozostała w kasie teatru. **Junosza-Stepowski** wystąpi bodaj w najlepszej swojej kreacji, w komedii T. Rittnera pt. „**GLUPI JAKÓB**”. Kunszt aktorski do prowadza tutaj wielki artysta do najwyższej doskonałości. Otoczenie znakomitego gościa składa się z czołowych sił Teatru Ziemi Pomorskiej z pp. Cybulska, Derée, Małkowska, Zbierzowska, Cybulska, Ilcewiczem, Sroczyńskim, Surzyńskim na czele. Chcąc uprzyjemnić wszystkim zwolennikom talentu Stepowskiego poście do teatru, kierownictwo naszej sceny pozostawiło na dzisiejszy wieczór zwykłe, niepodwyższone ceny komediowe. Początek punktualnie o godz. 20-ej.

GOŚCINA DYR MŁODZIEJOWSKIEJ-SZCZURKIEWICZOWEJ.

Wieloletnia kierowniczka sceny wileńskiej i teatru poznańskiego dyr Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa na zaproszenie dyrektora tułuskiego teatru, przybyła do naszego miasta, ażeby kierować osobiście próbami z głosnej sztuki W. Fodora „**MATURA**”, w której zarazem odtworzy jedną z głównych i popisowych ról. Legitymacje zniżkowe w dalszym ciągu nabywać można w kancelarii teatru od godz. 10 do 2 i 7 do 8-ej wiecz.

— **Zmiany w starostwie.** Z źródeł oficjalnych dowiadujemy się, że w najbliższym już czasie nastąpić ma zmiana na stanowisku referenta działu społeczno politycznego. Pan referendarz Nowakowski zostanie przeniesiony na równorzędne stanowisko do jednego z starostw w województwie poznańskim.

Na marginesie.

Jeśli chodzi o nową pisownię polską, to możemy z czystym sumieniem zabierać głos na jej temat. W czasie, gdy trwały obrady Komitetu Ortograficznego, ostrzegaliśmy i protestowaliśmy, mniemając, że każdy głos przestrogi będzie wzięty pod uwagę w tej wszystkich jednakowo obchodzącej sprawie. Stało się inaczej: reformy zostały uchwalone i już obowiązują. Wobec tego uważaliśmy, że jedynym wyjściem z naszej strony było i jest — zastosowanie się do nowo obowiązujących zasad. Każda bowiem próba iakiegoś bojkotu jest wyłącznie powiększaniem chaosu i bałaganu, a odbija się ujemnie przede wszystkim na przeciętnych komentach słowa drukowanego, tj. właśnie na czytelnikach gazety. I tak za bardzo wolno w Polsce, jak kto chce. Niech przynaj-

mniej w ortografii obowiązują jakieś jedne reguły. Nawet złe reguły, byle jedne. Powtarzamy to w odpowiedzi tym wszystkim Czytelnikom, którzy w listach do Redakcji nie szczędzą słów oburzenia na te reformy, wszystkich wiele zdrowia kosztująca. Oburzenie jest może słuszne, ale nic z niego nie wyniknie. Teraz już za późno na żale.

Komu reforma pisowni była potrzebna? Na pewno niektórym członkom Komitetu Ortograficznego. Bo oto wobec wprowadzenia w życie nowych zasad rozeszły się po Polsce w wielotysięcznych nakładach podręczniki pisowni i słowniki ortograficzne następujących autorów: Nitscha, Jodłowskiego i Taszyckiego, Majewiczówny i Wieczorkiewiczowa, Lehra—Splawińskiego. Wszyscy wymienieni byli członkami Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności i uchwalali reformy. Przynajmniej wiedzieli, po co uchwalali..

Doroczny apel h. wojaków pod hasłem: „Polska dla Polaków”.

Oddział bydgoski Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII, liczący 4 placówki na terenie miasta i jedną w bliskich Białobłotach zwołał wszystkich swoich podkomendnych na apel 6 bm. do Bydgoszczy. Raport od poszczególnych komendantów placówek odebrał komendant Federacji por. Bessert. Po nabożeństwie, odprawionem na intencję zjazdu w kościele garnizonowym, pochód byłych wojaków z orkiestrą własną udał się do orodu p. Kowalskiego przy IV służbie. Tutaj uczczono najpierw pamięć zmarłych w ubiegłym roku druhów, poczem prezes oddziału p. Bartnicki przedstawił zebrałym aktualne zadania Związku: **zacieśnić współpracę z armią czynną**, a jako „stara gwardia” dbać o to, by się na ziemiach odzyskanych krwia jej synów nie rozplenił kakol. Byli żołnierze powstania wielkopolskiego i wojni z bolszewikami stale przypominająć będą społeczeństwu, że „Polska dla Polaków”.

Pan referendarz Nowakowski życzył organizacji — w imieniu p. starosty — dalszej

owocnej pracy. Zastępujący p. prezidenta miasta dyrektor miejskiego urzędu wychowania fizycznego p. Matuszewski wypowiedział swoje uwagi krytyczne o apelu, żądając większych wysiłków i zapowiadając ufundowanie nagrody dla najlepszego strzelca-powstańca.

Zadania byłych wojaków trafnie określił następny mówca, por. Januszewski — komendant PW, w Bydgoszczy. „Dzisiejsza armia — mówił on — ma nowoczesne wyposażenie. Wv jednak młodemu pokoleniu przekazać musicie **swojego ducha i ten zapal, który przyświecał wam w walce o wyzwolenie!**”

Dalsi mówcy: p. Procharski: — w imieniu bratniej organizacji Rezerwistów, dr Bernański — członek zarządu głównego Powstańców i Wojaków, tudzież miejscowej Federacji, prócz tego zastępcy Inwalidów Wojennych i Podoficerów Rezerwy — zapewnił oddział bydgoski Powstańców i Wojaków o żywionym dlań sympatiach.

Po apelu odbył się wspólny obiad żołnierski, a po obiedzie zabawa.

Młodociany nożownik ciężko zranił kolegę

W ubiegłą niedzielę około godz. 7 wieczorem przechodnie na ul. Kujawskiej byli świadkami mrożącej krew w żyłach sceny. Dwóch młodzieńców posprzeczało się na ulicy, gdy nagle jeden z nich wy dobył nóż z kieszeni i zadał koledze swemu nożem dwa głębokie cięcia w plecy, przebijając mu płuca. Ciężko ranny **17-letni uczeń rzeźnicki Jan Figaszewski**, zatrudniony u mistrza rzeźnickiego p. Borowskiego przy ul. Długiej 17, tracąc przytomność runął na

kamienny bruk, podczas gdy młodociany nożownik, pewien uczeń rzeźnicki, po dokonaniu bestialskiego czynu uciekł. Przechodnie zajęli się ofiarą i zawezwali Pogotowie Ratunkowe.

W stanie bardzo ciężkim karetka sanitarna przewiozła Figaszewskiego do Lecznicy Miejskiej. Lekarze mają jednak nadzieję utrzymania go przy życiu. Niebezpiecznym młodocianym nożownikiem zajęła się policja.

Wielka kradzież mieszkaniowa.

Do mieszkania **pani prof. Felicji Pellńskiej**, zam. przy placu Weyssenhoffa nr. 1 niezłapani złodzieje dokonali w ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych śmiałego włamania. W czasie, gdy właścicielka mieszkania znajdowała się na targu, włamywacze wytrychem otworzyli sobie drzwi i splądrowali mieszkanie, zabierając najcenniejsze przedmioty. Łupem złodziei padło futro, zrebce z koinierzem skunksowym, kilka tuzinów srebrnych noży i widelcy, dwa

cenne naszyjniki, sześć pierścionków i 150 zł gotówki. Skradzione przedmioty wartości przeszło **1500 złotych** beczelnymi złodziejami pakowali częściowo do walizki, która znalazła się w mieszkaniu.

Po powrocie do mieszkania pani profesorka z przerażeniem stwierdziła spustoszenie dokonane przez złodziei, i natychmiast zawiadomiła policję śledczą, która przeprowadza energiczne dochodzenia.

Komisja międzyministerialna w Bydgoszczy.

(n) W środę bieżącego tygodnia odbędzie się w Bydgoszczy konferencja przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych i samorządu trzech powiatów: Bydgoszcz, Wyrzysk i Szubin — z wydelegowanymi z Warszawy naczelnikami wydziałów zainteresowanego ministerstwa, w sprawie **przyłączenia tych powiatów do województwa pomorskiego**.

W naradzie weźmie udział także nowy starosta bydgoski p. Julian Suski — w charakterze informacyjnym.

Oprócz momentów gospodarczych brane być mają pod uwagę warunki narodowościowe, albowiem na skutek przyłączenia trzech najbardziej niemieckich powiatów północnej Wielkopolski do Pomorza — **element niemiecki na Pomorzu wzrośnie o przeszło 50.000 głów**. Trzeba więc jednocześnie pomyśleć o dołączeniu do województwa pomorskiego powiatów rdzennie polskich byleż Kongresówki.

— **Ze Szkoły Szybocowej LOPP, w Fordonie.** Zawiadamiamy, że kurs szybocowy praktyczny, który miał się rozpocząć 3-go września br., z powodu niedoگذnych warunków atmosferycznych rozpocznie się 10 bm. tj. w czwartek. — Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat Szkoły, codziennie od godz. 18 do 20, w dni powszednie.

Czytelnicy nasi mają głos.

Czy w Bydgoszczy niema — fachowców-szewców?

Jedna z bydgoskich fabryk obuwia, a mianowicie „**Minerwa**” sprowadziła do Bydgoszczy i zatrudnia zamiejscowych robotników — fachowców, i co najsmutniejsze — **żydów**.

Pomijając już fakt patriotyzmu panów właścicieli tej fabryki — jesteśmy bardzo ciekawi czy o tym wypadku wiadomo p. Inspektorowi Pracy lub Urzędowi Pośrednictwa Pracy.

Polskie społeczeństwo będzie składać ofiary na pomoc dla bezrobotnych, a żydzi będą pracować i tuczyć się kosztem polskiego robotnika! Jak tak dalej pójdzie to województwa zachodnie staną się wkrótce województwami **wschodnimi!**

Oburzeni szewcy.

Pod pręgierz.

Wiedząc o tem, że „**Dziennik Bydgoski**” walczy skutecznie przeciwko napływowi żydostwa do Bydgoszczy, ośmielam się Szan. Redakcji podać jeszcze jeden „**kwiatek**” z prośbą o umieszczenie go w poczytnym piśmie.

Zyje sobie w **Chelmży** mistrz rzeźnicki **Urbański**, który posiada tam kamienicę czynszową oraz posiada w Bydgoszczy przy ul. **Świętojańskiej 11** dom, w którym przez blisko 1 rok zamieszkiwał żyd, mimo sprzeciwu współlokatorów. Rozeszła się wieść, że żyd ten wyprowadza się do Palestyny... Bogu dzięki westchneliśmy, będzie jednego żyda mniej w Bydgoszczy! A tymczasem „obywateł” **Urbański** wydzierżawia mieszkanie **ponownie żydowi**, mimo, że było kilku reflektantów chrześcijan, którzy płaćliby ten sam czynsz, lecz „obywateł” wolał żydowskie srebrniki. Nie dość jednakże na tem „obywateł” wzgl. zna jego, na zwróceną jej uwagę, że postąpiła niewłaściwie, oświadczyła, że żydzi są lepsi od Polaków(?!). Obywatele Chelmży zapamiętajcie sobie pana **Urbańskiego** i jego żonę!

„Esti”.

„Do Domu Ojca Mego idę”...

Któryś nam bramy wieczności otworzył Błogosławimy Twe Wniebowstąpienie po wszystkie wieki!

Kto martwy jest, ach spraw ażeby żył — By duszy jego stał się utęsknieniem Dom niedaleki!
Gdy opuszczali mnie najbliżsi moi — Gdy mi z żalności serce zamierało w rozstania chwili.

Oni — w niezłomnych wierzeń złotej zbroi Z której ich życie wzywał nie zdołało niebiosa śnił..

Gdy patrząc w oczy me łzami zalane „Do domu idę!” — szeptali — „Do domu Tam przyjdźcie wszyscy!”

Słowa padały jak balsam na ranę — Cuda czynili u życia przełomu — ci moi bliscy...

Któryś nam drogę do Ojca otworzył Błogosławimy Twe Wniebowstąpienie, po wszystkie wieki.

Kto martwy jest, ach spraw ażeby żył — By duszy jego stał się utęsknieniem Dom niedaleki!.

Alina Prus-Krzemińska.

— **Prywatne kursy gimnazjalne** dla dorosłych podejmują naukę w najbliższych dniach. Czynne będą 3 kursy: kurs I-szy program kl. VII—VIII gimn., przygotowuje do matury; kurs II-gi — program kl. V—VI, przygotowuje do egzaminu z 6 klas; kurs III-ci — program kl. I i II nowego ustroju, przygotowuje w 2 latach do t. zw. małej matury. Zapisy codziennie od godz. 17—19 w kancelarii gimn. im. M. Kopernika. (15wej

— **We wrześniu bezpłatnie uczępsów** może każdy na francuski kurs począł całej Sekretariat Francuskich Kursów w (celu Kopernika, założony i subwencjono z r-przez Rząd Francuski, z dn. 3 wrz-szcza otwarty codziennie od godz. 6—8, przy zapisy na kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy. Opłata zniżona wynosi 2 do 4 zł, miesięcznie. (16ai-

— **„Bis” zaprasza na zabawę.** W dni 12 bm. tj. w sobotę odbędzie się w lokalu „**Starej Gospody**” przy ul. Św. Trójcy 33 pierwsza zabawa Zespołu muzycznego na instrumentach serbskich „**Bis**”, która urządzi jako pierwsza w okresie swego istnienia. Zabawa zapowiada się bardzo interesująco. Przede wszystkim dobra orkiestra przygrywać będzie do tańca. Poza tym wystąpi z koncertem sam „**Bis**” i uraczy swych gości perelkami utworów popularnych ze swego bogatego repertuaru muzycznego. Niedawno, gdyż wczoraj mieliśmy możliwość wysłuchania koncertu tego zespołu nadanego na falach Rozgłośni Pomorskiej. Popis podobał się ogólnie, więc zabawa również się uda, choćby ze względu na sympatię i cel — jak zasilenie biblioteki i powiększenie kompletu instrumentów — publiczność „**Bisowców**” poprze. Zaproszenia otrzymać można u gospodarza „**Starej Gospody**” p. J. Szalonka.

Podwójna uroczystość rodzinna.



Zacni jubilaci: Stanisław i Paulina Skomscy.

Tczew. (as) Znany i ceniony przez tut. obywatelstwo urzędnik służby bezpieczeństwa st. post. P. P. Stanisław Skomski z małżonką swą Pauliną z Wrzesińskich, zamieszkał w Tczewie przy ul. Ogrodowej 12 obchodzili podwójną podniosłą uroczystość rodzinną w klasztorze Jasnogórskim w Częstochowie.

Pp. Skomscy, którzy od 16 lat bez przerwy są stałymi abonentami „Dziennika Bydgoskiego“, obchodzili 25-lecie wspólnej i przykładowej pożycia małżeńskiego. Drugą uroczystością rodzinną w tymże dniu był ślub córki jubilatów Wandy Skomskiej z Franciszkiem Chmielewskim z Tczewa.

Zacnym jubilatam redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ składa serdeczne życzenia długiego i przykładowego wspólnego pożycia małżeńskiego. „Ad multos Annos“.

— Jeszcze jedno pismo antisemickie. W Poznaniu ukazały się dwa pierwsze numery nowego tygodnika pod nazwą: „Potęga Polski bez żydów“. Redaguje nowy tygodnik prof. Jan Kaźmierczak (dawniej w Bydgoszczu). Adres wydawnictwa: Poznań, św. Marcina 63.

Kochany Dzienniku!

Jestem, jak wielu zresztą innych, także gorliwym czytelnikiem tak bardzo poczytelnego pisma jakim jest „Dziennik Bydgoski“. Przeglądam go codziennie prawie z detalami nie pomijając nawet humoru. — To też w numerze 205 P na ostatniej stronie zauważyłem ciekawy rysunek humorystyczny. Nie bawiła mnie może sama treść tego karykaturalnego dzieła, ile indywidualność krowy, która dzięki swej obżartości zlakomiała się nawet na sukienkę leżącą, a raczej śpiącą na nudnej lekturze paniątki.

Ponieważ jestem rolnikiem i codziennie muszę się z tymi krowkami stykać, znając przytym anatomiczną ich budowę podpadło mi coś bardzo ciekawego. Otóż no prostu użebienie tej biednej gadziny, która natura wyposażyła dla własnej obrony w dość duże rogi, a nie obdarzyła w zęby (siekacze) w górnej szczelce. To mnie właśnie najbardziej zabawiło i zaciekawiło. Nie wiem, czy to rożmyślnie sfabrykowanie, czy też zupełna nieświadomość tego malarza. Boć karykatura może być karykaturowa, lecz winna zachowywać zawsze swe specyficzne własności.

Przesyłając serdeczne pozdrowienia oraz współczucia za stałe konfiskaty, kreślę się do Maksymilian z Rybińca.

Z Teatru Miejskiego.

Inauguracja sezonu

Wielki człowiek do małych interesów

— komedia Aleksandra Fredry.

Inauguracja nowego sezonu to uroczysty i świąteczny nastrój w teatrze. Rozpoczął szereg premier widowiskiem, które zwykłych, normalnych zadań sztuki nie oznacza hold wobec wielkiego reżysjera i literatury. Nad wielomiesięczną z zespołu aktorskiego ma się unosić i wielkich ojców sceny narodowej i ów repertuaru polskiego. Widz i teatroman winien sobie uprzytomnić, że sztuka to wielka rzecz. Widocznym znakiem tej prawdy niechaj będzie patronat jakiegoś mistrza rodzimego słowa.

Nowy sezon rozpoczyna się tedy pod patronatem Fredry, niedocenionego przez współczesnych, lecz zato tym wyżej stawianego przez potomnych. Starczy, że jako dowód rehabilitującego sądu przytoczę słowa wielkiego znawcy literatury słowiańskich Aleksandra Brücknera: „Co się tragedii i dramatowi nie powiedziało, uzyskała komedia-farsa, dzięki komicznemu talentowi hr. Aleksandra Fredry (1793—1876), któremu żadna literatura słowiańska równego wystawić nie zdoła“.

Fredro stanowi jedną z najwyższych pozycji naszej literatury. Co więcej, komedie i farsy autora „Zemsty“ i „Ślubów panińskich“ zachowały po dziś dzień żywotność sceniczną i zdolność rozbawienia widzów.

Każdy powinien się kształcić.

Co daje wieczorny kurs handlowy przy Liceum Handlowym w Bydgoszczy.

Tego, co każdemu w życiu daje nauka, nie trzeba chyba dowodzić. W spotęgowanej w dzisiejszych ciężkich warunkach walce o byt kwestia posiadanej zasoby wiedzy jest szczególnie ważna. Ten wygrywa, kto więcej umie — to jest prawda oczywista i bezsporna. Kapitał wiedzy jest nigdy niezniszczalny. I nigdy go nie jest za dużo. Za dużo nie jest go zwłaszcza w tych dziedzinach, gdzie konkurencja jest najsilniejsza i uczestników życiowego wyścigu najwięcej. A więc przede wszystkim w handlu, w bankowości i wogóle w zawodach, które stawiają swoich adeptów wobec największych trudności i wymagań.

Wiedza jest tu niezbędna, ale nie oznacza to bynajmniej, że trzeba rezygnować, jeśli warunki nie pozwoliły komuś w młodości dotrzeć do końca w szkołach i rzuciły go w odmętach walki o byt. Nie trzeba rezygnować, trzeba tylko chcieć i pracować. Istnieje przecież możliwość dla każdego dociągnięcia do czoła kolumny i zrównania szans z tymi, dla których los był łaskawszy.

Te możliwości daje w pierwszym rzędzie wieczorny kurs handlowy dla dorosłych przy Liceum Handlowym Koedukacyjnym Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy (ul. Królowej Jadwigi 25, tel. 34-47).

Już trzeci rok z rzędu dyrekcja Liceum Handlowego w Bydgoszczy otwiera z dniem 10 września br. wieczorny kurs z zakresu pełnego dwuletniego Liceum Handlowego dla dorosłych osób, zatrudnionych zawodowo w kupiectwie, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, bankowości, urzędach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.

Kurs ten daje wszystkim możliwość osiągnięcia pełniejszej kwalifikacji zawodowych. Przedmioty wykładane w Liceum Handlowym przez dwa lata, są objęte w całości rocznym programem kursu. Jak nas informuje Dyrekcja Liceum, ubiegły rok dał wyniki jak najlepsze. Z pośród uczestników kursu aż 18 ukończyło go z maturą licealną, dającą cały szereg pierwszorzędnych uprawnień.

Chcąc dać naszym Czytelnikom informację o tej pożytecznej placówce, zwróciliśmy się do Dyrekcji Liceum Handlowego o szczegółowe dane.

A więc przyjmowani są na kurs kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, 6 klas szkoły wydziałowej w b. dzielnicy pruskiej, 3 kursy seminarium nauczycielskiego, szkołę handlową po uzupełnieniu wiadomości z zakresu 6 kl. gimn. humanistycznego z matematyki, fizyki i przyrody i są przynajmniej 3 lata zatrudnieni zawodowo. Trzy lata praktyki zawodowej są niezbędne dla wyrównania w jednym roku tej sumy ćwiczeń i zajęć, którą daje normalne dwuletnie studium w Liceum Handlowym.

Kurs jest koedukacyjny i wszyscy ci, którzy odpowiadają powyższym warunkom przyjmowani będą bez ograniczenia wieku.

Rok szkolny rozpocznie się 10 września i trwać będzie do 15 czerwca. Nauka odbywać się będzie od godz. 18,15 do 20,45 wgl. 21,35, z tym w czasie możliwym dla wszystkich pracujących zawodowo.

Kandydaci przejdą dwuletni kurs nauki Liceum Handlowego, a po złożeniu egzaminu końcowego otrzymują świadectwo ukończenia dwuletniego Liceum Handlowego uprawniające do zajmowania stanowiska urzędniczego II. kat. w państwowej służbie cywilnej, do skróconej służby wojskowej o-

raz mają prawo wstępu do Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu i do niektórych wyższych uczelni zagranicznych.

Celem wieczornego kursu Liceum Handlowego jest dać średnie wykształcenie zawodowe ekonomiczno-handlowe dla pracowników, którzy z różnych względów nie mogli go nabyć. Przez dokończanie się kandydaci nie tylko odniosą duże osobiste korzyści przez podniesienie wydajności ich zawodowej pracy i zarobku, ale przez zwiększenie wykształconych zawodowych pracowników kupieckich i przemysłowych oraz urzędników rozszerzy się grono osób, rozumujących gospodarczo i rozumiejących interesy gospodarcze państwa naszego.

Program nauki obejmuje: religię, język polski i niemiecki wraz z korespondencją, historię, księgowość, arytmetykę handlową, geografie gospodarczą, towaroznawstwo, ekonomię i prawo handlowe. Nadobowiązkowo uczyć się można stenografii i pisania na maszynie.

Wpisy przyjmuje Dyrekcja Liceum Handlowego codziennie od godz. 10—13 i od 17—18 w sekretariacie przy ul. Królowej Jadwigi 25.

Nauka na tegorocznym kursie rozpocznie się już 10 września br., ale zapisy są ciągle przyjmowane.

Każdy, kto ma odpowiednie warunki i kwalifikacje, powinien skorzystać z tej doprawdy wyjątkowej sposobności zwiększenia swoich szans życiowych. (16956)

Zjazd Niemców w Bydgoszczy

uchwalili udzielić rządowi polskiemu poparcia w walce z komunizmem.

(n) W szelnie wypełnionej sali Kleinertha, największej w Bydgoszczy, zgromadziło się ub. soboty w południe 1600 Niemców przybyłych na doroczny zjazd delegatów „Deutsche Vereinigung“. Sala była udekorowana w czarne chorągwie ze znakami runicznymi (starogermańskimi). Przed sceną szpaler tworzyli młodzi Niemcy. Wchodzącego na salę młodego „wódrza“ Niemców w Polsce, doktora Kohnerta (oficera rezerwy wojsk polskich) powitano zapalnymi okrzykami: „Heil“.

Przemówienia rozgłaszano głośnikami radiowymi. Obrady zajął mistrz blacharski Niefeldt, jako gospodarz zjazdu. Po nim przedstawili zebranych ogólnikowe sprawozdania o stanie kasy i rozwoju organizacji — „Volksgenosse“ Huss i baron von Gerdorf (także narodowy „sojalista“ i towarzyszy...). Po wyborach uzupełniających (wybrano na propozycję z góry ziemianina Bartha z Niemierzewa, pow. międzychodzkiego), dłuższy referat wygłosił dr Kohnert.

Zaznaczył on na wstępie, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej zawsze może liczyć na Niemców, jeśli chodzi o zwalczanie komunizmu. Lojalna ludność niemiecka jednomyślnie głosowała przy ostatnich wyborach do Sejmu na kandydatów partii rządowej (sanacji), lecz zamiast nagrody spotkało ją rozczarowanie. Kilkanaście kół „Deutsche Vereinigung“ uległo likwidacji na polecenie władz administracyjnych. Miejscami doszło do pożałowania godnych rozruchów. Pakt o nieagresji, zawarty między Niemcami a Polską, przyniósł tutejszym Niemcom ulgę, lecz społeczeństwo polskie nie przejęło się nim wcale.

Srebrny jubileusz rzemieślnika bydgoskiego



Niecodzienna uroczystość obchodzili w tych dniach p. Ludwik Szmuze, podmistrz murarski, który z dumą może spojrzeć na miniona 25-letnią wytrwałą pracę w jednej firmie (firma „Rika“ Wielkopolskie Towarzystwo Budowlane).

Podczas skromnej uroczystości na cześć jubilatę p. radca Wojciechowski wręczając w imieniu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu dyplom uznania, złożył szczerze życzenia, podnosząc osobiste zalety jubilatę i przedstawiając go jako przykład i wzór całym kadrom rzemieślnikom godny do naśladowania, nadmienając, że rzadko się zdarza ażeby rzemieślnik pracował w jednej firmie bez przerwy przez 25 lat.

przeciwnie, niektóre gazety polskie (dr Kohnert wymienił krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“) szczerzy przeciw porozumieniu, siłując nienawiść. Zarząd Zjednoczenia Niemieckiego wytoczył procesy „oszczercom“.

O walce w obozie niemieckim (z Jungdeutsche Partei) wspomnieli referent mimochodem, że różnice się zacierają. Zjednoczenie Niemieckie, chociaż niewolniczo nie naśladuje ruchu narodo-socjalistycznego, ożywione jest tym samym duchem. Nie chodzi o nazwę...

Zmiany statutowe rozszerzające działalność Zjednoczenia Niemieckiego na całą Polskę (dotychczas działał mu było wolno tylko w województwach poznańskim i pomorskim), nie zostały dotychczas przez władze ministerialne w Warszawie zatwierdzone.

Referat swój zakończył dr Kohnert cytatem Bismarkowskim:

„Wir Deutsche fürchten Gott, sonst nichts auf der Welt!“

(My, Niemcy, boimy się tylko Pana Boga, a poza tym nikogo na świecie.)

Z okazji zjazdu odbyły się w kinie Kristal dwa specjalne przedstawienia propagandowego filmu hitlerowskiego, w sali Wicherta wieczór deklamatorski. Damaschkego, zaś w „Elysium“ dwa przedstawienia teatru niemieckiego, poprzedzone słowem wstępnym d-ra Stämmlera.

Prasa niemiecka liczbę uczestników zjazdu podaje na okragie dwa tysiące, jest bowiem wydano bezpłatnych przyjeżdżających z kotła (Eintopfgericht).

Jest to fakt niemałej wagi, wiadomo bowiem, że nie tak szybko się nie starzeje jak humor i komizm. Zauważono np. że w wielu komediach genialnego Szekspira vis comica ulotniła się do szczytu, a i w kulcie Moliera jest może więcej pietyzmu niż szczerzego zachwytu. Tajemnica żywotności komizmu fredrowskiego tkwi przede wszystkim w mistrzowskim ujęciu niektórych charakterów i typów od strony satyrycznej. Fredro stworzył wycienione portrety ludzi nacechowanych i ogólnoludzkimi i specyficznie polskimi słabościami i śmiesznościami, i te portrety właśnie bawią nas i rozbawiają. Są w tych studiach psychologicznych, skróconych niezawodnym piórem wielkiego humorysty, rysy właściwe ludziom owej epoki, są jednak również — i to rozstrzyga o trwałości utworów komicznych Fredry — nieprzemijające cechy charakterystyczne, które po wsze czasy się składają na śmieszny portret różnorodnych typów i typów ludzkich. Ambroży Jeniakiewicz — ów „wielki człowiek do małych interesów“ — jest właśnie jednym z tych wspaniałych okazów fredrowskich, w którym — niby w syntezie — mieszcza się różne odmiany dawnych i nowych „wichtiguerów“. Śmieszny człowieczek, któremu się zdaje, że kieruje całym światem swych krewnych i krewniaczek! Nawet wtedy, gdy sprawy się ułożą wbrew rachubom i przewidywaniom Jeniakiewicza, nie straci „wielki człowiek“ przekonania i wiary w swe wielkie wpływy i możliwości. Jeniakiewicza cechuje bowiem nie tyle może zarozumiałość, co naiwność i jakiś wrodzony ped do protekcjonalizmu. Prócz tego lubuje się ten dziwak w komplikowaniu sobie i innym życia przez

niepotrzebne pisaniny i praktyki biurokratyczne, sprzeczne z nakazami zdrowego rozsądku. Czyżby Fredro przeczuł, ilu duchowych synów i naśladowców znajdzie śmieszny Jeniakiewicz za naszych dni? Czyżby nie należało w całej Polsce wystawić kilka razy do roku „Wielkiego człowieka“ jako sztuki propagandowej przeciw manii rozwiolności biurokratyzmu?

O ile sztuka Fredry porusza widza soczystością i plastyką figur groteskowych, to historie intryg miłosnych a raczej salonowych flirtów, prowadzących 2 pary do stopni ołtarza, wydają się nam dziś blade, może nawet nieco mdłe i mocno konwencjonalne. Wina to poniekąd zmiany w dziedzinie obyczajów i pojęć towarzyskich. Przyszycyżajni do oglądania ludzi w niemal rajskich kostiumach na placach i boiskach sportowych, nie rozumiemy wprost zmartwienia Dolskiego, zrozpaczonego, że panny (kuzynki!) mogły go ujrzeć w szlafroku. Amanci i amantki nie odznaczają się — jak przewaźnie u Fredry — żywiołowością silnych uczuć, umiętnych porwów. W miłosnym szczebiotaniu paniczów i paniątek — jakżeż banalnym w zestawieniu np. z uniesieniami Gustawa w IV części Dziadów — widzę jakby nawrót do salonowego stylu poezji przedmiekiewiczowskiej. Poza tym nie odznacza się konstrukcją intrygi ani zrecznością ani pomysłowością. Pocięszmy się: i Homerowi przytrafiło się zdrzemnąć.

Komedie inauguracyjne sezon wystawiono w dość trudnych, wyjątkowych warunkach. Próby trwały zaledwie 5 dni, a obsadę stanowili przeważnie nowozaangażowani aktorzy. Te względy skłaniają krytyka do pewnej wyrozumiałości. Przypuszczam, że w

toku dalszych przedstawień nastąpi lepsze zgranie się zespołu, a komedia zyska na rozmachu. Reżyserii p. Koreckiego, którego po dłuższym czasie witamy na bydgoskiej scenie, nie zarzucić nie można. Wyczuwaliśmy jednak brak oryginalnej, wyraźnie skryształizowanej koncepcji. Pp. Stoma, Serwiński i Dytirych dali nowe dowody swych znanych i wypróbowanych talentów aktorskich — w dobach, które odpowiadają ważności poszczególnych ról. P. Szyndler w roli zuchowatego panieży dowiódł w jakim stopniu zdolny aktor umie przekształcić swą osobowość. Doskonala, mistrzowska prostota nacechowana kreacją p. Lochmana uświadomienia nam raz jeszcze w całej pełni, ile tracimy, nie mając od dłuższego czasu możliwości oglądać tego aktora w jakiejś większej roli.

Na premierze poznaliśmy szereg aktorów, występujących po raz pierwszy w Bydgoszczy. Oczywiście byłoby rzeczą niewłaściwą ferować wyroki na podstawie ich pierwszego, premierowego występu. Trema jest w takich warunkach zrozumiała i wybaczalna, już dziś stwierdzić możemy duży, wrodzony talent p. Szabelkówny i rokiujący najlepsze nadzieje nerw sceniczny p. Michalskiej. O panach Nowakowskim, Koczenowiczu i Jaglarzu na podstawie ich ról jeszcze niewiele można powiedzieć, choć skłonny jestem do optymistycznych horoskopów. P. Polański wreszcie, zrazu jakby niepewny, uspasabiający widza krytycznie, w końcowych odsłonach rości niejako wraz z rolą. Była ona — nawiasem mówiąc — niewdzięczna i poza czwartym aktem może, obca psychicznie współczesnego widza.

Jan Piechocki.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 8 września 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Narodzin N. M. P.
Jutro: Piotra Klawera, ap. murz.
Wschód słońca o godzinie 5,20.
Zachód słońca o godzinie 18,34.

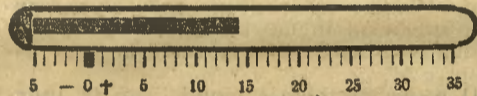
Stan pogody.

PORYWISTE WIATRY I DESZCZ.

Pogoda pochmurna z przelotnymi deszczami utrzymywała się nadal w całej niemal Polsce i tylko na Pomorzu i w Wielkopolsce występowały większe przejaśnienia, natomiast we wschodnich dzielnicach zachmurzenie było naogół duże i padały dość obfite deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 13 st. we Lwowie, 15 w Wilnie i Zakopanem, 17 w Łodzi, a 18 w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy zmienna pogoda i silny wiatr. Przewidywany przebieg pogody: Najpierw przeważnie pochmurno i deszcze, potem zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej. Dość silne i porywiste, na wybrzeżu gwałtowne, wiatry zachodnie. W górach — halny.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna” (Śródmieście); „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Wiedeń, miasto moich marzeń”.
Świt: „Panowie w cylindrach”.
Corso: „Tajemnicza dama”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Pożegnalne przedstawienie z Junoszą-Stepowskim.

Objazd północnych miast Pomorza zespołu naszego teatru stał się jednym wielkim tryumfem Teatru Ziemi Pomorskiej. Występy Stepowskiego w Gdyni cieszyły się rekordowym powodzeniem publiczności. Ileż to osób odeszło od kasy bez biletu! To dotychczas nie zdarzało się w Gdyni. Ostatnie występy zespołu naszego teatru dały asumpt do wysunięcia projektu budowy gmachu teatralnego, który bliski jest realizacji.

Możemy dziś podzielić się radosną wiadomością, że już tylko kilka dni dzieli nas od przedstawień teatru w naszym mieście. Zespół wraz z Stepowskim po sukcesach artystycznych wraca do Torunia, by w najbliższy piątek, dnia 11 bm. wznowić przedstawienia. W piątek ujrzymy na scenie naszego teatru kapitalną komedię Verneuil p. t. „Azais”, w której znakomity gość odtworzył postać barona Würtza. Ceny miejsc na to przedstawienie popularne — od 25 gr do 2,10 zł.

W sobotę pójdzie Rittnera „Głupi Jakób”, w niedzielę po południu po cenach niższych „Azais”, a „Starem winem” Stepowski pożegna Toruń w niedzielę wieczór.

Już dziś możemy podać wiadomość, że mistrz, uznany słusnie za jednego z najgenialniejszych aktorów polskich, za kilka miesięcy powróci do Torunia — znowu na dłuższy okres czasu.

Występy Stepowskiego w dniach od 11 do 13 bm. będą niejako zamknięciem obecnego sezonu teatralnego. Wszyscy, którzy nie mieli okazji podziwiać gry Stepowskiego, niech śpieszą w piątek, sobotę i niedzielę do Teatru Ziemi Pomorskiej.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 8 bm. Bydgoszcz: wiecz. „Głupi Jakób”.
Środa 9 bm. Inowrocław: wiecz. „Azais”.
Czwartek 10 bm. Ciechocinek: wieczorem „Głupi Jakób”.

Kościół św. Jakóba w Toruniu

nowym klejnotem zabytków polskich.

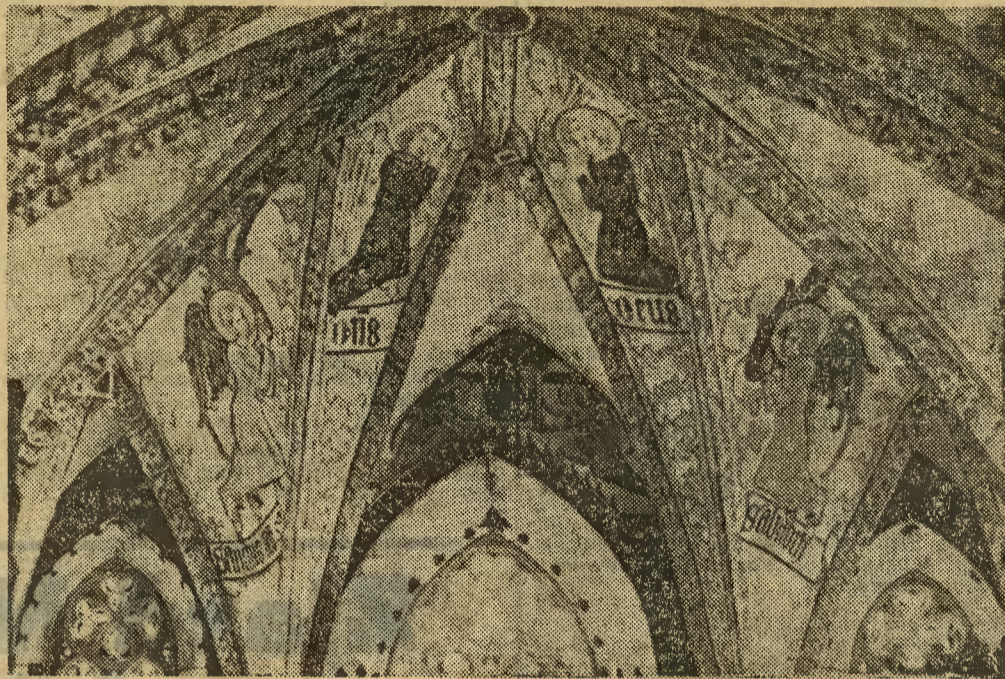
Przed trzema laty natrafiono w prezbiterium kościoła św. Jakóba w Toruniu na ślady starej polichromii z XIV wieku. Z inicjatywy konserwatora dr W. Dalbora i dzięki niezmożonej energii proboszcza ks. kanonika L. Kozłowskiego prowadzone prace konserwatorskie dały w wyniku odrestaurowanie niezwykle cennego zabytku sztuki średniowiecznej.

Kierownikiem architektonicznym jest inż. arch. Z. Knothe, który przy zdejmowaniu tynku, jakim było pokryte sklepienie i ściany prezbiterium w połowie XVI wieku natrafił na malowidła sklepień, polichromie

Dziś, po trzech latach uciążliwej pracy wewnątrz prezbiterium kościoła św. Jakóba w Toruniu jest jednym z najpiękniejszych w Polsce i może w Północnej Europie. Posiada ogromne znaczenie naukowe i artystyczne, bowiem malowanie sklepień i ścian z końca XIV w. na bardzo wysokim poziomie artystycznym i przebogatej inwencją, przetrwało pod tynkami w stanie prawie nie naruszonym, co oczywiście zostało zachowane w czasie obecnej konserwacji, której zadaniem było oczyszczenie z późniejszych nalotów i utwalenie oryginalnego stanu. Wobec tego nie tylko ze stanowiska

już ukończone. W najbliższym czasie zostaną zdjęte rusztowania.

Ubiegłej soboty ks. kan. Kozłowski w towarzystwie prof. Rutkowskiego i generalnego konserwatora J. Remera oprowadzał



Strona wschodnia sklepienia prezbiterjum św. Jakóba w Toruniu.

ścian. Jego projektu są wszystkie uzupełnienia gzymsów, słupek, wnęk i rekonstrukcja balkonu, gdzie były pierwsze na Pomorzu organy w roku 1350.

Pracami malarskimi, żmudnym zdjęciem warstwy tynku leżącej bezpośrednio na malowidłach zajmował się z ramienia profesora J. Rutkowskiego art. mal. F. Koncki. Z ramienia Ministerstwa WR i OP, i za fundusze tegoż Ministerstwa pokierował robotami konserwatorsko-artystycznymi prof. J. Rutkowski, kierownik państwowej pracowni konserwatorskiej w Warszawie.

Cały ciąg robót znajdował się pod stałym nadzorem generalnego konserwatora p. J. Remera i radcy Min. WR i OP, arch. J. Wojciechowskiego.

artystycznego odkrycie malatury posiadają wartość dokumentu, ale również są nim dla historii malarstwa ściennego wczesnego średniowiecza w Polsce.

Ornamenty słupek, żeber, żagli, 6 postaci aniołów — malowane są tempera. Dekoracje podłącza — fresk, jeden z pierwszych nie tylko na Pomorzu, ale na Północy Europy. Architektura wykazuje cały wykwint stylu gotyckiego, pomysłowość i staranność wykonania rzadko spotykana.

Przybył nowy klejnot zabytkom polskim, pierwszej jakości i należdy przypuszczać, że za parę lat cały kościół powróci do dawnej szaty z pod warstwy brudnych tynków.

Prace nad przywróceniem dawnego wyglądu prezbiterium kościoła św. Jakóba są



Fragment narożnika wschodnio-południowego w kościele św. Jakóba.

po prezbiterium dostojnych gości w osobach pp. wojewody pomorskiego Raczkiewicza, prezydenta miasta Torunia Raszeja, starosty grodzkiego Bromierskiego, k-d-ta miasta ppłk Matzenmauera i w. in. P. woj. Raczkiewicz żywo interesował się pięknymi malowidłami sklepień i ścian, których barwy wzmocniono specjalnym płynem do techniki temperowej.

Po dokładnych oględzinach wspaniałego zabytku sztuki średniowiecznej dostojni goście byli podejmowani przez ks. kan. Kozłowskiego w salkach parafialnych.



Kościół św. Jakóba w Toruniu.

Tyfus brzuszny w pow. toruńskim.

Strasza epidemia szerzy popłoch wśród mieszkańców wsi Kończewice pod Chełmżą.

Dotarła do nas wiadomość o strasnej epidemii duru brzuszego, jaki stwierdzono we wsi Kończewice o 3 km od Chełmży. Kończewice są stacją doświadczonej dominium Izby Rolniczej i rokrocznie przebywa tam na pracach sezonowych rolnych około 100 robotników, skoszarowanych w barakach tzw. „Diakonka”, w których to wybuchła strasna choroba tyfus brzuszny. Dotychczas zachorowało 12 osób z pośród mieszkańców baraków, których przewozi się wozami, wysłanemi słomą do szpitala powiatowego w Toruniu.

Choroba przeniosła się z baraków na wieś, gdzie dotąd zachorowało 14 osób. Zrozumiałe jest przerażenie mieszkańców, którzy panicznie boją się zarażenia. Popłoch ten jednak nie jest niczem uzasadniony, gdyż władze zarządziły szczepienia zapobiegawcze — chorzy zaś, których transportuje się do szpitali

tak są desynfekowani, że nie ma obawy, aby choroba mogła się rozprzestrzeniać.

Wypadków śmiertelnych dotąd nie zanotowano, a to dzięki wybitnej opiece i staraniom lekarzy, którzy robią wszystko, co w ich mocy, by ulżyć cierpieniom chorych. Chorzy czują się lepiej.

W związku z tem nasuwa się pytanie: dlaczego chorych transportuje się około 25 km na wozach do Torunia, skoro o 3 km w Chełmży jest szpital?

Tak, jest szpital. Stoł pusty. Niejednokrotnie na lamach prasy dopominano się o otwarcie szpitala, gdyż Chełmża bez niego obyć się nie może; dopominało się i stale dopomina obywatelstwo chełmiżyńskie, lecz jak dotąd bezskutecznie.

Czy i ostatnie wypadki nie wpłyną na decyzję właściwych czynników?

Można nabywać domki przy Szosie Chełmińskiej.

Według otrzymanych informacji w Banku Gospodarstwa Krajowego i Towarzystwa Osiedli Robotniczych w Warszawie, domki pobudowane dla robotników przy Szosie Chełmińskiej nabyć mogą ci reflektanci, pracownicy fizyczni, których dochód miesięczny nie przekracza 250.— zł.

Reflektant nabyć może tylko jedno mieszkanie. Nabywcami tych mieszkań mogą być tylko pracownicy fizyczni, a więc robotnicy, niesamodzielnymi rzemieślnicy, niżsi funkcjonariusze państwowi i samorządowi itp.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela zarząd miejski — ratusz, pokój 17 — jeszcze tylko do dnia 15 września 1936 r.

Tajemnicze zaginięcie.

Jan Ciesielski, zam. w Toruniu zgłosił o zaginięciu syna swego 12-letniego Leonarda, któremu zezwolił w sierpniu br. udać się z Hieronimem Jobczyńskim do Brodnicy. Jobczyński powrócił do Torunia w dniu 28. 8. br., ale bez Ciesielskiego, — tłumacząc, że ten oddalił się sam już w Brodnicy.

Za zaginionym chłopcem wdrożono energiczne dochodzenia.

Wielki pokaz psów w Toruniu.

Przypominamy, że w dniach 10 i 11 października br. Klub Kynologów w Toruniu urządzi w hali powystawowej przy ul. Do Cegielni wielki pokaz psów z udziałem znanych hodowców z całej Rzeczypospolitej. Pokaz ma na celu podniesienie rasowości, zapoznanie z racjonalnym chowem psa — a zwłaszcza psów brzońskich, meldunkowych, sanitarnych i myśliwskich. Organizatorzy mają również na celu rozpowszechnienie rasowych psów pokojowych. Wszelkich informacji udziela codziennie p. dr. Schwartz, ul. Bydgoska 37, tel. 19-71 od godz. 12 do 14 oraz biuro na placu trestury psów, ul. Nadbrzeże (obok grzyba nad Wisłą) od godz. 17 do 19.

Z życia Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu. Dziś, we wtorek 8 bm. odbędzie się zebranie dyskusyjno-konwersacyjne Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu w lokalu własnym przy ul. Żeglarskiej 25, na którym p. mgr. Stroińska i p. Suryn wygłoszą pogadankę w języku francuskim na temat: „Les impressions de mes vacances”.

Zebrawienie plenarne Klubu Kynologów odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej w sali hotelu „Victoria” przy ul. Żeglarskiej 15.

Podwójna uroczystość rodzinna.



Zacni jubilaci: Stanisław i Paulina Skomscy.

Tzew. (as) Znany i ceniony przez tut. obywatelstwo urzędnik służby bezpieczeństwa st. post. P. P. Stanisław Skomski z małżonką swą Pauliną z Wrzesińskich, zamieszkałi w Tzewie przy ul. Ogrodowej 12 obchodzili podwójną podniosłą uroczystość rodzinną w klasztorze Jasnogórskim w Czeszochowie.

Pp. Skomscy, którzy od 16 lat bez przerwy są stałymi abonentami „Dziennika Bydgoskiego”, obchodzili 25-lecie wspólnej i przykładowego pożycia małżeńskiego. Drugą uroczystością rodzinną w tymże dniu był ślub córki jubilatów Wandy Skomskiej z Franciszkiem Chmielewskim z Tzewa.

Zacnym jubilatów redakcja „Dziennika Bydgoskiego” składa serdeczne życzenia długiego i przykładowego pożycia małżeńskiego. „Ad multos Annos”.

— Jeszcze jedno pismo antisemickie. W Poznaniu ukazały się dwa pierwsze numery nowego tygodnika pod nazwą: „Potęga Polski bez żydów”. Redaguje nowy tygodnik prof. Jan Kaźmierczak (dawniej w Bydgoszczy). Adres wydawnictwa: Poznań, św. Marcina 63.

Kochany Dzienniku!

Jestem, jak wielu zresztą innych, także gorliwym czytelnikiem tak bardzo poczytelnego pisma jakim jest „Dziennik Bydgoski”. Przeglądam go codziennie prawie z detalami nie pomijając nawet humoru. — To też w numerze 205 P na ostatniej stronie zauważyłem ciekawy rysunek humorystyczny. Nie bawiła mnie może sama treść tego karykaturalnego dzieła, ile indywidualność krowy, która dzięki swej obżartości zlakomiła się nawet na sukienkę leżącej, a raczej śpiącej po nudnej lekturze panienki.

Ponieważ jestem rolnikiem i codziennie muszę się z tymi krowkami stykać, znając przytym anatomiczną ich budowę podpadło mi coś bardzo ciekawego. Otóż no prostu użebienie tej biednej gadziny, która natura wyposażyla dla własnej obrony w dość duże rogi, a nie obdarzyła w zęby (siekacze) w górnej szczękę. To mnie właśnie najbardziej zabawiło i zaciekało. Nie wiem, czy to rozmyślnie sfabrykowanie, czy też zupełna nieświadomość tego malarza. Boć karykatura może być karykatura, lecz winna zachowywać zawsze swe specyficzne własności.

Przesyłając serdeczne pozdrowienia oraz współczucia za stałe konfiskaty, kreślę się **Maksymilian z Rybińca.**

Z Teatru Miejskiego.

Inauguracja sezonu

Wielki człowiek do małych interesów
— komedia Aleksandra Fredry.

Inauguracja nowego sezonu to uroczysty dzień i świąteczny nastrój w teatrze. Rozpocznymy szereg premier widowiskiem, które obok zwykłych, normalnych zadań sztuki teatralnej oznacza hold wobec wielkiego repertuaru i literatury. Nad wielomiesięczną pracą zespołu aktorskiego ma się unosić duch wielkich ojców sceny narodowej i twórców repertuaru polskiego. Widz i teatroman winien sobie uprzytomnić, że sztuka to wielka rzecz. Widocznym znakiem tej prawdy niechaj będzie patronat jakiegoś mistrza rodzinnego słowa.

Nowy sezon rozpoczyna się tedv pod patronatem Fredry, niedocenionego przez współczesnych, lecz zato tym wyżej stawianego przez potomnych. Starczy, że jako dowód rehabilitującego sadu przytoczyć słowa wielkiego znawcy literatur słowiańskich **Aleksandra Brücknera:** „Co się tragedii i dramatowi nie powiedoło, uzyskała komediofarsa, dzięki komicznemu talentowi hr. Aleksandra Fredry (1793—1876), któremu żadna literatura słowiańska równego wystawić nie zdoła”.

Fredro stanowi jedną z najwyższych pozycji naszej literatury. Co więcej, komedie i farsy autora „Zemsty” i „Ślubów panięskich” zachowały po dziś dzień żywotność sceniczną i zdolność rozśmieszenia widzów.

Każdy powinien się kształcić.

Co daje wieczorny kurs handlowy przy Liceum Handlowym w Bydgoszczy.

Tego, co każdemu w życiu daje nauka, nie trzeba chyba dowodzić. W spotęgowanej w dzisiejszych ciężkich warunkach walce o byt kwestia posiadania zasoby wiedzy jest szczególnie ważna. Ten wygrywa, kto więcej umie — to jest prawda oczywista i bezsporna. Kapitał wiedzy jest nigdy niezniszczalny. I nigdy go nie jest za dużo. Za dużo nie jest go zwłaszcza w tych dziedzinach, gdzie konkurencja jest najsilniejsza i uczestników życiowego wyścigu najwięcej. A więc przede wszystkim w handlu, w bankowości i wogóle w zawodach, które stawiają swoich adeptów wobec największych trudności i wymagań.

Wiedza jest tu niezbędna, ale nie oznacza to bynajmniej, że trzeba rezygnować, jeśli warunki nie pozwoliły komuś w młodości dotrzeć do końca w szkołach i rzuciły go w odmetę walki o byt. Nie trzeba rezygnować, trzeba tylko chcieć i pracować. Istnieją przecież możliwości dla każdego dociągnięcia do czoła kolumny i zrównania szans z tymi, dla których los był łaskawszy.

Te możliwości daje w pierwszym rzędzie **wieczorny kurs handlowy dla dorosłych przy Liceum Handlowym Koedukacyjnym Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy (ul. Królowej Jadwigi 25, tel. 34-47).**

Już trzeci rok zrządu dyrekcja Liceum Handlowego w Bydgoszczy otwiera z dniem 10 września br. wieczorny kurs z zakresu pełnego dwuletniego Liceum Handlowego dla dorosłych osób, zatrudnionych zawodowo w kupiectwie, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, bankowości, urzędach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.

Kurs ten daje wszystkim możliwość osiągnięcia pełniejszych kwalifikacji zawodowych. Przedmioty wykładane w Liceum Handlowym przez dwa lata, są objęte w całości rocznym programem kursu. Jak nas informuje Dyrekcja Liceum, ubiegły rok dał wyniki jak najlepsze. Z półrocznych uczestników kursu aż 18 ukończyło go z maturą licealną, dającą cały szereg pierwszorzędnych uprawnień.

Chcąc dać naszym Czytelnikom informacje o tej pożytecznej placówce, zwróciliśmy się do Dyrekcji Liceum Handlowego o szczegółowe dane.

A więc przyjmowani są na kurs kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, 6 klas szkoły wydziałowej w b. dzielnicy pruskiej, 3 kursy seminarium nauczycielskiego, szkołę handlową po uzupełnieniu wiadomości z zakresu 6 kl. gimn. humanistycznego z matematyki, fizyki i przyrody i są przynajmniej 3 lata zatrudnieni zawodowo. Trzy lata praktyki zawodowej są niezbędne dla wyrównania w jednym roku tej sumy ćwiczeń i zajęć, która daje normalne dwuletnie studium w Liceum Handlowym.

Kurs jest koedukacyjny i wszyscy ci, którzy odpowiadają powyższym warunkom przyjmowani będą bez ograniczenia wieku.

Rok szkolny rozpocznie się 10 września i trwać będzie do 15 czerwca. Nauka odbywać się będzie od godz. 18,15 do 20,45 wzgl. 21,35, zatem w czasie możliwym dla wszystkich pracujących zawodowo.

Kandydaci przejdą dwuletni kurs nauki Liceum Handlowego, a po złożeniu egzaminu końcowego otrzymują świadectwo ukończenia dwuletniego Liceum Handlowego uprawniające do zajmowania stanowiska urzędniczego II. kat. w państwowej służbie cywilnej, do skróconej służby wojskowej o-

raz mają prawo wstępu do Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu i do niektórych wyższych uczelni zagranicznych.

Celem wieczornego kursu Liceum Handlowego jest dać średnie wykształcenie zawodowe ekonomiczno-handlowe dla pracowników, którzy z różnych względów nie mogli go nabyć. Przez dokształcenie się kandydaci nie tylko odniosą duże osobiste korzyści przez podniesienie wydajności ich zawodowej pracy i zarobku, ale przez zwiększenie wykształconych zawodowych pracowników kupieckich i przemysłowych oraz urzędników rozszerzy się grono osób, rozumujących gospodarczo i rozumiejących interesy gospodarcze państwa naszego.

Program nauki obejmuje: religię, język polski i niemiecki wraz z korespondencją, historię, księgowość, arytmetykę handlową, geografię gospodarczą, towaroznawstwo, ekonomię i prawo handlowe. Nadobowiązkowo uczyć się można stenografii i pisania na maszynie.

Wpisy przyjmuje Dyrekcja Liceum Handlowego codziennie od godz. 10—13 i od 17—18 w sekretariacie przy ul. Królowej Jadwigi 25.

Nauka na tegorocznym kursie rozpocznie się już 10 września br., ale zapisy są ciągle przyjmowane.

Każdy, kto ma odpowiednie warunki i kwalifikacje, powinien skorzystać z tej doprawdy wyjątkowej sposobności zwiększenia swoich szans życiowych. (16956)

Srebrny jubileusz rzemieślnika bydgoskiego



Niecodzienną uroczystością obchodził w tych dniach p. Ludwik Szmuga, podmistrz murarski, który z dumą może spojrzeć na minioną 25-letnią wytrwałą pracę w jednej firmie (firma „Rika” Wielkopolskie Towarzystwo Budowlane).

Podczas skromnej uroczystości na cześć jubilatę p. radca Wojciechowski wręczając w imieniu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu dyplom uznania, złożył szczerze życzenia, podnosząc osobiste zalety jubilatę i przedstawiając go jako przykład i wzór całym kadrom rzemieślnikom godny do naśladowania, nadmienając, że rzadko się zdarza, ażeby rzemieślnik pracował w jednej firmie bez przerwy przez 25 lat.

Zjazd Niemców

w Bydgoszczy

uchwalil udzielić rządowi polskiemu poparcia w walce z komunizmem.

(n) W szczerline wypelnionej sali Kleineria, największej w Bydgoszczy, zgromadziło się ub. soboty w południe 1600 Niemców przybyłych na doroczny zjazd delegatów „Deutsche Vereinigung”. Sala była udekorowana w czarne chorągwie ze znakami runicznymi (starogermańskimi). Przed sceną szpaler tworzyli młodzi Niemcy. Wchodzącego na salę młodego „wodza” Niemców w Polsce, doktora Kohnerta (oficera rezerwy wojsk polskich) powitano zapalnymi okrzykami: „Heil!”

Przemówienia rozgłaszało głośnikami radiowymi. Obrady zagał mistrz blacharski Niefeldt, jako gospodarz zjazdu. Po nim przedstawili zebrany ogólnikowe sprawozdania o stanie kasy i rozwoju organizacji — „Volksrenesse” Huss i baron von Gersdorff (także narodowy „socialista” i towarzyszy...). Po wyborach uzupełniających (wybrano na propozycję z góry ziemianina Bartha z Niemierzewa, pow. międzychodzkiego), dłuższy referat wygłosił dr Kohnert.

Zaznaczył on na wstępie, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej zawsze może liczyć na Niemców, jeśli chodzi o zwalczanie komunizmu. Lojalna ludność niemiecka jednomyślnie głosowała przy ostatnich wyborach do Sejmu na kandydatów partii rządowej (sanacji), lecz zamiast nagrody spotkało ją rozczarowanie. Kilkanaście kół „Deutsche Vereinigung” uległo likwidacji na polecenie władz administracyjnych. Miejscami doszło do pożalowania godnych rozruchów. Pakt o nieagresji, zawarty między Niemcami a Polską, przyniósł tutaj polskiemu społeczeństwu ulgę, lecz społeczeństwo polskie nie przejęło się nim wcale,

przeciwnie, niektóre gazety polskie (dr Kohnert wymienił krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny”) szcują przeciw porozumieniu, siejąc nienawiść. Zarząd Zjednoczenia Niemieckiego wytoczył procesy „oszczercom”.

O walce w obozie niemieckim (z Jungdeutsche Partei) wspomniął referent mimochodem, że różnice się zacieraają. Zjednoczenie Niemieckie, chociaż niewolniczo nie naśladowuje ruchu narodowo-socialistycznego, ożywione jest tym samym duchem. Nie chodzi o nazwę...

Zmiany statutowe rozszerzające działalność Zjednoczenia Niemieckiego na całą Polskę (dotychczas działał mu było wolno tylko w województwach poznańskim i pomorskim), nie zostały dotychczas przez władze ministerialne w Warszawie zatwierdzone.

Referat swój zakończył dr Kohnert cytatem Bismarkowskim:

„Wir Deutsche fürchten Gott, sonst nichts auf der Welt!”

(My, Niemcy, boimy się tylko Pana Boga, a poza tym nikogo na świecie.)

Z okazji zjazdu odbyły się w kinie Krystal dwa specjalne przedstawienia propagandowe filmu hitlerowskiego, w sali Wicherta wieczór deklamatorski. Damaschkego, zaś w „Elysium” dwa przedstawienia teatru niemieckiego, poprzedzone słowem wstępnym d-ra Stämmlera.

Prasa niemiecka liczbę uczestników zjazdu podaje na okragłe dwa tysiące, tyle bowiem wydano bezpłatnych porcyj jedzenia „z kotła” (Eintopfgericht).

Jest to fakt niemałej wagi, wiadomo bowiem, że nie tak szybko się nie starzeje jak humor i komizm. Zauważono np. że z wielu komedii genialnego Szekspira vis comica ulotniła się do szczętu, a i w kulisce Mollere jest może więcej pietyzmu niż szczerzego zachwytu. Tajemnicza żywotność komizmu fredrowskiego tkwi przede wszystkim w mistrzowskim ujęciu niektórych charakterów i typów od strony satyrycznej. Fredro stworzył wycienione portrety ludzi nacechowanych i ogólnoludzkimi i specyficznie polskimi słabostkami i śmiesznościami, i te portrety właśnie bawią nas i rozśmieszają. Są w tych studiach psychologicznych, skreślonych niezawodzącym piórem wielkiego humorysty, rysy właściwe ludziom owej epoki, są jednak również — i to rozstrzyga o trwałości utworów komicznych Fredry — nieprzemijające cechy charakterystyczne, które po wsze czasy się składają na śmieszny protret różnorodnych typów i typków ludzkich. Ambroży Jęniakiewicz — ów „wielki człowiek do małych interesów” — jest właśnie jednym z tych wspaniałych okazów fredrowskich, w którym — niby w syntezie — mieszczą się różne odmiany dawnych i nowych „wichtiguerów”. Śmieszny człowieczek, któremu się zdaje, że kieruje całym światem swych krewnych i krewniaczek! Nawet wtedy, gdy sprawy się ułożą wbrew rachubom i przewidywaniom Jęniakiewicza, nie straci „wielki człowiek” przekonania i wiary w swe wielkie wpływy i możliwości. Jęniakiewicza cechuje bowiem nie tyle może zarozumiałość, co naiwność i jakiś wrodzony ped do protekcjonalizmu. Prócz tego lubuje się ten dziwak w komplikowaniu sobie i innym życia przez

niepotrzebne pisaniny i praktyki biurokratyczne, sprzecne z nakazami zdrowego rozsądku. Czyżby Fredro przeczuł, ilu duchowych synów i naśladowców znajdzie śmiaśny Jęniakiewicz za naszych dni? Czyżby nie należało w całej Polsce wystawić kilka razy do roku „Wielkiego człowieka” jako sztuki propagandowej przeciw manii roz wielmożonego biurokratyzmu?

O ile sztuka Fredry porwa widza soczystością i plastyką figur groteskowych, to historie intryg miłosnych a raczej salonowych flirtów, prowadzących 2 pary do stopni ołtarza, wydają się nam dziś blahe, może nawet nieco mdle i mocno konwencjonalne. Wina to poniekąd zmiany w dziedzinie obyczajów i pojęć towarzyskich. Przyzwyczajeni do oglądania ludzi w niemal rajskich kostiumach na plażach i boiskach sportowych, nie rozumiemy wprost zmartwienia Dolskiego, rozpaczonego, że panny (kuzynki!) mogły go uirzeć w szlafroku. Amanci i amantki nie odznaczają się — jak przeważnie u Fredry — żywiołowością silnych uczuć, namietnych porwów. W miłosnym szczebiotaniu paniczów i panierek — jakże banalnym w zestawieniu np. z uniesieniami Gustawa w IV części Dziadów — widzę jakby nawrót do salonowego stylu poezji przedmickiewiczowskiej. Poza tym nie odznacza się konstrukcją intrygi ani zrzędnocią ani pomysłowością. Pocięmy się i Homerowi przytrafiło się zdrzemnąć.

Komedie inauguracyjną sezon wystawiono w dość trudnych, wyjątkowych warunkach. Próby trwały zaledwie 5 dni, a obsadę stanowili przeważnie nowozaangażowani aktorzy. Te względy skłaniają krytykę do pewnej wyrozumiałości. Przypuszczam, że w

toku dalszych przedstawień nastąpi lepsze zgranie się zespołu, a komedia zyska na rozmachu. Reżyserii p. Koreckiego, którego po dłuższym czasie witamy na bydgoskiej scenie, nie zarzucić nie można. Wyczulawo się jednak brak oryginalnej, wyraźnie skryzalizowanej koncepcji. Pp. Stoma, Serwiński i Dytrych dali nowe dowody swych znanych i wypróbowanych talentów aktorskich — w dozach, które odpowiadają ważności poszczególnych ról. P. Szyndler w roli zuchowatego panicza dowiódł w jakim stopniu zdolny aktor umie przekształcić swą osobowość. Doskonale, mistrzowską prostotą nacechowana kreacja p. Lochmana uświadamia nam raz jeszcze w całej pełni, ile tracimy, nie mając od dłuższego czasu możliwości oglądać tego aktora w jakiejś większej roli.

Na premierze poznaliśmy szereg aktorów, występujących po raz pierwszy w Bydgoszczy. Oczywiście byłoby rzeczą niewłaściwą ferować wyroki na podstawie ich pierwszego, premierowego występu. Trema jest w takich warunkach zrozumiała i wybaczalna, już dziś stwierdzić możemy duży, wrodzony talent p. Szabelakówny i rokujący najlepsze nadzieje nerw sceniczny p. Michalskiej. O panach Nowakowskim, Koczenowiczu i Jaglarzu na podstawie ich ról jeszcze niewiele można powiedzieć, choć skłonny jestem do optymistycznych horoskopów. P. Połtoński wreszcie, zrazu jakby niepewny, uspasabiający widza krytycznie, w końcowych odsłonach ról niejako wraz z rolą. Była ona — nawiasem mówiąc — niewdzięczna i poza czwartym aktem może, obca psychice współczesnego widza.

Jan Piechocki.

Kino „Apollo”
Kraśnińskiego 23 Tel. 3495
Poż. o godz. 5⁰⁰, 7¹⁰ i 9¹⁵

Dziś we wtorek, 8 bm., wielka premiera!
Emocjonujący, detektywistyczny film na 16 głośn. mordu p. t. „Wielki plan”

ZEMSTA za KRZYWDĘ
Potężny dramat, oparty na autentycznych wydarzeniach.

W rolach głównych:
Spendi Tracy, Virginia Bruce, Lionel Atwill

Nadprogram:
Piękny dodatkowy 2-aktowy kolorowy pt. „Sprzedajemy na wesole”, Nowy Tygodnik i Kronika Pała (16974)

SPORT

DZIŚ START DO BIEGU KOLARSKIEGO BERLIN—WARSZAWA.

Dziś, we wtorek rano nastąpił w Berlinie start do wielkiego wyścigu kolarskiego Polska—Niemcy na trasie Berlin—Warszawa, długości 871,5 klm. Wyścig rozpoczęty zostanie po raz trzeci z rzędu. W roku 1934 wyścig zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem drużyny niemieckiej różnicą około 5 godzin. W roku ubiegłym wyścig również wygrała Niemcy, ale przewaga ich wynosiła już zaledwie kilkanaście minut.

Wyścig w roku bież. podzielony został na 6 etapów, przy czym kierunek wyścigu jest dla nas dogodny, ze względu na to, że aż cztery etapy prowadzi przez Polskę, a finisz odbędzie się w Warszawie. Pierwszy etap prowadzi z Berlina do Szczecina i wynosi 147 klm. Drugi etap Szczecin—Piła jest najdłuższy, bo wynosi aż 183 klm. Na trzecim etapie nastąpi przejście przez polską granicę z Pily do Poznania (103 klm). Pozostałe 3 etapy prowadzi, jak i w r. ub. z Poznania do Kalisza (174 klm), z Kalisza do Łodzi (155,5 klm) oraz z Łodzi do Warszawy (144 klm). Start na wszystkich etapach odbędzie się w południe. Jedynie na ostatnim etapie kolarze wyjadą już o 9 rano, aby zdążyć na mecz piłkarski Polska—Niemcy, który się odbędzie w Warszawie dnia 13 września.

Kronika radjowa.

Kujawiacy przed mikrofonem.

Na całym Kujawach cieszył się powodzeniem Skarb w jeziorze, sceniczny utwór folklorystyczny p. t. „Zdania Arentowicza z Włocławka”. Wodewil ten został przerobiony na obrazek słuchowiskowy, dostosowany do wymogów radiowych. Celem wykonania go przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej przyjeżdża do Torunia z dnia dzisiejszego (wtorek) zespół Kujawiaków z autorem, Z. Arentowiczem i reżyserem St. Kuryła na czele. Audycja opracowana jest na bogatej kanwie regionalnej Ziemi Kujawskiej. Usłyszymy w niej ładne rozległe kujawiaki w takim brzmieniu, w jakim je śpiewa lud kujawski. Audycja nadana zostanie ze studia toruńskiego o godz. 18-iej, tytuł jej „Skarb w jeziorze”.

Dożynki Kaszubskie w Kartuzach.

Nie każdy z nas mógł uczestniczyć w ubiegłą niedzielę w wspaniałym widowisku, jakie zgotowały widzom całej Polski regionalne zespoły kaszubskie w Kartuzach. Chętnie zatem posłuchamy reportażu z „Dożynek Kartuskich” w środę o godzinie 18-iej. Prelegent, mgr Karol Kreft przedstawi w nim niezwykłą malowniczość korowodu dożynkowego i swoiste piękno tego odwiecznego zwyczaju ludowego.

Stanisław Niedzielski przed mikrofonem.

Znany i ceniony polski pianista Stanisław Niedzielski, wykorzystując krótkie wieczory, spędzone w swym rodzinnym mieście Bydgoszcz, wystąpi w nadchodzącą środę o godz. 21-iej przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej. Koncert Niedzielskiego poświęcony jest wyłącznie utworom Chopina. Występ Niedzielskiego transmituje Polskie Radio za pośrednictwem wszystkich rozgłośni polskich. Niewątpliwie koncert naszego rodaka po sukcesach odniesionych zagranicą, a zwłaszcza w Anglii i Francji, wywoła żywe zainteresowanie radiosłuchaczy.

Polacy walczyli w składzie: Waław Staryński, Józef Kapiak, Mieczysław Kapiak, Eugeniusz Targoński, Stanisław Wasilewski, Stefan Zagórski, St. Zieliński, Z. Cieniowski, Jak Kluj, Wiktor Olcecki, W. Oszańnikow, Marian Ritter.

Niemcy wystąpią w składzie: Scheller, Hauswald, Wendel, Löber, Ruland, Schöpf, lin, Oberbeck, Hufscheld, Schulze, Leppich, Dubaschny, Bartfeldiewicz.

W porównaniu z rokiem ubiegłym w składach obu drużyn zasły niez znaczne zmiany.

OGÓLNO-POLSKIE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE SOKOŁA W POZNANIU.

Poznań. W po raz pierwszy zorganizowanych bokserskich mistrzostwach Polski „Sokoła” w Poznaniu, startowało 55 zawodników z wszystkich niemal okręgów sokolich Polski.

Wyniki finałów były następujące:
Mistrzostwo w wadze muszej zdobył Gąsiorek (Poznań), który pokonał Mikołajczaka (Leszno).

W wadze koguciej — Janowczyk (Poznań) pokonał Czubę (Kraków) przez ko.

W wadze piórkowej Pela (Poznań) pokonał Woźniaka (Poznań) na punkty.

W wadze lekkiej Urbański (Chełmża) zwyciężył Zwierzchowski (Poznań) na punkty.

W wadze półśredniej — Misiurewicz (Po-

znań) wygrał na punkty z Grzechowiakiem (Poznań).

W wadze średniej — Koprowski (Przemysł) pokonał Wroza (Tczew).

W wadze półciężkiej — Firas (Łódź) zwyciężył Szyrota (Tczew) na punkty.

TARŁOWSKI MISTRZEM TENISOWYM ŚLASKA NIEMIECKIEGO.

Katowice. W poniedziałek zakończył się w Bytomiu międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Śląska Niemieckiego. Udział w turnieju, jak już podaliśmy, wzięli czolowe rakiety Berlina, Wrocławia i Śląska Polskiego. Mistrz Polski Tarłowski, jak wiadomo, doszedł do finału, w którym spotkał się z berlińczykiem Gerstem. Pierwsze spotkanie, rozegrane w niedzielę zostało przerwane przy stanie 6:2, 4:6, 1:0 dla Tarłowskiego. Spotkanie to zostało anulowane i organizatorzy zarządzili w poniedziałek nową rozgrywkę. Zwyciężył łatwo Tarłowski 6:2, 6:2, 6:4, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

KRAUSER POBIŁ MISTRZA EUROPY W SZWAJCARII.

W Zurychu rozegrany został mecz zapasniczy o mistrzostwo Europy pomiędzy polskim zapasnikiem Makssem Krauserem a b. mistrzem Europy amatorem walki amerykańskiej — Szwajcercem Aeschlimanem. Zwyciężył Krauser w 7 min. Obecny na meczu konsul polski p. Kamiński gratulował Polakowi zwycięstwa.

LOUIS ZNOWU NA RINGU.

Po ostatnim błyskawicznym zwycięstwie Louisa nad Sharkeyem, Louis staje znowu w ringu dnia 22 września, w Filadelfii do walki z Al Ettorem. Murzyn ma zamiar rozegrać w najbliższym czasie szereg dalszych spotkań i poważnie się liczy ze zdobyciem w ciągu roku tytułu mistrza świata.

BOKSERSZY WARTY POKONANI W WARSZAWIE.

Warszawa. W niedzielę w cyrku warszawskim odbył się towarzyski mecz boksercki pomiędzy drużynowym mistrzem Polski poznańska Warta a stołeczna Polonia. Warta wystąpiła w pełnym swoim składzie z wyjątkiem Kajmara. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Polonii w stosunku 10:6. W wadze muszej Wirski (W) wygrał wysoko na punkty z Weymanem. W koguciej Koziołek (W) remisował z Teddym, w piórkowej Frankowski (W) przegrał na punkty do Maleckiego w lekkiej Łukasiewicz (P) wypunktował Ratajaka, w półśredniej Jarecki (W) znokautował w pierwszej rundzie Damskiego, w średniej Fabisiak (P) wypunktował Wolniakowskiego, w półciężkiej Szamura remisował z Dorobą, w ciężkiej Szumora znokautował do Sowińskiego przez techniczny nokaut.

MISTRZOSTWA SZOSOWE ŚWIATA.

Bern. W niedzielę odbyły się w Bernie kolarskie mistrzostwa świata na szosie.

Zawody odbyły się w czasie niepomyślnych warunków atmosferycznych przy dużym chłodzie i padającym deszczu.

Wyścig o mistrzostwo amatorów odbył się na dystansie 145 klm.

Pierwsze miejsce zajął Szwajcar Buchwalder w doskonałym czasie 3 godz. 58 m. 1,6 sek., mając średnią szybkość 36 klm na godzinę.

Na drugim miejscu sklasyfikował się Szwajcar Weber 3:58:12 sek., 3) Włoch Favalli w czasie 3:58:48 sek., 4) Francuz Lapobie.

KAMIEŃ ŻŌCICOWY (STOJĄCIE) **CHOLEKINAZA H. Nemojewskiego**
POWSTAJĄ WSZUDEK ZŁEGO FUNKCJONOWANIA WĄTROBY
BROSZURY, BEZ PŁATNIE, LABOR. „CHOLEKINAZA” WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. ORAZ APT. 1. SKŁ. APT.

Z sali sądowej.

„Przyjemności” podróżowania za granicę Za niezgłoszenie książeczek oszczędnościowych dwóch Niemców skazano na kilka miesięcy więzienia.

(ak) „Szczęśliwej podróży!” — życzymy każdemu udającym się w daleką podróż za granicę. Rzadko jednak w ostatnich latach podróżowanie bywa prawdziwą przyjemnością. Jeszcze do samej granicy podróż może być szczęśliwą, ale już potem spotykają człowieka tylko utrapienia, o ile niema wyjątkowego szczęścia natrafić na „porządnego” urzędnika, nie wykonyującego zbyt surowo i biurokratycznie swych obowiązków. Takich urzędników jednak na świecie jest bardzo mało. Przede wszystkim do utrapienia kontroli bagażowej dochodzi jeszcze ostra kontrola dewizowa, dokonywana dziś we wszystkich niemal państwach europejskich. I ta jest największą plagą dla wybierających się za granicę, a w szczególności dla tych, którzy przejeżdżają przez szereg krajów. Niema bowiem jednolitych rozporządzeń dewizowych i w każdym kraju oczekują cię, biedny podróżniku, nowe niemiele niespodzianki.

Barczo przykre doświadczenie z podróży zagraniczną zrobił także dwaj obywatele Rzeszy Niemieckiej, którzy przybyli z Niemiec do Polski celem odwiedzenia swych krewnych. Obaj za przekroczenie polskich przepisów dewizowych zasiedli we wczorajszym poniedziałek na ławie oskarżonych przed Sadem Okręgowym w Bydgoszczy.

Pierwszy z nich w średnim wieku, konduktor tramwajowy Edward Wolf, pochodzący z miasta Brandenburg nad Hawelą, przytrzymany został na granicy w Miasteczku przez urzędnika celnego, który znalazł w bocznej kieszeni jego marynarki książeczkę oszczędnościową na 820 marek niemieckich, zdeponowanych w jednym z banków w Brandenburgu. Nic nie pomogło tłumaczenie się konduktora, iż nie wiedział, jakoby zakazane było przewiezienie książeczki depozytowej do Polski. Zamiast powrotu do Niemiec i podjęcia pracy wobec kończącego się urlopu, konduktor oddany został do więzienia w Bydgoszczy, gdzie przesiedział blisko dwa miesiące.

Doprowadzony z więzienia na rozprawę, oskarżony oświadczył, że nie objaśniono mu na granicy, iż nie wolno zabierać książeczki oszczędnościowej. Zabrał ją dlatego, gdyż obawiał się, że mogłaby mu być podczas jego nieobecności w domu skradziona. Jako świadek przesłuchany był urzędnik celny, który dokonał rewizji osobistej oskarżonego i znalazł u niego książeczkę oszczędnościową. Urzędnik stanowczo twierdził, że konduktor zataił przed nim, jakoby był w posiadaniu książeczki. Sąd skazał oskarżonego w wyniku rozprawy na 6 miesięcy więzienia i 1000 zł grzywny, zawieszając mu jednak wykonanie kary wobec dotychczasowej jego niekaralności. Równocześnie sędzia zarządził konfiskatę książeczki oszczędnościowej i nałożył na oskarżonego 120 zł kosztów sądowych.

Podobną sprawę miał także 60-letni niekarany dotąd mistrz krawiecki Ernst Gross z Szczecina. Znaleziono u niego również książeczkę oszczędnościową na 238,40 marek niemieckich oraz 60 złotych. Tłumaczył się on podobnie jak pierwszy oskarżony. Sąd skazał krawca na 6 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny z zawieszeniem, konfiskując książeczkę, 60 złotych oraz nakładając 70 zł kosztów sądowych. Ponadto sąd zarządził zwolnienie oskarżonego z więzienia, umożliwiając w ten sposób obu oskarżonym po zaplaceniu kosztów sądowych powrót do Niemiec.

Rozruchy w Pakości przedmiotem rozprawy sądowej.

Gniezno, 7. 9. Na ławie oskarżonych Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Mogilem zasiedli Kazimierz Karwa, jego ojciec Leon oraz Władysław i Marian Lewandowscy, oskarżeni o branie czynnego udziału w rozruchach w Pakości i opór wobec policji. Na mocy przewodu sądowego pierwsi trzech skazani zostali po 6 miesiący więzienia z warunkowym zawieszeniem kary, ostatni z oskarżonych został uwolniony dla braku dostatecznych dowodów winy. (ap)

Napad uzbrojonych bandytów na mieszkanie rolnika.

Inowrocław. Dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło w nocy z 4 na 5 bm. w celach rabunkowych dom mieszkalny rolnika Temme w Szczepanowie pod Barcinem.

Na poddaszu domu spali dwaj dorośli synowie Temmego. Około 12-tej w nocy usłyszał jeden z braci skradających się powoli na poddasze bandytów. Zanim przerażony wyskoczył z łózka, rabusie już weszli na strych i steryzowali Temmego wymierzonym w niego rewolwerami. Przetrzasnęli oni następnie całe poddasze, ale nie znaleźli żadnych wartościowych rzeczy. Przy tej czynności przyświecali sobie latarką elektryczną. Zawiedzeni rabusie zabrali jedynie dwie pierzyny i większą ilość pierza, po czym zbiegli. Zawiadomiona policja czyni energiczne dochodzenia celem wyśledzenia śmiałych bandytów.

Ciągnięcie pożyczki inwestycyjnej I. emisji.

W ciągnięciu 3 proc. pożyczki inwestycyjnej I-iej emisji padły poniższe premie (na pierwszym miejscu numer obligacji, na drugim — numer serji):

Zi 500.000 nr. 40—7813.
Zi 100.000 nr. 25—19032.
Zi 50.000 nr. 3—1043.
Zi 10.000 nr. 2—14302, 4—13696, 10—9550, 8—17955, 15—3079, 17—5189, 18—20355, 19—17485, 29—5843, 16991, 32—20600, 42—22743, 45—10412.
Zi 5.000 nr. 1—222, 4—14746, 6—16783, 7—18119, 8—22232, 10—11100, 14—1539, 15—9919, 16—6810, 17—4443, 18—12162, 19—12768, 20—200, 22—19669, 11422, 23—8346, 24—8229, 5829, 10721, 25—10735, 8823, 26—15245, 13308, 27—20144, 30—20859, 15733, 22800, 33—4913, 9670, 10140, 34—21065, 35—14949, 38—5548, 7722, 39—12161, 40—18207, 47—998, 16128, 48—21515, 49—431, 50—7066, 49—16335.
Zi 2.000 nr. 1—8167, 19270, 10395, 15799, 13723, 5—191, 344, 2731, 3311, 7134, 8846, 13432, 18004, 20517, 22568, 10—8793, 2285, 11264, 19942, 21035, 23—683, 3131, 4861, 7887, 17094, 24—1383, 5705, 5910, 11781, 19610, 27—159, 5632, 6526, 18358, 19462, 32—16062, 16340, 19322, 20715, 22899, 33—4023, 6413, 11632, 14834, 20509, 34—7328, 8178, 12362, 16609, 19825, 36—5, 12, 5410, 10783, 16298, 37—522, 4565, 10017, 10498, 15244, 38—8315, 9292, 15439, 17541, 22369, 39—2313, 16399, 16510, 18243, 18928, 41—10830, 14510, 15100, 18156, 47—5234, 6718, 7221, 8178, 8852, 10716, 11631, 1550, 16116, 19445, 49—1471, 2592, 6843, 19670, 50—1877, 4290, 8727, 9614, 10681, 12753, 14270, 18727, 18985, 19419.

„Odrodzenie”

KOŁO II — SZWEDEROWO.
Zebranie plenarne z aktualnym referatem, w sobotę, 12 bm., o godz. 19,30 w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory.
Ważność spraw obowiązuje wszystkich do przybycia.
Zaproszeni goście mile widziani.
Zarząd.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Koncert solistów. 16,45: „Tadeusz Kościuszko” — odczyt. 17,00: Wiązanka pieśni śląskich. 17,20: Recital skrzypcowy Józefa Szigetiego (płyty). 19,00: Koncert rozrywkowy. 20,25: „Najrozmowniejszy odludek” — wywiad Tad. Markowskiego z Stanisławem Wąsylewskim. 20,55: „Duch wojewody” — opera. 23,00: Muzyka taneczna.

W środę, dnia 9 września

OGÓLNY. „Księgi Dżungli”. Pogod. społeczna. 18,30: Koncert reklamowy. 21,00: Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Niedzielskiego.

LOKALNY.

TORUN. 7,35: Parę informacyj. 7,40: Utwory charakterystyczne (płyty). 12,03: Recytacja prozy: Fr. z powieści „Chłopi” Wl. Reymonta. 12,23: Z popularnych oper (płyty). 14,30: Muzyka popularna (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 17,10: „Słynne symfonje” VI audycja (płyty z Warszawy). 18,00: „Dożynki kaszubskie w Kartuzach” reportaż. 18,10: Włoskie pieśni w wyk. słynnych śpiewaków (płyty). 18,25:

Glist z Warszawy.

Mieszkańcy stolicy z wyjątkowym zainteresowaniem śledzą przebieg królewskiego wprost przyjęcia, jakie zgromadził generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Rydzowi Smiętemu w Paryżu. Nie tylko wojskowi, ale i dyplomacja francuska trafnie oceniła, czym jest dla Polski pierwszy jej obrońca, wódz naczelny armii, że jest to pierwszy obywatel po Panu Prezydencie. Stąd się wziął ten cały splendor i przepych przyjęcia paryskiego.

Jak się dowiadujemy, przyjazd gen. Smiętego Rydza do stolicy nastąpi 8 września. Warszawa już teraz w całej pełni przygotowuje się, aby jak najuroczystej powitać powracającego Wodza Naczelnego armii. Będzie to powitanie wielkie i wspaniałe. Społeczeństwo bowiem się spodziewa, że przy sztandarze wojska potrafi on skupić cały naród polski, by go poprowadzić do wielkich czynów i by się spełniła wielka dziejowa misja Rzeczypospolitej. Wszystkie warunki są ku temu; oby tylko nie została zmarnowana jedyna okazja, oby żli doradcy nie sprowadzili wielkiej sprawy na manowce swoich egoistycznych celów, straszających się w haśle: za wszelką cenę utrzymać się przy władzy!

Oczekujemy więc przyjazdu gen. Smiętego Rydza z radosną niecierpliwością i serdecznym wruszeniem. Warszawa wie o obecności urzędowej galówki i obchody, lub uroczystości. Te się z reguły nie udają i towarzyszy im zimna obojętność i wruszenie ramionami. Natomiast spontaniczny wylew najszerzej uczuć i nieklamanej radości obywateli, jak pierwsza burza na wiosnę, wtrząsnąć potrafi nawet zimnymi murami stolicy. Taką to Warszawę będziemy oglądać na powitanie gen. Smiętego Rydza.

Wraz z przyjazdem gen. Smiętego nastąpią w bież. miesiącu ważne zmiany polityczne. Mówi nam o tem płk Koc w rozkazie do Legionistów. Jak wiadomo, on to z rozkazu generała pracuje nad programem i formami nowej organizacji politycznej i jako szef rządowego stronnictwa będzie powołany do odegrania wielkiej roli politycznej. Na powitanie gen. Smiętego pisze on w owym rozkazie, że Wódza Naczelnego czeka ciężka i odpowiedzialna; naród odczuwa konieczność skupienia się koło swojego Wodza.

Nowa organizacja prządająca ma ujawnić się już w pierwszej połowie bież. miesiąca, gdy właśnie wódz wraca z podróży zagranicznej, gdzie był wywyższany i podejmowany z wszelkimi honorami. Poprzedza go też pogłoska o niemal miliardowej pożyczce francuskiej, którą mamy otrzymać na zbrojenia.

Tak więc przyjazd gen. Smiętego zbiegnie się z otwarciem sezonu politycznego. Pierwszy będzie miał głos płk Koc, zaś następnie Sejm zebrał się już 15 października, aby w okresie poświęconym zająć się li tylko budżetem.

O tym nowym sezonie politycznym wspomina „Czas”, pisząc:

„Idziemy ku nowym i głębokim zmianom. W najbliższym okresie życia kraju nie tyle toczyć się będzie walka o bezpośrednie zdobycie władzy i natychmiastową likwidację reżimu, ile wysiłek wszelkich kierunków politycznych pójdzie w kierunku wytwarzania w szybkim tempie nowych organizacji, nowych programów i nowych ludzi politycznych!”

„Zaś „Goniec Warszawski” pisze: „Jesteśmy świadkami planowych usiłowań elity obozu legionowego, zmierzających do wytworzenia warunków, któreby umożliwiły gen. Rydzowi Smiętemu zajęcie w Polsce takiej pozycji, jaka przypadła we Włoszech Mussoliniemu, w Niemczech Hitlerowi, a w Sowietach Stalinowi”.

Nic też dziwnego, że już teraz rozpoczęło się żerowanie na dużym autorytecie generała, choćby np. ostatni warszawski zjazd działaczy chłopskich. Historia się powtarza, bo wszak tak niedawno żerowano na autorytecie Marszałka.

Dano prawo obywatelstwa starej metodzie sanacyjnej tzw. dywersji, podstępnej rozbijania szeregów przeciwnika politycznego.

Piszemy o tym raz jeszcze dlatego, że ruch chłopski w Polsce stanął u startu do pierwszorzędnych czynów politycznych. I pod tym względem wyprzedził on o wiele lud pracujący w miastach. Dziś dobrze sobie zdajemy sprawę, że ta żywiołowa siła polityczna wielomilionowej masy chłopskiej, uświadomionej, może być źródłem potęgi państwa lub nieodżałowanej klęski.

Dywersja p. Walerona i jego przyjaciół politycznych została w należyty sposób napiętnowana przez „Piastę”, organ Witosowców. Pisze on słusznie o tych wszystkich „kameleonach” politycznych, którzy dostosowują barwę skóry do każdorazowej konjunktury. Powołują się oni na hasła Wodza Naczelnego, powołują się też na prezesa Zw. Legionistów płk Koca. Już wiesz, że właśnie oni będą „przydatni” i już myślą, jakby przede wszystkim na cudzym ogniu piec własną pieczęć.

„Zielony Sztandar” z ub. niedzieli zapytuje się wprost: Dlaczego to tak nagle p. Waleron i jego zwolennicy przedzierzgnęli się w najczarniejszych zwolenników faszystwu i dyktatury (mowa tu o deklaracji ideowej zjazdu warszawskiego — red.). Skąd to nagle nabożeństwo do jedynego wodza u tych panów, którzy nie tak dawno w ruchu ludowym tworzyli jak najwięcej stanowisk prezesów, nie chcąc, by jeden przewodził? Myśla, że będą pasyzytować na autorytecie Wodza armii, jak pasyzytowali do niedawna na demokratycznym ruchu ludowym.

I daje odpowiedź: „Dziś, gdy ruch chłopski rozrósł się do znacznej siły, dzięki nie-

STATNIE WIADOMOSCI

Walki pod San Sebastian.

Hendaye, 8. 9. (PAT.) W forcie Guadalupe broni się jeszcze około 100 czerwonych milicjantów. Wojska narodowe nie podejmowały na razie w tę stronę silniejszych ataków, gdyż ich główna uwaga zwrócona jest na walki, toczące się w okolicach Renteria Pasajes i San Sebastian, gdzie większa część zdobywców Irunu znajduje się znowu w ogniu. Ludność San Sebastian już od szeregu dni cierpi głód i odczuwa dotkliwy brak wody.

Strajk na znak symp ii

Paryż, 8. 9. (PAT.) Na znak sympatii dla rządu madryckiego odbył się wczoraj w francuskich fabrykach metalurgicznych 1-godzinny strajk demonstracyjny, który objął ogółem 225.000 robotników w 2.500 przedsiębiorstwach. Wynosi to około 80% personelu. Strajk odbył się bez incydentów. Pochodów nie urządzano.

Król Edward w Sofii.

Sofia, 8. 9. (PAT.) Król Edward VIII Cyrila przybył wczoraj po południu do Sofii. Cyrila przybył wczoraj po południu do Sofii.

Żydo-komuna otrzymała nauczkę.

Ogromny wzrost radykalizmu wśród żydów.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Donosiliśmy już o tym, jak to żydzi pol czerwonymi sztandarami PPS ub. niedzieli urządzili na ulicach śródmieścia demonstrację antypaństwową. Tak hałaśliwej i napastliwej postawy żydo-komuny już dawno nie widzieliśmy. Najwidoczniej byli oni pewni, że milicja socjalistyczna gwarantuje im bezkarność. Ale się grubo pomylili, gdyż jeszcze tego samego dnia przyszła odpowiedź, reakcja.

Radykalizację mas żydowskich, ujawniły niedzielne wybory żydowskie do gminy wyznaniowej. Żydzi wystąpili ogromnie rozproszkowanymi. Zgłoszono aż 40 list. Nawet na warszawskie stosunki zgarnięcie przez socjalistyczny „Bund” 14 mandatów było dużą niespodzianką, tym więcej, że wybory odbywały się do instytucji o charakterze niemal wyłącznie religijnym. Dopiero drugie miejsce co do ilości uzyskanych mandatów otrzymała organizacja o charakterze religijnym, a mianowicie Aguda, zdobywając 11 mandatów. Tzw. blok narodowo-żydowski zdobył tylko 10 mandatów na ogólną liczbę 50.

Bydgoszczanin - zabójcą.

Szczegóły krwawej masakry w Łabiszynie.

Łabiszyna. W uzupełnieniu naszej wiadomości o zbrodni, dokonanej na zabawie w hotelu p. Sikory, dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Zabawę urządził Zw. Zaw. Robotników Rolnych (sojalistyczny) z Bydgoszczy, a głównym przewodnikiem był p. Bała.

O godz. 2-giej w nocy doszło do sporu o partnerkę do tańca (podczas t. zw. „odbijanego”). Spór przerodził się w bójkę na noże, w czasie której został zaszyteliwiony 23-letni Józef Krzyżaniak, kawaler, z zawodu szewc, zamieszkały w Łabiszynie. Krzyżaniak przed kilku dniami został zwolniony z wojska w randze kaprała. Zabitego przeniesiono do straźnicy miejskiej, gdzie przybyła komisja sądowo-lekarska. Wszczę-

zmordowanej pracy ofiarnych ludzi, takiej siły, która zaczyna niepokoić tego i owego — teraz właśnie rozbijacka robota pp. Wyrzykowskich, Waleronów i Paców może być wysoko ceniona i nagradzana.

Natomiast w prasie sanacyjnej cicho. W pierwszym dniu po zjeździe „wypompowała” się w pochwałach i entuzjajzmie. Jedyne sanacyjny organ pracowników „Jutro Pracy” z ub. niedzieli niebo nawet wzywa na świadka, że oto wieść przemówiła, tak pisać o warszawskim zjeździe p. Walerona: „Nic już nie pomoże wzmoczone buszowanie faryzeuszów i świętokradców hasłem: Bóg i Ojczyzna. Kto prawy i żywy, kto miluje czystego i sprawiedliwego Boga — Człowieka, komu droga jest Ojczyzna potężna i odrodzona, ten na pewno znajdzie się w szeregach tych, by

Zamieszki w Palestynie.

Jerozolima, 8. 9. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego samoloty wojskowe przeprowadziły dalszą akcję przeciw uzbrojonym bandom Arabów, grasujących w okolicy Nablus. W całym kraju zanotowano sporadyczne wypadki ostrzeliwania osiedli żydowskich.

Koło miejscowości Rehoboth oddział wojska zaskoczył grupę Arabów, przeciwnających druty telegraficzne. W czasie utarczki jaka się wywiązała, pojmano kilku Arabów.

Władze brytyjskie energicznie poszukują przywódcy powstańców arabskich Fauzi Beja, który przybył niedawno z Iraku do Palestyny, organizując oddziały powstańcze. Chcąc zmylić trop psów policyjnych, którymi wojsko i policja posługują się dla wykrycia sprawców napadów, Arabowie wpadli na pomysł sypania mialkiego pieprzu na miejscu zbrodni.

Zbrodnicze podpalenie?

Grudziądz, 8. 9. (tel. wł.) Minionej nocy wybuchł pożar w domu przy ul. Ogrodowej 17, w którym mieszczą się biura sądu opiekuńczego. Ogień powstał w biurach sądu opiekuńczego. Spaliły się wszystkie akta w dwóch pokojach. Wezwana straż pożarna zdołała pożar po dłuższym czasie ugasić. Przyczyna pożaru ma być prawdopodobnie zbrodnicze podpalenie. Dochodzenia policyjne w toku.



Lidzia K. pozuje z okazem grzyba wielkiej pieczarki, Fot. J. Czarnecki.

Bezowocne poszukiwania.

Szubin, (c) Dnia 1 bm. zbiegł w niewiadomym kierunku kasjer Zarządu Miejskiego w Szubinie Hieronim Mastek, który przez 8 lat był sumiennym pracownikiem, zabierając z sobą 1700 zł gotówki, podjętej z Komunalnej Kasy Oszczędności w Szubinie dla Zarządu Miejskiego oraz pewne bliżej jeszcze nie określone kwoty z kasy Zarządu Miejskiego. Za zbiegłym czyni się energiczne poszukiwania, które do dnia dzisiejszego nie dały pozytywnego rezultatu. O zaginionym kraują rozmaite wieści, które jednak nie zostały dotychczas potwierdzone z powodu nie odnalezienia zbiegłego. Wieść o odnalezieniu go w Tczewie okazała się nie prawdziwa.

V Targi Pałuckie w Żninie zamknięte.

Żnin, (c) Dnia 6 bm. o godz. 20-tej zostały zamknięte V Targi Pałuckie w Żninie. W ostatnich dniach „Targów” frekwencja znacznie wzrosła tak, że w sumie tegoroczne Targi zwiędziło około 15.000 osób. Między innymi Targi zwiędziła dziennikarka węgierska p. dr. Maria Kowács, opisująca wykopaliska biskupińskie. Targi zwiędził również ks. biskup Laubitz. W czasie Targów odbyły się następujące zjazdy. Walny zjazd właścianek pow. żnińskiego, zjazd słuchaczy prehistorii uniwersytetów Polski z Warszawy, Lwowa i Wilna i zjazd rzemiosła pałuckiego wszystkich cechów.

W ostatniej chwili dożyłki jak i pociąg popularny zostały odwołane.

Oficjalny komunikat policji

w sprawie zuchwałej kradzieży 15.000 zł w Grudziądzu.

Grudziądz. W związku z podaną już przez nas wiadomością o zuchwałym grabieniu inkasenta fabryki „Unia” wydała miejscowa komenda policji następujący komunikat do prasy:

„Fabryka „Unia” poszkodowana przez kradzież gotówki. W dniu 4 bm. o godz. 9,30 Łączyński Leon, inkasent fabryki „Unia” w Grudziądzu otrzymał od dyrektora tej fabryki polecenie podjęcia w tut. Banku Związku Spółek Zarobkowych 20 tysięcy złotych na wypłatę robotników. Podjęte pieniądze Łączyński włożył do teczki skórzanej i udał się do tut. Kasy Skarbowej, w celu zapłacenia podatku od lokalu. Z tamtąd udał się do tut. Banku Polskiego, w celu rozmiennienia 15 tysięcy złotych, na drobne, gdyż miał takie polecenie od dyrektora fabryki „Unia”. W banku tym otworzył teczkę, gdzie zauważył, że teczka w której miał gotówkę była z tyłu rozcięta i brak gotówki w kwocie 14.900 zł. Wspomnianą kwotę 20 tysięcy złotych Łączyński miał w banknotach w dwóch paczkach po 10 tysięcy zł, jedna paczka była pod opaską, a druga luźna, gdyż sam je w Banku rozpakował i rozmiennił 350 zł na bilon”.

Sensacyjny zwrot w sprawie rabunku 15 tysięcy złotych.

Grudziądz. Śledztwo w sprawie rzekomego ograbienia inkasenta fabryki „Unia” Leona Łączyńskiego wzięło obrót zupełnie nie oczekiwany. Okazało się, że cała kradzież 15.000 zł była fikcją, zainscenizowaną zrzeczenie przez samego Łączyńskiego. Jak mówią na miejscu, Łączyńskiemu groziła redukcja, wobec czego — chcąc sobie zapewnić przyszłość — zdecydował się na przestępstwo. Dotychczas brak oficjalnego potwierdzenia powyższej wiadomości.

Drobne wiadomości.

— W czasie rewizji, dokonanej w pałacu księcia de Rivas w Madrycie, znaleziono około 4 milionów pesetów w banknotach, papierach wartościowych i biżuterii.

— W pobliżu Pittsburga spadł amerykański samolot turystyczny. 9 pasażerów utraciło życie.

MUZYKA!!! Miłośnicy muzyki Najnowszych 8-10 przebojów muzycznych z filmów dźwiękowych i teatr. przynosi każdorazowo ilustrowany zeszyt miesięcznika wiedeńskiego

„TONFILM-THEATER-TANZ” który nabyć można po niebywale niskiej cenie 3.60 złotych, w abonamencie zł 2.60. Stali abonenci otrzymują premie w postaci cennych powieści Wyłącznie przedstawicielstwo i administracja. (16992)

„TONFILM-THEATER-TANZ” Katowice, ulica Mariacka nr. 2, telefon 342-42. Poszukuje się sumiennych i pracowitych akwizytorów-agentów na całą Polskę za wysoką prowizją. Referencje poż.

Zabójstwo w drodze na „święto” strzeleckie
przedmiotem rozprawy sądowej w Grudziądzu.

Grudziądz, 8. 9. (tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem został zakończony w Sądzie Okręgowym proces przeciw czterem oskarżonym o zabójstwo wyrostkiem, członkiem „Strzelca” z pobliskiej Orli — **Alfonso i Józefowi Piątkowski, Kazimierzowi Febrau, Leonowi Łążyńskiemu** oraz 50-letniemu ojcu Piątkowskich. Akt oskarżenia zarzucał im, że w dniu 14 czerwca br. w drodze na „święto” Zw. Strzeleckiego w Łasinie zaszylietowali podczas bójki niej. **Władysława Wędzielewskiego.**

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Alfonsa Piątkowskiego na 2 lata więzienia, Febrau na 1 rok, a Łążyńskiego na 1 rok więzienia z zawieszaniem. Józef Piątkowski i ojciec Piątkowskich zostali uwolnieni od winy i kary.

Nadleśniczy Kozłowski z Solca Kujawskiego skazany za obrazę księdza Proboszcza Badury.

W ub. poniedziałek stanął przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy nadleśniczy Kozłowski z Solca Kujawskiego oskarżony z paragrafu 255 i 256 kk. za obelgę publiczną. Swego czasu oskarżony używając najohydniejszych słów, które nie sposób tu powtórzyć, w swej kancelarii przy obecności pracowników nadleśnictwa rzucił najpotworniejszą obelgę na osobę księdza proboszcza Badury, który z oskarżenia prywatnego wytoczył mu skargę karna, mając za obronę p. dr Muracha. Oskarżonego bronił p. adw. Kubisztal.

Nieudała ucieczka więźniów z więzienia bydgoskiego.
Znana trójka złodziejska przedłużyła sobie pobyt w więzieniu.

(ak) Przebywający w jednej celi bydgoskiego więzienia znani i kilkakrotnie karani przestępcy 26-letni robotnik **Maksymilian Knitter**, już jedenaste raz karany, 25-letni **Władysław Nowak**, ośm razy karany i 21-letni **Leon Wachowiak**, pięć razy karany, wszyscy pochodzący z Bydgoszczy, planowali przed niedawnym czasem wspólną ucieczkę. W tym celu prętem żelaznym wybili otwór w murze celi więziennej i wydostali się z celi. Krótkotrwała tylko była radość więźniów. Zaledwie wydostali się z celi i znaleźli się na korytarzu, dozorca więzienny mający dyżur nocny spostrzegł więźniów, zamierzających uciec z więzienia i natychmiast zaalarmował kolegów. Dzięki więc czujności dozorca więziennego ucieczka więźniów nie udała się.

We wczorajszym poniedziałek wspom-

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznawali świadkowie pp. Włoch, Adamski i Kolańczyk, którzy w całej pełni obciążali oskarżonego. Oskarżony zaś dostarczył świadka w osobie pracownika nadleśnictwa Grajewskiego, którego jednakże zeznania były również nierzeczywiste dla oskarżonego.

Po przemówieniach obrony i ostatnim słowie oskarżonego, sąd udął się na długą naradę, po której ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony skazany został na dwa tygodnie aresztu, 50 zł grzywny, 10 zł kosztów sądowych i zwrot kosztów oskarżyciela prywatnego. Kara aresztu i grzywna została w całości darowana oskarżonemu na podstawie amnestii.

W motywach sąd nadmienil, że przyjęto stosunkowo niski wymiar kary jedynie dla dotychczasowej niekaralności oskarżonego.

Jutro miły wieczór rodzinny w Resursie Kupieckiej.

Na jutrzejszą środę wieczorem gospodarz Resursy Kupieckiej p. Jan Sentkowski przygotuje wielki wieczorek familijny dla smakoszy. Pierwszorędnym kucharzem przyrządzi potrawy bardzo smaczne, przy czym specjalnością jutrzejszego wieczoru będą świeże kiszi ki własnego wyrobu, flaki, golonka, kuropatwy, kaczkę itp. Dla pań i panów odbędzie się kulanie premiów oraz czekają gości także inne miłe niespodzianki. Pierwszy tegoroczny jesienny wieczór familijny przy dobrej muzyce salonowej zapowiada się nadzwyczajnie, wobec czego jutro wszyscy stali goście i liczni sympatcy Resursy spotkają się na wieczorku familijnym.

— Ślub. W tych dniach pobłogosławiony został związek małżeński w kościele parafialnym w Chojnicach, pomiędzy kierownikiem fabrycznego składu warszawskiej fabryki dywanów „Dywan” w Bydgoszczy p. Leonem Jaszczyskiego a p. Władysławą Kleinschmidtówną z Chojnic. Do licznych życzeń przyłączyła się także redakcja naszego pisma. „Szczęść Boże!”

Stan wody na Wiśle w dniu 8 września 1936 r.: Zawistost 1,50, Warszawa 1,28, Płock 84, Toruń 88, Fordon 84, Chełmno 73, Grudziądz 95, Korzeniewo 1,10, Piekło 38, Tczew 31 Einlage 2,56, Schievenhorst 2,78.

— Wykłady na wieczornym kursie handlowym przy Liceum Handlowym w Bydgoszczy. ul. Król. Jadwigi 25, rozpoczyna się dnia 10 września br. o godz. 19-tej w lokalach Liceum. Do tego terminu przyjmuje się jeszcze zgłoszenia na kurs.

— Zarząd BKS „Wodnik” komunikuje, że schadzka dzisiejsza nie odbędzie się. Referat red. Strabskiego na temat wycieczki kajakowej po Renie, Saarze i Mozeli odbędzie się w przyszłym wtorek, na co Zarząd zaprasza wszystkich członków Klubu.

Sprawy sokole.

I DRUŻYNA RAT. ŻEŃSKA.
Zbiórka o godz. 19-ej w sekretariacie przy ul. Dworcowej. Komendantka.

SOKÓŁ V — SEKCJA ŻEŃSKA.
Dziś, we wtorek ćwiczenia w szkole Kordeckiego.

W środę, 9 bm. zebranie plenarne o godz. 8-ej u p. Gordona przy ul. Grunwaldzkiej róg Chełmińskiej. Obecność wszystkich konieczna. Ważne sprawy.

TOW. GIMN. SOKÓŁ III.
Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 19.30 w małej salce „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę, 9 bm. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie zarządu, komisji rewizyjnej i mężów zaufania **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Obecność wymienionych bezwzględnie konieczna. Przewodniczący.

W środę, 9 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźniczej** w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Kalendarzyk Ch. Dem.
KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sobotę dnia 12 września br. o godz. 19 u p. Kujawskiego. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi Zarząd.

KOŁO PÓLNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellero-wej, Plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 18-ej. O liczny udział członków w zebraniu uprasza Zarząd.

Syn ADMIRAŁA

Ekscytujący, kipiący niezwykłymi przygodami film osnuty na tle burzliwego życia kadetów marynarki wojennej, już od jutra na ekranie jednego z kin bydgoskich. (16979)

KOŁO WILCZAK—OKOLE.
W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 1/8 wieczorem odbędzie się **zebranie plenarne** w lokalu p. Dzierżyńskiego przy ulicy Wrocławskiej nr. 1 (róg Nakielskiej).
Interesujący referat wygłosi p. redaktor Nowakowski.
Sprawy bardzo ważne. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Życia towarzysystw.

Wtorek 8 września.
Godz. 19.00: **Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19 r.**, koło Bydgoszcz-miasto. Zebranie miesięczne plenarne w Resursie Kupieckiej. Członkowie koła zechcą uregulować zaległe składki członkowskie. Godz. 19.30: **Tow. Obywateli i Miłośników przedmiścia Jachcice.** Zebranie w nowej szkole. Referaty wygłoszą: prof. Albrzych i prof. Góralczyk. Sympatycy mile widziani. Godz. 20.00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Ign. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

— Tow. śpiewu „Halka.” Lekcja śpiewu w lokalu p. Libelta, ul. Jana Kazimierza. Komplet konieczny.
— Koło Absolwentów Szkół Handl. Zebranie plenarne w Gimnazjum Kupieckim, ul. Jagiellońska. Obecność wszystkich członków konieczna. Na porządku obrad sprawy walnego zebrania i zabawa jesienna.

— Tow. śpiewu „Moniuszko.” Zebranie plenarne. Komplet pożądany.
— Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa. Roczne walne zebranie w Kasyne Kolejowym. Referat wygłosi ks. Siebers. Komplet pożądany.

Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka” przy parafii św. Trójcy urządza **wycieczkę do Inowrocławia, Matwy i Kruszynki** w dniu 15 września (wtorek). Zgłoszenia przyjmuje prezeska p. Baumowa, Plac Poznański 10 i sekretarka p. Kaźmierczakowa, Różana 16 włącznie do 11 bm. Zbiórka wycieczki przy kościele św. Trójcy rano o 6.50.

BYDGOSKA GIELDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 7. IX. 36 r.
Zyto nowe 15,10-14,75; 15,00 pszen. standart. 21,25-21,75; jęcz. browarowy 19,50-20,50; jęcz. jednol. 17,50-18,50; jęcz. zbior. 12/12 f. 17,25-17,50; jęcz. zbior. 108/10 f. 16,50-17,00; jęcz. zim. 00,00-00,00; owies 13,00-14,00; mąka żytnia wciągowa 00-30% w. w. 23,50-24,00 gat. I 0-50%, w. w. 23,25-23,50 gat. I 0-60%, w. w. 22,00-22,50 gat. II 50-65%, w. w. 18,50-19,25; mąka żytnia razowa 0-95%, w. w. 18,25-19,00; w. w. połędnia ponad 65%, 17,25-18,25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20%, w. w. 35,75-37,75; gat. IA 0-45%, w. w. 34,75-35,75; gat. IB 0-55%, w. w. 34,00-35,00; gat. I C. 32-60%, w. w. 33,25-34,25; gat. ID 0-65%, w. w. 32,25-33,25; gat. IIA 20-55%, w. w. 30,25-31,25; gat. IIB 20-60%, w. w. 29,75-30,75; gat. IIC 45-55%, w. w. 28,75-29,75; gat. IID 45-65%, w. w. 28,00-29,00; gat. IIE 55-60%, w. w. 26,75-27,75; gat. IIF 5-65%, w. w. 23,75-24,25 gat. IIG 0-65%, w. w. 22,75-23,25; mąka pszenna z zawa 0-95%, w. w. 25,75-26,25; Otreby żytnie wymiał stand. 10,50-11,00; Otreby pszenne miakie 10,75-11,25; Otreby pszenne średnie 10,25-10,75; Otreby pszenne grubo 11,25-11,75; Otreby jęczmień 11,75-12,75; rzepak zimowy bez worka 35,00-37,00; rzepak zimowy bez worka 33,00-35,00; mak niebieski 57,00-60,00; gorczyca 31,00-33,00; siemię lniane 33,00-35,00; peluska 18,00-19,00 - wyka 00,00-00,00; saradka 00,00-00,00; groch polny 00,00-00,00; groch Wiktoria 21,00-23,00; groch Fejgera 22,00-24,00; faba niebieski 00,00-00,00; faba żółta 00,00-00,00; ziemniaki nadnotekie 0,00-0,00; ziemniaki fabryczne za kg. 2/3 0,00; płatki ziemniaczane 14,50-15,25 makuch słonecznikowy 42/44% 16,50-17,50 makuch kokosowy 00,00-00,00; wyłoki suszone 0,00-0,00; słoma żytnia prasowana 2,50-2,75; siano nadnotekie luzem 5,50-6,00; słut soja 00,00-00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski w dniu 8. 9. 1936 r.
dolary amerykańskie 5,29
dolary kanadyjskie 5,28
funty szterlingów 26,70
franki szwajcarskie 172,70
franki francuskie 34,90
belgi belgijskie 89,60
floreny holenderskie 359,80
marki niemieckie 133,—
szylingi austriackie 98,—
liry włoskie 34,50
guldeny gdańskie 99,80

Nowotwarc e!
Zakup i sprzedaż **joj.**
Erdmann Rauhut
Bydgoszcz, 3-go Maja 12.
Tel. 30-07. (16939)

POLECENIA
Wózki dziecięce najlepszej jakości, ceny przystępne. **Wasielewski**, Dworcowa 41. (15574)

SPRZEDAŻE
Restauracje (16981) dobrze prosperująca, pełen wyszynk, 14 ubikacji dzierżawa miesięczna 120 zł, główna ulica, z powodu choroby za 2200 sprzedaje Behr, Inowrocław, Rzeźnicza 10.

Domek z ogrodem na sprzedaż. Wiadomość Łąkowa 13, Czyżkówko. (16976)

Skład białawot galanterii, dobrze prosperujący, sprzedam, najruclniejszy punkt miasta powiatowego, Pomorze-północ, zapas towarów ca 20.000 zł. obrót roczny 55.000, z powodu kupna w drodze przetargu jako wierzyciel innego przedsiębiorstwa. Wpłata połowę, reszta w jednym roku za pewną gwarancją. Tylko poważni z gotówką do Dziennika Bydg. „Egzystencja”. (16976)

Dom (16988) 3 czteropokojowe mieszkanie, dochód 6 430, cena 45 000. Filia „Majątek”. (15574)

Gospodarstwo stoczerdziesiąt morgowe buraczanej 35 000, wpłaty 26 000. Szarek, Toruńska nr. 13 (16960)

Dom piętrowy sprzedam, mieszkanie 3 pokoje wynajmę. Nakielska 29, Czochański. (16964)

Skład (16978) delikatesowo-kolonialny, bezkonkurencyjny, tanio sprzedam. Gontarek, Inowrocław, Sw. Ducha 5.

Kompletna drukarnia w całości lub oddzielnie w powiatowym mieście sprzedam Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności, Chełmno (Pomorze). (16983)

S. Singera szyja tanio. Jezuicka 3, m. 4. (16965)

Sypialkę używaną sprzedam. Stara-Szkolna 9, skład. (16986)

KUPNA
Dom wprost od gospodarza kupię. Wpłata 30 000 zł. Zgłoszenia do filii Dzien. pod „K. 13”. (9249)

POSADY WOLNE
Posiłek młodszy potrzebny. Kordeckiego 15. (16984)

Ogrody (9255) samodzielny kawaler od 1. 1. 37. Zgłoszenia z podaniem warunków, referencji do Dzien. Bydg. pod „Ogrody” filia.

Gospoie samodzielną, przyjmie. Wojciechowska, Pomorska 36. (16969)

Furmana z wozem przyjmie. Wojciechowski, Pomorska 36.

Bufetowej poszukuje restauracja „Pod Łabędziem”, Grudziądz, Aleje Królowej Jadwigi 4. (16977)

Podręczna przyjmie krawiec męski Sienkiewicza 50, m. 3 (9235)

Chłopiec inteligentny może wyuczyć się krawiectwa. Inż. architekt Szczykiewicz — Plac Wolności 3 m. 6. — Tel. 2929. (9254)

Uczeń do składu tapet, linoleum cerat potrzebny. Waligórski, Gdańska 12. (9242)

Posługaczka potrzebna. Dworcowa 71, m. 3. (9250)

Pomoćnik fryzjerski potrzebny. Helena Ramlow Keynia. 16986

Krawiec młodszy potrzebny. Wiadomość restauracja Nowy Rynek 5. (16983)

Furmanów do wożenia cegły, przyjmie cegielnia „Wilczak”, Jary 5. (19991)

Kuchnię (16989) oddam na własny rachunek. Restauracja hotelu Polonia, Warszawska 17.

Służąca z długoletnią praktyką potrzebna zaraz. Adres Dziennik. (9247)

POSADY POSZUKUJĄ
Poszukuje posady bufetowej, kelnerskiej, wyrzycielki. Oferty Dzien Bydg. „Inteligentna”. (16985)

Księgowa kasjerka samodzielną, specjalność: księgowość prebitkowa oraz pisanie biegle na maszynie, poszukuje posady. Oferty pod „Księgowa”. (16967)

Trio dancęgowe akordeonem od 15 wolne. Oferty agentura Dziennika Naktó, „Akordeon”. (16973)

DZIERŻAWY
Poszukuje (16914) ubikację na stolarnię ew. mieszkaniem. Oferty pod „Stolarnia” Dziennik.

Domek (16994) na przedmieściu 3 lub 5 pokoi, 2 kuchnie z 2 morgowym ogrodem, stajnią i stodołą zaraz korzystnie do wdzierżawienia. Of. do Dzien. Bydg. pod „800”

POKOJE WOLNE
Pokój frontowy utrzymaniem — Gdańska 55-4. (9252)

Pokój niekrepujący. Kościuszki 4-5. (9251)

Pokój utrzymaniem. Pomorska 70-1. (9245)

MIESZKANIA WOLNE
z pokojem (16951) z kuchnią zaraz do wynajęcia. Brzozowa 40.

2 pokoje kuchnia, zł 45 mies., rok zgóry. Dworcowa 20. (9244)

RÓŻNE
Sympatyczna blondynka zapozna starożytną pana. Pod „Blondynka” filia. (9232)

MATRYMONIALNE
Panna (16978) lat 27, ciemno-blondynka, Pomorzanka, wzrostu średniego, rzym. kat., 10 000 gotówki, zapozna pana do lat 31. Panowie na posadzie państwowej pierwszeństwo. Fotografie pożądane, zwraca się pod dyskrecją. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „Przystojna”

Dnia 6 bm. o godz. 18-tej zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia i prababcia s. p.

z **Sypniewskich**

Matylda Wysocka

w 77 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

Mąż z dziećmi i rodzina.

Unisław, dnia 7 września 1936 r.

(16938)

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 1/2 10 w Unisławiu.

KLEPSYDRY wykonuje tania i szybko
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Wróciłem
Dr. med. K. Szymanowski
Specjalista w chorobach ocznych
Bydgoszcz, ul. Gdańska 5.

istnieje od 1904 roku

„TORNEDO“
W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.

Dyktę klejone
dębowe, jesionowe, sosnowe, brzożowe, olszowe we wszystkich grubościach i rozmiarach, formiery krajowe i zagraniczne. Najkorzystniejsze źródło zakupu w składzie firmy
PIOTR BARAJ - Bydgoszcz
Zbożowy Rynek 7. Telef. 28-33.
Ceny fabryczne. (16730) Firma chrześcijańska.

Największa i najlepsza
fabryka fortepianów i pianin
B. SOMMERFELD, Bydgoszcz
Sniadeckich 2
poleca nowe pianina już za 1.000,— zł. Najkrótsze fortepiany dług. 1,38 m.
Dogodne warunki spłaty Długoletnia gwarancja. Zamianę używanych instrumentów. (15774)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA
Wózki
dziecięce, rowery. Długa nr. 25. (16936)

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na imię Bernard.

Artykuły szkolne
teki, tornistry skórzane najtaniej Hala Groszowa, Długa. Firma chrześcijańska. (16661)



SOKI
wiśniowe i malinowe prawdziwe
na białym cukrze. „Alja“, Marsz. Focha 34, tel. 29-30. Nowa polska placówka chrześcijańska. (14245)

SPRZEDAŻE
Kamienia
nowa składem 13 000. Nowakowski, Warmińskiego 17. (16955)

Dom
nowo pobudowany z składem, cena 10 000. (9225)
Domek
nowy 3 pokojowy, cena 3 500. Sniadeckich 42, m. 4, tel. 1C-36. (9225)

Sprzedam
młyn wodny, wydzierżawię, zamienię na dom. Nowy Młyn, poczta Golub. (16987)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Śmiertelny skok“ (Artisten) i nadprogram.
ADRIA: „Pokusa“ i nadprogram.
APOLLO: „Wielki plan“ i dodatek kolorowy p. t.: „Sprzedajemy na wesoło“!
MARYSIENKA: „Sen nocny letniej“ i nadprogram.
REWJA: „Mały pułkownik“ z Shirley Temple i „Ludzie w tunelu“ oraz nadprogram.
BALTYK: „Diablica z Kanzas“ i „Tygrys Pacyfiku“.

Kolonialka
w śródmieściu, zaprowadzona od 40 lat na sprzedaż. Wiadomość: Pomorska 12-3. (16978)

Domek (16969)
z ogrodem na sprzedaż. Koronowo, Farna 64.

Trociny
do wędzenia. Sowińskiego 20. (9075)

Samochód (16689)
ciężarowy sprzedam. Toruń, Sobieskiego 35, m. 1.

Skład (16688)
detailednica sprzedaż wódek, tytoniu, cukierków przy rynku, powiatowe miasto, z mieszkaniem odstąpię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „1214“

Odstąpię
bacon w pełnym biegu za 600 zł. Zgłoszenia pod „Bacon“ do Dzień Bydgoskiego. (16973)

Kiosk
i mieszkanie odstąpię zaraz. Toruńska 31. (16939)

Dom
składem sprzedam. Wilcza 2. (16963)

Tapiczerzy!
10 beli trawy indyjskiej oddam po 50 gr. kilo. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Okazja“. (9226)

5 ułi (16941)
pszczyk tania sprzedam. Kurek, Pałac poczta Fordon powiat Bydgoszcz.

Meble (16970)
pokojowe, kuchenne, różne sprzęty sprzedam. Sowińskiego 14/5, godz. 14-16

Rowery
używane tania. Warształ Bramka 1. (16959)

Sprzedam
meble domowe tania. Koronowska 23-1. (16968)

Sypialnię
tania sprzedam. Stolarska, Pomorska 36. (16972)

Maszynę
do pisania sprzedam. Długa 68/7. (9236)

Maszynę
do szycia tania. Długa 68/4a, podwórze. (9241)

KUPNA

Kupię (16952)
nowy dom z 2-3 mieszkaniami za gotówkę od gospodarza. „S. N. K.“

Motor
na prąd stały 220 volt, 6 KM. kupię. Zgł. Kruczkowski, Grudziądzka 25. (16971)

Walce
i stancie do cukierków kupię. Zgłoszenia do Dziennika pod „K“. (16968)

Kupię (9230)
dom, wpłacę 10 000. Oferuję filia Dziennika „1893“.

Hallo! Słuchajcie codziennie koncertów z Wystawy Radiowej z wyłącznym udziałem fortepianów firmy „Arnold Fibiger“ - Kalisz, Szopena 9

LEKJCJE

Szkola
języków Marii Romington wykłada dziewięć języków europejskich. Sienkiewicza 12-4. (9142)

Lekcje
gry na fortepianie. Pl. Piastowski 7, parter. (9011)

Stenografii (16385)
pisania na maszynie udziela Vorreau, Focha 10.

Retuszer(ka)
potrzebny zaraz. Foto Słowiński, Wąbrzeźno. (16917)

Uczeń (16942)
piekarski, który się jakiś czas uczył od zaraz potrzebny. Kujawska 33.

Ogrodnik (9224)
młodszy potrzebny. Zgłoszenia Pomorska 9, skład.

Dziewczyna
na wieś potrzebna. Ks. Markwartia 9, I p. (9223)

Marszantka
dzielna, uczciwa od zaraz. Płotnicka, Chełmno, ulica Marszałka Focha 20. (9222)

Paniękę
młodszą do składu przyjmę. Zgłoszenia Pomorska 54-13, od 19-tej. (9229)

DACH NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1-2 i 3 pokojowe:
Warmińskiego 17-1.

2 pokojowe:
kuch. wygodny. Ugory 45.

2 i 1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
skromne bez łazienki 50 zł. Warmińskiego 17, portier w podwórzu.

3 i 1 pokojowe:
kuchnią. Chwykowo 5.

3 i 2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 39/1.

5 pokojowe:
Sienkiewicza 13, portier. Królowej Jadwigi 9.

5 pokojowe
mieszkanie, odremontowane od zaraz do wynajęcia. Wiad. 20 Stycznia 10, u gospodarza. 9131

Dla emerytów
jeden do pięć pokoi kuchnią w willi, miejscowość letniskowa pod Bydgoszczą. Adres filia. (9227)

3 pokoje (16963)
kuchnią z wygodami słonecznymi. Curie Skłodowskiej 16 koło Stadionu miejskiego, Polakiewicz.

3 pokojowe
mieszkanie wydzierżawię. Dąbrowskiego 31. (16961)

4 pokojowe
komfort, kuchnia. Niedźwiedzia 5. (16977)

6 pokojowe
mieszkanie wydzierżawię korzystnie. Poznańska 9, 16965

Dwa (16966)
pokoje z kuchnią, duży ogród. Rupińca 32.

W Grudziądzu
na biuro 3 pokoje bez kuchni, na parterze, w centrum miasta do wynajęcia, miesięcznie 75 zł. Luedecke, Staszica 9. 16976

Aparaty i szkła do zapraw
w najlepszej jakościach oraz wszelkie przybory
A. Hensel
właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4.
Tel. 3193

POSADY WOLNE
Pomocnika (16934)
z branży skór zaraz poszukuję. Wł. Rosińska, Chełmża, Chełmińska 13.

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans“, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email“, nowości fotograficzne. — Ządać prospektów. (15449)

Stolarz (16967)
potrzebny. Poznańska 20.

Polier
potrzebny. Nowy Rynek nr. 3. (16972)

Bufetowej
dobrze poleconej poszukuję od 15. 9. 36. Restauracja „Do Gracjana“ Toruń. (16982)

Fryzjerski
pomocnik, starszy potrzebny, dobra siła, posada stała, — przyjemna. Doerksen, Grudziądz, Bracka 7. (16975)

Dziewczyna
potrzebna od 15 bm. Zduny 19. (9231)

Posługaczka
z gotowaniem potrzebna. Poznańska 2, m. 3. (16962)

Zaraz
potrzebna służąca. Zgłoszenia Stary Rynek 13, skład wełny. (16961)

Ucznia
z lepszym wykształceniem władającego dobrze po polsku i niemiecku poszukuje zaraz Drogerja Kosmos, Bydgoszcz, Dworcowa 55. (16971)

POSADY POSZUKUJĄ
Administrację
nieruchomości — sprawy meldunkowe, przyjanie fachowiec, wyższy urzędnik. Ul. Gdańska 31 m. 8. (16621)

Gospodyni
kucharka szuka posady większej restauracji, najchętniej Dworzec. Łaska-we oferty agentura Dziennika Bydg. Tczew „300“. 16974

4 pokojowe
stoneczne, z wygodami w nowym domu, ogródek, od 1. X. najchętniej urzędnik, lub emeryt. Gajowa 11. (9233)

MIESZKANIA SZUKA

1 pokój
kuchnia 1/2 roku zgóry, urzędnik. Adres Dziennik Bydgoski. (16957)

Szukam
2 pokoje kuchnia. Oferty „Emerytka 2“ filia. (9246)

DZIERŻAWY

Poszukuje
dzierżawy ubikacji z mieszkaniem, na założenie wymiany maki w dobrej okolicy, najchętniej nieruchomości do kilkanaście morg. Adres: Kordeckiego 11, m. 13, Bydgoszcz. (16962)

Ogłoszenie.
W dniu 15 września 1936 o godz. 15 w szkole Murowaniec (16964)
wydzierżawia
się Drzewieckie budynki szkolne wraz z rolą na 5 lata przez publiczną licytację najwięcej dającym. Przybić jednému z pomiędzy trzech najwięcej dającym zastrzegasz sobie przed oddaniem m. rady szkolnej. Murowaniec, dnia 7 9. 1936. Przewodniczący m. rady szkol. Landowski.

Lokale (16947)
jasne i piętro front, na biura, składy komisowe lub pracownie. Rynek Marsz. Piłsudskiego 20.

POKOJE WOLNE
Ładny
duży umeblowany pokój do wynajęcia. Sienkiewicza 31, m. 5. (16907)

ROZNE
Urodę
konserwuje, usuwa je braki, skazy Instytut kosmetyczny „Cedib“ Słowackiego 1, tel. 10-59. Odmładzające i odciążające kuracje. (16975)

Emigranta
z Brazylii, osiedlonego w okolicy Bydgoszczy, poszukującego Józefa Lewandowskiego z Inowrocławia uprasza się o podanie adresu. (16970)

ZGUBY
Zgubiłem
dokument na Toruńskiej na nazwisko Franciszek Rapiński. Zwrot Toruńska 278, wynagrodzenie. (16940)

WYJAŚNIENIE.

— Co ty robisz? Byłem przekonany, że masz służącą.
— Tak, ale ożeniłem się z nią.



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.